

V Plenum KC PZPR zakończyło obrady

Dla rozwoju kraju i dobra narodu

2 bm. zakończyło się w Warszawie dwudniowe V plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Otwierając obrady I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk — poinformował Komitet Centralny o ważnym wydarzeniu w życiu kraju: rozpaleniu pierwszego wielkiego pieca w hucie „Katowice”. Nastąpiło to — zgodnie z meldunkiem budowniczych huty — przez kazany na ręce I sekretarza KC PZPR — 2 bm. o godzinie 7 rano.

Ta dobra wiadomość — powiedział Edward Gierk — wśród oklasków sali — potwierdza raz jeszcze jakie rezultaty daje dobra praca, jakie efekty przynoszą gospodarce odważne decyzje podejmowane z myślą o dalszym postępie i awansie kraju.

W drugim dniu obrad kontynuowano dyskusję nad referatem Biura Politycznego KC PZPR „O konsekwentną

realizację społeczno-ekonomicznego programu VII Zjazdu PZPR, o wyższą efektywność gospodarowania”.
Głos w dyskusji zabrali kolejno: członek KC, I sekretarz KW PZPR w Kaliszu —

Jerzy Kusiak, członek KC, I sekretarz KZ PZPR huty im. Lenina w Krakowie — Józef Nowotny, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — Mieczysław Hebda, członek KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Franciszek Kaim, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Tadeusz Fiszbach, wojewoda przemyski — Zdzisław Cichocki, zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Jeleniej Górze — Stanisław Ciosek, członek KC PZPR, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Józef Pajestka oraz członek KC PZPR, wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP, gen. broni — Włodzimierz Sawczuk.

Zamykając dyskusję nad pierwszym punktem porządku obrad I sekretarz KC PZPR Edward Gierk stwierdził, iż była ona bogata w treści i konstruktywna. W dyskusji tej znalazła wyraz zgodność opinii wszystkich zabierających głos w sprawie kierunku społeczno-gospodarczego rozwoju Polski w roku 1977 oraz latach 1976—80.

Uczestnicy dyskusji wyrazili poparcie dla podstawowych założeń przedłożonych projektów narodowych planów społeczno-gospodarczych na nad-

10 mld kWh energii z „Dolnej Odry”

2 bm. elektrownia „Dolna Odra” dostarczyła do krajowej sieci energetycznej jubileuszową 10-miliardową kilowatogodzinę energii elektrycznej, tj. niemal o 2 miliardy kWh więcej niż planowano. Osiągnięto to dzięki przedterminowemu przekazywaniu bloków do eksploatacji i wcześniejszemu uzyskiwaniu przez nie zdolności produkcyjnych.

Obecnie budowa elektrowni wkroczyła w decydujący etap — zakończono już podstawowe prace montażowe przy turbinie i generatorze ostatniego VIII bloku energetycznego, trwają przygotowania do rozpalenia kotła.

Nadodrzański kolos energetyczny zmienił całkowicie pobliskie Gryfino. Wzniesiono w nim już około tysiąca mieszkań, wybudowano żłobek, hotel i szkołę zawodową. Wznosi się przychodnię lekarską. (PAP)

rodz.

Uchwała V Plenum KC PZPR w sprawie projektów Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego

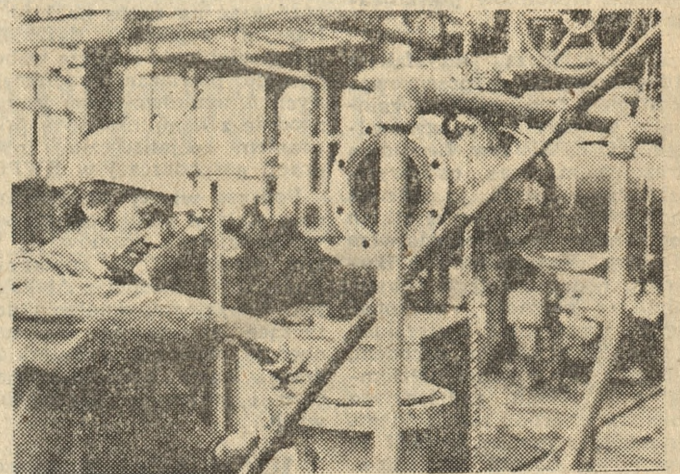
Komitet Centralny PZPR po rozpatrzeniu projektów planów rozwoju społeczno-gospodarczego kraju na lata 1976—80 i na rok 1977 postanowił akceptować ich założenia oraz uznać referat Biura Politycznego, wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR, towarzysza Edwarda Gierka za wytyczną do działania partii, organów władzy i administracji państwowej dla zapewnienia konsekwentnego wykonania uchwał VII Zjazdu PZPR.

Komitet Centralny zobowiązuje klub poselski PZPR do poparcia w Sejmie rządowych projektów uchwał w tej sprawie.
Komitet Centralny zobowiązuje instancje i organizacje partyjne do rozwinięcia wszechstronnej działalności dla wcielenia w życie planów społeczno-gospodarczych, dla szerokiego wyjaśniania ich założeń oraz zespinalania ludzi pracy i całego społeczeństwa wokół programu partii.

KOMITET CENTRALNY PZPR

Warszawa, 2 grudnia 1976 r.

Powstaje rafineria w Gdańsku



W ostatnim 10-leciu nastąpił w Polsce 3-krotny wzrost zużycia produktów naftowych. W najbliższych latach przewiduje się jeszcze większe potrzeby. Celem powiększenia zdolności produkcyjnej, przerobu ropy powstają Gdańskie Zakłady Rafineryjne. Na zdjęciu: brygada Mieczysława Zielińskiego z „Mosiosłalu — Gdańsk” przy montażu pomp wentylacji próżniowej.

CAF — fot. Uklejewski

Rozpoczęcie posiedzenia Sejmu PRL

2 grudnia punktualnie o godzinie 16.00 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu PRL.

W ławach Rady Państwa — Edward Gierk wraz z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jabłońskim.

W ławach Rady Ministrów — członkowie gabinetu z premierem Piotrem Jaroszewiczem.

Obrady otworzył marszałek Sejmu Stanisław Gucwa.

Porządek obrad przewiduje pierwsze czytanie rządowych projektów uchwał o 5-letnim Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1976—1980, o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na rok 1977 oraz ustawy budżetowej na rok 1977.

Głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz, który skupił uwagę na węzłowych problemach, których rozwiązanie zadecyduje o realizacji celów postawionych na całe obecne 5-lecie i na rok przyszły. Podkreślił on, że w urzeczywistnieniu naszej polityki społecznej, polityki dalszej poprawy materialnych warunków życia narodu, punkt ciężkości zdecydowanie przesuwamy na zadania związane z wydatnym zwiększeniem podaży towarów rynkowych i usług. Jest to ważny kierunek dokonywanego obecnie w gospodarce przegrupowania. (PAP)

Sejm przystąpił do pierwszego czytania projektów uchwał: o 5-letnim Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1976—1980, o Narodowym

Planie Społeczno-Gospodarczym na rok 1977 oraz ustawy budżetowej na 1977 r.
Głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz, który skupił uwagę na węzłowych problemach, których rozwiązanie zadecyduje o realizacji celów postawionych na całe obecne 5-lecie i na rok przyszły. Podkreślił on, że w urzeczywistnieniu naszej polityki społecznej, polityki dalszej poprawy materialnych warunków życia narodu, punkt ciężkości zdecydowanie przesuwamy na zadania związane z wydatnym zwiększeniem podaży towarów rynkowych i usług. Jest to ważny kierunek dokonywanego obecnie w gospodarce przegrupowania. (PAP)

Ale na plenum KC zwrócono uwagę także na subiektywne czynniki obecnych kłopotów: tendencje do pozaplanowego rozwijania inwestycji i naruszania proporcji w ich strukturze (co na dalszy rozwój kraju, co na konsumpcję), opieszałość w instalowaniu importowanych urządzeń przemysłowych, niską jakość produkcji, zwłaszcza artykułów rynkowych, ciągle wysokie koszty wytwarzania, wynikające z niedostatecznego wykorzystania środków.

Ta wnikliwa analiza dokonana na V Plenum ma na celu mobilizację wszystkich sił społecznych i ekonomicznych dla uporania się z trudnościami i ugruntowania pozytywnych procesów zachodzących od lat w naszej gospodarce, w nowym roku i do końca bieżącej dekady.

Plenum wytyczyła konkretne zadania na ten okres, które wywodzą się z tej samej, niezmiennej od sześciu lat, polityki społecznej partii — poprawy bytu narodu. A więc: wzrost płac realnych i dochodów wsi o 16—18 procent w roku 1980, czemu ma służyć o 40—42 procent zwiększony dochód narodowy, jeszcze większa (48—50 procent) produkcja przemysłowa i o 16—19 procent — produkcja rolna.

Jak tego dokonać, z kim i czym — to właśnie treści zawiera bogaty materiał V Plenum KC. Te same problemy stanęły też przed naszym Sejmem, który właśnie rozpoczął przygotowania do podjęcia uchwały o bieżącej pięcioletniej i narodowym planie społeczno-gospodarczym na rok przyszły.

ZBILUT SEK

Kolejne „Interbiuro” za dwa lata

W hali targowej nr 20 zakończył się wczoraj Międzynarodowy Salon Techniki Biurowej „Interbiuro-76”. Impreza, zorganizowana w Poznaniu przez Zarząd MTP po raz pierwszy, była zdaniem jej uczestników udana.

48 firm z 10 krajów i Berlina Zachodniego zaprezentowało między innymi interesujące urządzenia techniki obliczeniowej, maszyny i wyposażenie biurowe.

Salon odwiedziło około 7 000 specjalistów. Podkreślano, że w sposób właściwy przygotowana została informacja naukowo-techniczna. Udzielał jej tak że poznański Zakład Techniki Biurowej „Predom-Org”.

Odkryto się dwudniowe sympozjum na temat „Postęp techniczny i organizacyjny w pracy biurowej”. Szczegółowo omówiono te problemy w 18 referatach.

Międzynarodowy Salon Techniki Biurowej wchodzi na stałe do kalendarza imprez handlowych organizowanych przez Zarząd MTP. Kolejne „Interbiuro” odbędzie się w Poznaniu za dwa lata. (pik)

Jak to zmienić?

Z analiz Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Pile wynika, że spośród 39 spółdzielni kółek rolniczych tego województwa, 7 nie wykonuje w bieżącym roku planu usług dla rolników. Niektóre świadczą je nieterminowo i niesolidnie. Jakże są tego przyczyny?

JAK TO ZMIENIĆ?

O tym piszemy na str. 3.

od GROSU tygodnia

W siódmy rok

O ile zbieżność dat może się wydawać przypadkowa, nie jest przypadkiem problem poruszany wówczas i teraz. 6 grudnia minie — lat od pamiętnego VI Zjazdu partii, a dzisiaj właśnie jesteśmy baczni obserwatorami obrad V Plenum KC PZPR, które tamte postanowienia przypomina i konsekwentnie — realizuje. To już sześć lat wcielenia w życie uchwał, które wiele znaczyły — i znaczą nadal — w życiu każdego z Polaków.

Przypomnijmy przebieg drogi od VI Zjazdu, aby trafniej ocenić problemy dnia bieżącego i perspektywy, wytyczone do końca dziesięciolecia przez kolejny VII Zjazd i obecne V Plenum.

A więc: regulacja płac dla wszystkich pracowników gospodarki uspołecznionej; wzrost dochodów wsi, wyznaczony podwyżkami cen skupu płodów rolnych i zrównaniem w powszechnych świadczeniach socjalnych (system emerytalny, opieki zdrowotnej); niemal trzy miliony nowych stanowisk pracy dla młodych ludzi z wyżu demograficznego, którzy stali się — jak to teraz na plenum określił Edward Gierk — historyczną szansą naszego narodu.

Był to motor napędowy rozwoju gospodarczego kraju, pracujący od początku na wysokich obrotach wzrostu gospodarczego. Z tej dynamiki, czyli przyrostu naszych możliwości ekonomicznych, bierze się zwiększenie potencjału produkcyjnego

przemysłu, budownictwa wielkopłytowego, siłą nasze rosnące możliwości handlu zagranicznego, który spełnia służebną rolę wobec potrzeb całej naszej gospodarki.

W tych właśnie warunkach — szybkiego tempa — możliwe było zainwestowanie w gospodarke prawie o połowę więcej w ciągu pięciu lat, niż w całym poprzednim dziesięcioleciu. Inwestowanie w środki wytwarzania powszechnie potrzebnych dóbr, było właśnie dzwignią postępu gospodarczego i społecznego w naszym kraju w ciągu tych sześciu lat.

Zadaniem V Plenum KC była między innymi ocena społecznych kosztów tych szybkich przeobrażeń oraz wytyczenie szczegółowych zadań — określonych przez VII Zjazd — do końca dekady lat siedemdziesiątych. Była to rzetelna ocena: i naszych trudności i osąd warunków obiektywnych, w jakich rozwija się nasza gospodarka.

Nieurodzaj minionych dwóch lat w rolnictwie i recesja w świecie kapitalistycznym, z którym prowadzimy ożywioną wymianę handlową, to były czynniki w małym stopniu zależne od naszych chęci i możliwości przeciwdziałania ich ekonomicznym skutkom: spadkowi pogłowia trzody i bydła (nieдостatek pasz) i pogorszeniu się rezultatów w handlu zagranicznym. Pomoc ZSRR (sprzedaż różnych środków żywności i miliona ton zbóż), gospodarska zapobie-

Sprawozdanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na V Plenum KC z wizyty w ZSRR i narady Doradczego Komitetu Politycznego

(Skrót)

Do wizyty w Związku Radzieckim przywiązywaliśmy wielką i szczególną wagę. Wynika to ze znaczenia, jakie stosunki z Krajem Rad mają dla Polski.

Udaliśmy się do Kraju Rad, by w imieniu naszej partii, naszego państwa i narodu polskiego potwierdzić niezłomną wolę dalszego wszechstronnego rozwijania i zacieśniania braterskich stosunków polsko-radzieckich.

Z największą satysfakcją stwierdzam, że w przeprowadzonych w toku wizyty rozmowach z sekretarzem generalnym KC KPZR tow. Leonidem Breżniewem oraz czołowymi działaczami partii i państwa radzieckiego, we wszystkich spotkaniach ze społeczeństwem Moskwy, Kazachstanu i Białorusi, podczas całego pobytu, mieliśmy możliwość przekonać się, że umacnianie braterskich stosunków z naszym narodem, z Polską jest również niezłomną wolą KPZR, radzieckiego państwa i narodu radzieckiego. Szczególnie mocno wyraził to towarzysze Leonid Breżniew. „Wasza wizyta — powiedział on — to kamień milowy na drodze dalszego rozwoju stosunków radziecko-polskich. Nigdy w przeszłości stosunki te nie były tak trwałe i nie sięgały tak głęboko”.

Rozmowy moskiewskie stały się ponownym i szczególnie mocnym potwierdzeniem ideowej jedności naszych partii, sojuszniczego zespolenia obu państw, pomyślnego rozwoju naszej współpracy dwustronnej oraz bliskiego współdziałania w umacnianiu całej wspólnoty państw socjalistycznych i w realizacji pokojowego kursu na arenie europejskiej i światowej.

Odzwierciedleniem tego jest wspólne oświadczenie „O dalszy rozwój wszechstronnej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim i o umocnienie przyjaźni między narodem polskim a narodem radzieckim”.

Z głębokim zadowoleniem ochopnie stwierdziliśmy, że dzięki szczególnie dynamicznemu rozwojowi w ostatnich latach stosunki polsko-radzieckie weszły na nowy, wyższy jakościowo etap. Znajduje to wyraz we wszystkich dziedzinach życia.

Współpraca gospodarcza z Krajem Rad, który jest naszym największym i najbliższym partnerem, miała i ma zasadnicze znaczenie dla budowy potencjału gospodarczego Polski, dla realizacji rozwojowej strategii przyjętej na VI Zjeździe i potwierdzonej na VII Zjeździe naszej partii.

Omawiając problematykę polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej, wyraziliśmy obopólne zadowolenie z szybkiego wzrostu obrotów handlowych w minionym 5-leciu, które osiągnęły blisko 74 mld złotych dewizowych i wyznaczenia wysokich, sięgających wartości 123 mld zł dew. na obecne 5-lecie.

Równocześnie obopólnie podkreśliliśmy potrzebę poszukiwania dróg i sposobów dalszego rozszerzania rozmiarów i doskonalenia form współpracy. W takich zwłaszcza dziedzinach, jak wzajemne dostawy surowców, paliw i materiałów, rolnictwo i cały kompleks za-

gadnień związanych z programem żywnościowym, przemysł przetwórczy, wzajemne dostawy towarów rynkowych, komunikacja, energetyka, a także współpraca naukowo-techniczna. Potwierdzając rezultaty koordynacji planów na obecne pięcioletnie i ustalenia umowy gospodarczej na ten okres, jednocześnie wskazaliśmy wspólnie na możliwości intensyfikacji współpracy w toku ich realizacji oraz na najważniejsze problemy, które trzeba będzie rozwiązać na okres po 1980 r. Naszym wspólnym dążeniem jest pogłębianie i dalsze wzmacnianie powiązań produkcyjnych i naukowo-technicznych zgodnie z kompleksowym programem socjalistycznej integracji gospodarczej w RWPG.

Podczas wizyty potwierdzone zostały w pełni przyjęte we wcześniejszych rozmowach, w tym zwłaszcza na spotkaniu Piotra Jaroszewicza z Aleksiejem Kosyginem, ustalenia dotyczące szczególnie dla nas obecnie ważnych radzieckich dostaw zboża, surowców, maszyn i wyrobów przemysłowych.

We wspólnym oświadczeniu daliśmy wyraz zdecydowaniu obu partii i państw, by nadal konsekwentnie umacniać jedność i zwartość wspólnoty socjalistycznej, stanowiącej rodzinę bratnich, równoprawnych i suwerennych narodów.

W rozmowach naszych wysoko oceniliśmy sukces berlińskiej Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy, wyraziliśmy wspólne dążenie do dalszego umacniania ideowej jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu i proletariackiego internationalizmu, do współpracy z partiami socjalistycznymi i socjaldemokratycznymi, do rozszerzania frontu pokoju i postępu.

Delegacja nasza powróciła do Polski pod wrażeniem wielkiego rozmachu, z jakim narodzi Kraj Rad rozwija budownictwo komunizmu. Widzieliśmy to wszędzie, gdzie delegacja nasza przebywała.

Z głębokim wzruszeniem odwieźliśmy Lenino — miejsce, w którym Ludowe Wojsko Polskie utworzone w ZSRR rozpoczęło swój wyzwolenczy szlak u boku Armii Radzieckiej, uświecone wspólnie przelaną krwią, miejsce, gdzie rodziło się polsko-radzieckie braterstwo.

Powróciliśmy do kraju z głębokim przekonaniem, że w wielkim Kraju Rad i narodzie radzieckim socjalistyczna Polska i naród polski mają niezachwiane oparcie. Będziemy nadal czynić wszystko, by polsko-radziecka przyjaźń, sojusz i współpracę nieustannie umacniać, by zacieśniać polsko-radzieckie braterstwo.

W dalszej części sprawozdania I sekretarz Edward Gierk oświadczył m. in.:

Narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Członków Układu Warszawskiego stała się wydarzeniem o wielkim znaczeniu międzynarodowym.

Poprzednia narada Doradczego Komitetu Politycznego odbyła się w Warszawie w r. 1974. Wówczas najważniejszym zadaniem było rychłe doprowadzenie do pomyślnego zakończenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Obecnie głównym zadaniem jest pełne wcielenie w życie jej historycznego aktu końcowego, zawartych w nim zasad i postanowień. Równocześnie koniecznością obecnego etapu rozwoju sytuacji w Europie i świecie jest umocnienie odprężenia politycznego poprzez odbramowanie militarne, poprzez za hamowanie prowadzonego na-

dal i ostatnio ponownie wzmacnianego wysiłku zbrojeni, poprzez otwarcie dróg ku rozbrojeniu, przede wszystkim od postępu w tej kwestii zależy dziś dalsze utrwalanie i pogłębianie pozytywnego zwrotu, w międzynarodowych stosunkach. Wymaga to aktywnych działań politycznych i dyplomatycznych, a równocześnie zdecydowanego przeciwstawienia się kontrofensywie sił „zimnej wojny”, imperialistycznych kół militarno-przemysłowych i ośrodków antykomunizmu, które wszelkimi sposobami próbują zakłócić i odwrócić proces odprężenia.

Te właśnie problemy były głównym przedmiotem narady w Bukareszcie. Podobnie jak wszystkie inne kraje Układu Warszawskiego opowiedzieliśmy się za dalszą intensyfikacją działań wspólnoty państw socjalistycznych na rzecz ugruntowania odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym.

Na naradzie podpisaliśmy deklarację: „O nowe perspektywy odprężenia międzynarodowego, o umocnienie bezpieczeństwa i rozwój współpracy w Europie” oraz zaaprobowaliśmy projekt układu o zobowiązaniu — państw sygnatariuszy aktu końcowego konferencji helsińskiej do nieużywania jako pierwsze broni jądrowej. Są to dokumenty o doniosłym znaczeniu.

Deklaracja zawiera ocenę przemian w sytuacji międzynarodowej oraz wytycza program dalszej ofensywy państw socjalistycznych na rzecz odprężenia, bezpieczeństwa międzynarodowego i współpracy. Podkreślono w niej, iż najważniejszym aktualnie zadaniem jest walka o pełne wcielenie w życie zawartych porozumień i konstruktywne prowadzenie rozpoczętych rokowań dotyczących ważnych zagadnień europejskich, a równocześnie spowodowanie podjęcia rzeczowych rozmów wokół inicjatyw, zgłoszonych już przez państwa socjalistyczne.

Deklaracja zawiera rozszerzoną koncepcję planowanego w 1977 roku spotkania przedstawicieli ministrów spraw zagranicznych w Belgradzie jako forum wymiany poglądów o pozytywnych doświadczeniach współpracy państw w rozwiązywaniu zadań określonych w akcie końcowym oraz rozpatrzenia problemów przyszłości i dalszych wysiłków służących umocnieniu odprężenia, bezpieczeństwa i współpracy.

Postulat zaprzestania wyścigu zbrojeń i urzeczywistnienia rozbrojenia, zwłaszcza rozbrojenia nuklearnego, ujęty został nie tylko w kontekście niezbędnego warunku nieodwracalności odprężenia, lecz także jako przesłanka rzeczywistego bezpieczeństwa w świecie. Udzielono poparcia propozycji zawarcia światowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych. Wskazano na celowość podjęcia nowych wysiłków na rzecz likwidacji baz wojskowych na obcych terytoriach, tworzenia stref pokoju w różnych regionach i redukcji budżetów wojskowych państw. Wypowiedzieliśmy się również za umocnieniem reżimu nierozprzestrzeniania broni jądrowej, a równocześnie za dostępem wszystkich państw do wykorzystywania energii nuklearnej w celach pokojowych pod efektywną kontrolą międzynarodową. Poinawiając gotowość do rozwiązania Układu Warszawskiego jednocześnie z rozwiązaniem organizacji Paktu Północno-

atlantyckiego, wystąpiono z nową częściową propozycją — jednoczesnego zawieszenia stosowania artykułu 9 Układu Warszawskiego i artykułu 10 Paktu Północnoatlantyckiego, tj. nierozszerzania istniejących sojuszków.

W deklaracji podkreślono znaczenie wszechstronnej współpracy, zwłaszcza gospodarczej, dla pokoju w Europie.

W trakcie narady, a także w jej dokumentach silnie podkreślano konieczność dalszej aktywizacji stosunków państw socjalistycznych z krajami

rozwijającymi się i z ruchem państw niezaangażowanych, umacniania solidarności całego światowego frontu antyimperialistycznego.

Wielkie znaczenie dla narodów Europy i świata ma zaprobowany na naradzie projekt układu w sprawie przyjęcia przez wszystkie państwa — sygnatariuszy aktu końcowego KBWE — zobowiązania nieużywać jako pierwsze broni jądrowej przeciwko sobie.

Ważnym tematem obrad narady bukareszteńskiej było doskonalenie mechanizmów państw — stron Układu, zwłaszcza w sferze politycznej. Powołany

został komitet ministrów spraw zagranicznych, a także zjednoczony sekretariat, jako organy Doradczego Komitetu Politycznego.

Co się tyczy współpracy w dziedzinie obronności, narada po wysłuchaniu referatu szefa sztabu zjednoczonych sił zbrojnych nt. wykonania uchwały DKP podjętych na poprzednich posiedzeniach, w latach 1969—1974 w części dotyczącej organizacji wojskowej Układu Warszawskiego — przyjęła do aprobowanej wiadomości dotychczasową działalność oraz zaakceptowała przedstawione wnioski.

Przebieg i rezultaty narady przyczyniają się do dalszego umocnienia jedności wspólnoty państw socjalistycznych.

PRL będzie nadal wnosić aktywny i twórczy wkład do wcielania w życie szerokiego pokojowego programu przyjętego na naradzie bukareszteńskiej. (PAP)

Uchwała KC PZPR

Komitet Centralny aprobuje sprawozdanie z wizyty partyjnoparłamentowej delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której przewodniczył I sekretarz KC PZPR, towarzysze Edward Gierk, w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przebieg i rezultaty przeprowadzonych w toku wizyty rozmów z sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, towarzyszem Leonidem Breżniewem oraz czołowymi działaczami partyjnymi i państwowymi ZSRR, serdeczne przyjęcie polskiej delegacji w Moskwie, w socjalistycznych republikach radzieckich Kazachstanu i Białorusi stały się nowym dobitnym potwierdzeniem ideowej jedności obu partii, niewzruszonego sojuszu obu państw i wierniej przyjaźni obu narodów.

Komitet Centralny PZPR przyjmuje z aprobatą i zadowoleniem podpisane w czasie wizyty wspólne oświadczenie: „O dalszy rozwój wszechstronnej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim i o umocnienie przyjaźni między narodem polskim i narodem radzieckim”. Doniosły ten dokument odzwierciedla niezłomną wolę obu partii i narodów stałego zacieśniania braterskiej współpracy PRL i ZSRR, która weszła w ostatnich latach w nowy, wyższy etap rozwoju. Wyraża on również wolę obu partii i rządów ścisłego współdziałania w ugruntowywaniu pozycji sił socjalizmu i pokoju.

Wszechstronne umacnianie braterstwa obu narodów i polsko-radzieckiej współpracy, odpowiadające żywym interesom Polski i ZSRR, ma fundamentalne znaczenie dla pełnej realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR, dla budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, dla niepodległości, suwerenności i pomyślnego rozwoju naszej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Komitet Centralny aprobuje również sprawozdanie polskiej delegacji z narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego, która odbyła się w dniach 25—26 listopada w Bukareszcie.

Przyjęte na naradzie dokumenty i wysunięte na niej nowe inicjatywy stanowią doniosły program pełnego wcielenia w życie zasad i postanowień aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, umacniania procesu odprężenia poprzez zahamowanie wyścigu zbrojeń i otwarcie dróg ku rozbrojeniu, rozszerzeniu pokojowej współpracy międzynarodowej i pogłębieniu wzajemnego zaufania. Wielką wagę ma inicjatywa dotycząca zawarcia przez państwa sygnatariuszy aktu końcowego KBWE układu, w którym zobowiązałyby się one do nieużywania jako pierwsze broni jądrowej przeciwko sobie.

Komitet Centralny PZPR stwierdza, że obecnie szczególnie ważnym zadaniem partii i władz państwowych jest aktywne realizowanie nakreślonych w czasie wizyty delegacji partyjno-rządowej kierunków rozwoju polsko-radzieckiej współpracy, jak też aktywne współdziałanie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we wcielaniu w życie programu zawartego w dokumentach narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego.

KOMITET CENTRALNY PZPR

Depesza P. Jaroszewicza

W związku z tragiczną katastrofą samolotu „Aeroflotu” prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę kondolencyjną do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Aleksieja Kosygina.

Odnaczenia L. Breżniewa

Sekretarz KC BPE, przewodniczący Rady Państwa Bułgarii, Todor Żiwkow wręczył w czwartek na Kremlu sekretarzowi generalnemu KC KPZR Leonidowi Breżniewowi najwyższe odznaczenia LRB — drugą Złotą Gwiazdę Bohatera LRB i Order Georgi Dymitrowa.

Święto Laosu

W czwartek na terenie całego Laosu rozpoczęły się uroczyste obchody pierwszej rocznicy proklamowania Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Centralne uroczystości odbyły się na głównym placu That Luang w

Vientiane, gdzie zgromadziło się ponad 150 tys. osób. Po części oficjalnej nastąpiła defilada wojskowa, a także pochód ludności.

V. G. d'Estaing odwiedzi SFRJ

W Belgradzie potwierdzono, że na zaproszenie prezydenta Jugosławii, Josipa Broza Tito, przyjeżdża do tego kraju szef

państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing. Wizyta nastąpi w dniach 6—7 grudnia br. Jak wiadomo, Giscard d'Estaing miał przybyć do Jugosławii w październiku br., jednakże wizyta została odroczone z powodu choroby prezydenta Tito.

Wstrząsy w Pekinie

Jak podała japońska agencja prasowa Kyodo, w czwartek rano w Pekinie zanotowano wstrząsy

Uznanie dla społecznej aktywności

Z udziałem sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Danuty Marszał oraz kierownika Zespołu do Spraw Amatorów, a za razem sekretarza krajowych konkursów FJN — Jerzego Breitkopfa odbyło się wczoraj w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu spotkanie przedstawicieli społecznej aktywności miast i gmin z województwa poznańskiego, wyróżnionych w krajowym współzawodnictwie o tytuły „Mistrz gospodarności” oraz „Gmina — mistrz gospodarności”. W obecności członków władz politycznych no-administracyjnych województwa oraz kierownictwa WK FJN wręczono nagrody zdobyte przez miasta: Czarniejęwo, Grodzisk, Nowy Tomyśl i Pniewy oraz przez gminy: Dominowo, Niechanowo, Nowe Miasto nad Wartą, Mieleszyn i Stęszew. Zasłużeni w inspirowaniu i organizowaniu społecznej aktywności działacze otrzymali odznaczenia państwowe. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski wyróżnił Franciszka Kalisza — sołtysa z Gronowa w gminie Srem. Wręczono również Krzyże Zasługi — 4 złote, 5 srebrnych i 1 brązowy.

Dwudniowy pobyt przedstawicieli OK FJN w województwie poznańskim był okazją do środowiskowych spotkań (m. in. w Czarniejewie) oraz do wymiany doświadczeń z dotychczasowej działalności ogniw Frontu Jedności Narodu. (kos)

podziemne o niewielkiej mocy. W doniesieniach nie ma informacji na temat strat materialnych. Uważa się, że wstrząsy są następstwem silnego trzęsienia ziemi, które 28 lipca nawiedziło okręg Tangszan.

Zamieszki w RPA

Już trzeci dzień trwają w Guguletu, na przedmieściach Kapsztadu, starcia między policją RPA a murzyńskimi demonstrantami. W środę wieczorem w wyniku zamieszek zastrzelonych zostało dwóch czarnych mieszkańców Guguletu. Oburzeni dyskryminacyjnymi pociągaczkami rasistowskimi wyszli oni na ulice obrzucając kamieniami oraz butelkami patrolowy samochód policyjny.

Targi sztuki

W Stołecznym Ośrodku Kultury otwarte zostały 2 bm. pierwsze „Warszawskie Targi Sztuki”. Bieże w nich udział ponad 300 artystów — plastyków i fotografików, którzy na tę okazję przysłali ok. 3.500 prac z zakresu rzeźby, malarstwa, grafiki, ceramiki i tkaniny artystycznej. Wszystkie eksponaty są do nabycia.

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 5 do 10 st. Wiatry umiarkowane i dość silne (5—10 m/s) z południowo-wschodnim podmuchem. W górach wiatry halny.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Branicki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Jak to zmienić?

Usługowe dysproporcje

Ważną rolę w przyspieszaniu tempa rozwoju pilskiego rolnictwa indywidualnego i podnoszeniu jego kultury wyznacza spódmiełniam kółek rolniczych. Świadczeniem różnych usług pomóc one mają gospodarzom w dynamizowaniu produkcji. Nie we wszystkich jednak rejonach województwa pomoc tę ocenia się pozytywnie. Spośród 39 SKR-ów — 7 ma spore zaległości w wykonaniu tegorocznych zadań usługowych; w pracy niektórych rolnicy wykazują nieterminowość i niesolidność, niekiedy rezygnują z ich świadczeń. Dłaczego tak się dzieje — pytamy prezesa Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Pile z siedzibą w Chodzieży — Zygmunta Piłkę.

— Jest wiele przyczyn niedomagań niektórych spódmiełniam. Za podstawową uważam niepełne wykorzystanie posiadanych przez nie sprzętu, głównie ciągników. O ile każdy ciągnik kółkowy w Pilem przeprowadził w 10 miesiącach br. średnio 1227 godzin, o tyle przykładowo w Budzynie zaledwie 892 godzin, w Domasławku — 902, a w Kleszczynie — 922. W sytuacji, kiedy rolnicy zgłaszają duże zapotrzebowanie na rozmaite prace, a jednocześnie brak sprzętu — nie do przyjęcia jest jego niepełne wykorzystanie.

— Ma to chyba ścisły związek z kłóską organizacją prac...

— Bez wątpienia. Od operatywności i zapobiegliwości kierownictwa SKR-ów zależy zapewnienie robót maszynom i ciągnikom. Inaczej bowiem cierpią na tym i gospodarze i same spódmiełnie. Wymowne jest również porównanie listy godzin efektywnie przeprowadzonych przez kółkowy tabor bezpośrednio w pracach polowych. Im więcej jest on w nich zatrudniony, tym lepiej. W Pilem zaś niektóre SKR-y wykorzystują ciągniki do tych prac zaledwie w kilkunastu procentach, na przykład w Drawsku — w 11,2 procent.

— Czyli wiele — często za dużo — godzin zajęte one są innymi usługami?

— Chodzi głównie o usługi transportowe poza rolnictwem. W jaskrawych przypadkach połowa sprzętu (na przykład w Polajewie) cały czas pracuje na rzecz innych jednostek. Jeśli zjawisko takie występuje może zimą, kiedy nie ma za dużo prac w chłopskich zagrodach, to niedopuszczalne jest w okresie nasilenia prac w rolnictwie. Dyrekcjom niektórych spódmiełniam wygodniej jest podpisać umowę z jakimś zakładem na świadczenie usług transportowych niż angażować się w niekiedy mniej opłacalne usługi rolnicze.

— Co więc czynić będzie WZKR, by kółka w Pilem kreciły się lepiej?

— Przy przydziałach ciągników i maszyn WZKR kierować się będzie potrzebami przede wszystkim tych spódmiełniam, które mają kłopoty z wykonywaniem usług dla rolników. To ma być dla nich bodziec do sprawniejszego działania. Ponadto zobowiązemy dyrekcje SKR-ów do podpisywania z rolnikami umów kompleksowych, co zapewni z jednej strony roboty sprzętu kółek przez okrągły rok, a z drugiej — będą one miały większy wpływ na najbardziej racjonalne kształtowanie kierunków i poziomu produkcji gospodarstw.

WZKR administracyjnie ograniczy możliwość świadczenia przez kółka usług w transporcie poza rolnictwem. Nadto od przyszłego miesiąca posiadacze będziemy własny ośrodek szkoleniowy w Chodzieży koło Włonek, który umożliwi podnoszenie wiedzy i umiejętności kadry kierowniczej SKR-ów, traktorzystów, mechanizatorów i chemizatorów.

Podjęło w województwie pilskim wiele przedsięwzięć dla uzdrowienia działalności kółek rolniczych. Mają one wyjść na przeciw potrzebom wsi, lepiej służyć swoimi usługami w zwiększaniu produkcji indywidualnych gospodarstw rolnych. Tym, czy tak będzie — zainteresujemy się za kilka miesięcy.

PIOTR BOROWICZ

— W poniedziałek otwiera obrady VIII Kongres ZZ, niezwykle ważne wydarzenie nie tylko dla ruchu związkowego, ale i polityki społecznej realizowanej w naszym kraju. W okresie przedkongresowym, jak i z pewnością na samym kongresie nie zabraknie wszelkiego rodzaju bilansów związkowych dokonań. Które z rozwiązań zrealizowanych w czasie ostatnich czterech lat w dziedzinie polityki społecznej i socjalnej — a związki zawodowe są aktywnym współtwórcą tej polityki — uważacie za najważniejsze?

— Mijająca kadencja była szczególnie owocna w zakresie polityki społecznej. Realizowaliśmy program VI Zjazdu PZPR, rozwinęliśmy i wzbogaciliśmy na VII Zjeździe partii. Na tym gruncie zrodziło się wiele związkowych inicjatyw w skali ogólnokrajowej i terenowej, służących lepszej realizacji stawianych przed nami zadań.

Godną przypomnienia jest zwłaszcza przeprowadzona w tym czasie kodyfikacja prawa pracy oraz wydanie przepisów wykonawczych z tym związanych.

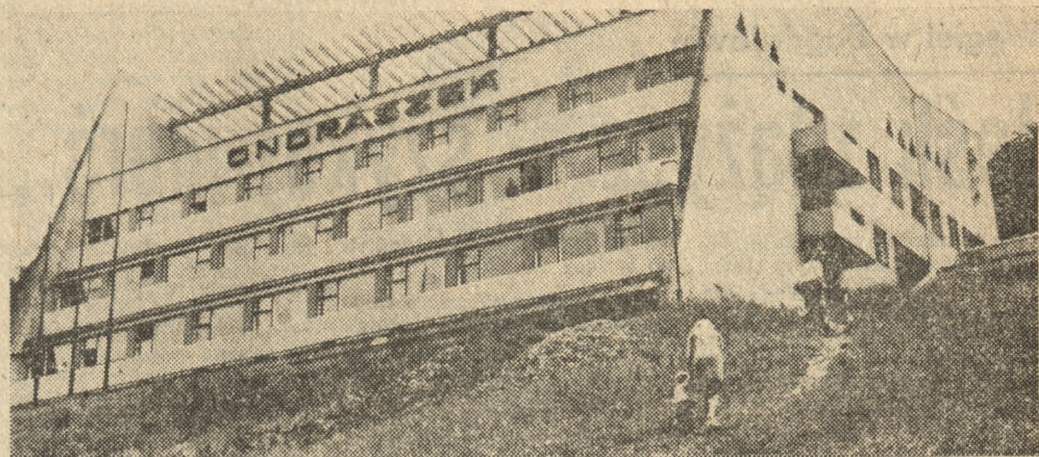
W wyniku wydania tych przepisów, które zwiększyły prawa pracowników, stworzono nowy, nowoczesny, jednolity, powszechnie obowiązujący, oparty na sprawiedliwych zasadach system prawa pracy, odpowiadający aktualnym potrzebom i warunkom. Związki zawodowe były inicjatorami wydania tych przepisów i współdziałały ściśle w kształtowaniu ich treści, a treść Kodeksu Pracy oraz ustawy o świadczeniach chorobowych ustalono po uprzedniej szerokiej konsultacji bezpośrednio w zakładach pracy.

Drugi podniesiony w pytaniu problem wiąże się przede wszystkim z utworzeniem we wszystkich zakładach pracy funduszy: socjalnego i mieszkaniowego. Stworzyło to korzystniejsze warunki dla realizacji zakładanych programów socjalno-bytowych i przyniosło odczuwalną poprawę pod tym względem.

Za rozwiązanie o równorzędnym znaczeniu uważam dalsze zwiększanie wymiaru czasu wolnego od pracy, a także objęcie bezpłatną opieką lekarską całej ludności wiejskiej.

— Nie jest tajemnicą, że rodziny o najniższych dochodach znacznie rzadziej korzystają w praktyce z wszelkich świadczeń niż osoby lepiej sytuowane. Związki zawodowe proponują wprowadzenie pewnej modyfikacji zasad rozdziału świadczeń, aby był on sprawiedliwszy. W jakim kierunku idą propozycje związkowe?

— Ta myśl przyswlecała wprowadzonym po roku 1971



Coraz więcej ludzi pracy korzysta z różnych form wczasów. Na zdjęciu: dom wczasowy górników „Ondraszek” w Jaszwowie.

Fot. — CAF

Przed VIII Kongresem Związków Zawodowych

Podwojone wysiłki i możliwości

Mówi Eugeniusz Grochal — wiceprzewodniczący CRZZ

zmianom w świadczeniach socjalnych. Wprowadzono między innymi wyższe zasiłki rodzinne dla rodzin, w których dochód na jedną osobę kształtuje się poniżej 1400 zł, pomoc finansową dla nowo zakładanych rodzin, znacznie zwiększono środki na pomoc finansową z zakładowego funduszu socjalnego dla rodzin o niskich dochodach.

Tym niemniej z niektórych form świadczeń socjalnych rodziny mniej zamożne korzystają w zbyt małym stopniu. Dotyczy to na przykład wczasów pracowniczych czy niektórych usług kulturalnych i turystycznych.

Względny odpłatności za usługi nie mogą odgrywać decydującej roli, ponieważ wobec grupy ludności będącej w trudnej sytuacji materialnej stosowana jest preferencyjna polityka pomocy — aż do pełnego zwolnienia z odpłatności, a nawet pokrywania kosztów towarzyszących, jak np. opłaty za przejazd z urlopu, czy kupno dla dziecka udającego się na kolonie ekwipunku, odzież itp.

Związki zawodowe zawsze stawiały przed swoim aktywnym obowiązkiem sprawiedliwego rozdziału świadczeń socjalnych. W tym celu wprowadzono kryteria pierwszeństwa i zasady jawności w typowaniu osób do świadczeń oraz kolegalne ich przyznawanie. Stąd też ruch zawodowy nie widzi potrzeby wprowadzania modyfikacji w zasadach rozdziału świadczeń; chodzi

natomiast o to, aby ustalone obowiązujące zasady były w pełni przestrzegane.

Proponuje się między innymi przejście z poprzednio stosowanych zasad odpłatności według zarobku na odpłatność uzależnioną od dochodów przy padających na jednego członka gospodarstwa domowego.

— W potocznych opiniach utożsamia się nieraz związki zawodowe wyłącznie z pracą bytową-socjalną, nie doceniając innych sfer ich działalności. Czy zgadzacie się z taką opinią? I jakie ostatnie rozwiązania z szerokiej sfery działalności związków uważacie za najbardziej owocne na przyszłość?

— To co zostało dotychczas osiągnięte, zawdzięczamy społecznej atrakcyjności programu partii oraz solidnej i rzetelnej pracy ludzkiej aktywności i inicjatywie. Po prostu dobrej robocie.

Stojąc przed związkami zadowalającymi zadania w zakresie rozwoju twórczej aktywności ludzi pracy realizujemy, dosko

cyjno-gospodarczych, w tworzeniu nowych form udziału załóg w zarządzaniu. Polega to także na inicjowaniu i rozwijaniu nowych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

W związkach zawodowych zawsze traktować będziemy ruch racjonalizatorski jako jedną z podstawowych dziedzin naszej działalności. We współpracy z NOT i FSZMP rozwijamy i umacniamy zasadę tematycznego sterowania jako najskuteczniejszą formę zorganizowanego kierowania ruchem wynalazczym.

Działając w sferze produkcyjnej związki zawodowe pamiętają o tym, że trzeba widzieć wysiłek ludzi, umieć go docenić i wyróżniać najlepszych pracowników. Wszystko co robimy w ruchu zawodowym, czynimy z myślą o człowieku, o jego rozwoju — o tym jak usprawnić jego pracę, jak przyczynić się do wzrostu efektywności tej pracy, jak przyspieszyć poprawę warunków bytu ludności.

— Z tego do projektu uchwały VIII Kongresu Związków Zawodowych wynika, że sprawą zasadniczą jest jak najlepiej wykorzystać dorobek prawnego i materialnego polityki społecznej ostatnich lat. Jakie sprawy w programie na lata najbliższe uważacie za najważniejsze?

— W zakresie prawa pracy najważniejszym zadaniem są różnego rodzaju działania, służące jego popularyzacji i wprowadzaniu w życie. Żadna norma prawna, nawet najlepsza, nie działa bowiem automatycznie. Uważamy, że najważniejszymi zadaniami związków zawodowych w latach najbliższych powinny być: ochrona prawa do pracy (zapobieganie bezpodstawnym zwolnieniom); prawa do wypoczynku (zapobieganie pracy nadliczbowej i stopniowe — odpowiadające możliwościom — skracanie czasu pracy); doskonalenie środków prawnych służących ochronie pracy kobiet i interesów rodziny; wychowawcze oddziaływanie na pracowników w kierunku umacniania dyscypliny pracy i poczucia odpowiedzialności za zakład pracy; likwidacja źródeł powstawania konfliktów.

W zakresie polityki socjalnej lepsze wykorzystanie dorobku materialnego dotyczy będzie dwóch aspektów: **Po pierwsze** — gospodarki bazą socjalną, a więc urządzeniami służącymi wypoczynkowi, **Po drugie** — doskonalenia gospodarki funduszu socjalnym i środkami świadczonego przez społeczeństwo na „Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, bardziej racjonalnego wykorzystania tych środków.

Sądzę, że ten kierunek działania należy nadal rozwijać i doskonalić. W programie na lata najbliższe stawiamy więc kompleksowo realizację spraw zawartych w Tezach na VIII Kongres, co przyniesie dalszą odczuwalną poprawę warunków życia ludzi pracy.

Notowała
BOŻENA PAPIERNIK



Prof. dr Wiktor Dega wybitny chirurg-ortopeda, Budowniczy Polski Ludowej.
Fot. — K. Przychodźki

Mówią o Profesorze, że jego nazwisko to symbol. Jest światowej sławy lekarzem, humanistą, człowiekiem cenionym, szanowanym. Dla współpracowników — niedościgniony mistrz, naukowy autor, rywal. A dla wielu, wielu, byłych i obecnych pacjentów — po prostu „nasz Profesor” — ten, dzięki któremu poruszam się, chodzę, jeżdżę na rowerze, pływam, pracuję, dzięki któremu — co prawda nieco inaczej, ale — normalnie żyję...

Większość swego pracowitego życia poświęcił prof. dr Wiktor Dega — wybitny chirurg, — ortopeda pionier rehabilitacji leczniczej w Polsce, profesor poznańskiej Akademii Medycznej, członek PAN, Budowniczy Polski Ludowej — ludziom dotkniętym kalectwem. Cho-

rym z uszkodzonymi narządami ruchu. Jego dorobek naukowy obejmuje niemal wszystkie działy ortopedii i wynosi ponad 180 rozpraw (nie licząc referatów) w tym kilka obszer nych monografii, które stały się klasycznymi pozycjami w piśmiennictwie światowym. Wśród wielu cennych publikacji naukowych wyróżnić można dwie duże grupy — tę licniejszą, poświęconą badaniom nad naukowymi podstawami, psychicznymi podstawami rehabilitacji oraz równie znaczące prace na temat leczenia

byłoby okrucieństwem, gdyby usiłowało jedynie ratować życie — mówi Wiktor Dega — a nie chciało zająć się kalectwem, przed którym nie potrafiło uchronić człowieka.

Pacjenci Profesora są w szczególności sposob do siebie podobni. Nie tylko dlatego, że niemal każdy z nich w wykonanie ruchu wkładać musi olbrzymi wysiłek, aby skompensować swoją dysfunkcję fizyczną. Ale istota podobieństwa tkwi w czym innym. Oni po prostu są bardzo dzielni.

Dzielni w chorobie, cierpieniu, a potem, kiedy leczenie i rehabilitacja pozwolą im wyjść poza szpital i sanatorium — również w życiu.

Właśnie Profesor wypróbowania ich poza granice skargi. Otwiera ludziom kalekim oczy na to, że trzeba umieć żyć tak, jak tylko jest to możliwe. Cieszyć się tym, co jest, nie skarżąc się na brak tego, czego być już nie może. Jeżeli się to wykorzysta dobrze i sensownie, można stworzyć sobie życie mądre, dobre, wartościowe.

Profesor uczy, że trzeba pogodzić się z myślą o swoim kalectwie. Dopiero gdy uda się zaszczerpić chorą tę niełatwą w jej sytuacji filozofię, można oczekiwać rzeczywistej rehabilitacji. Bo jest ona po prostu kalectwo było mniej dotkliwie, opracował specjalne metody operowania poraża. — Nowoczesne leczenie

chwili możliwość, wskazać dzielność i uparte dążenie innych, jeszcze bardziej nie-szczęśliwych. Pochwalić, a kiedy trzeba — zganić.

Chorzy wierzą Profesorowi. Wiedzą, że ich rozumie. W tym właśnie tkwi źródło sukcesów osiągniętych w poznańskiej szkole rehabilitacji.

Wdzięczność ich jest wielka. Czasem przychodzi znacznie później niż w czasie bezpośrednich kontaktów. Gdy już całkowicie zapomną o operacjach, o bólu i mękach gimnastyki, ćwiczeń. Piszą potem do Pro-

fesora, przychodzą, dziękują... Tylko dzieci swoją radość okazują od razu, spontanicznie. Nikt inny nie potrafi jak one wołać z uniesieniem „Panie profesorze, ja siadam, ja chodzę!”. Im też profesor Dega okazuje najwięcej serca.

— Dzieci mają przed sobą najdłuższe życie — mówi. — Skoro więc komuś trzeba pomóc w kalectwie, to im przede wszystkim. Tym bardziej że jeszcze można je kształtować, najlepiej wyleczyć. Taki stosunek znalazł też swoje odbicie w organizacji Instytutu, którym kierował prof. Dega. Najpierw podzielono go na trzy równie pod względem liczby pacjentów części: dla dzieci, dla kobiet i dla mężczyzn. Potem okazało się, że trzeba zmienić i obecnie w klinice dwie trzecie chorych to dzieci.

Profesor Wiktor Dega trak-

tuje problem kalectwa bardzo szeroko. Nie tylko z medycznego i psychologicznego punktu widzenia. To jest oczywiste — powiada — bo jeżeli tak wie le włożono wysiłku w to, aby człowiekowi choremu przywrócić ruch, to trzeba potem czuwać, aby nie zniszczyć tych osiągnięć. Dlatego też Profesor z taką pasją walczy o prawa ludzi kalekich. Interesuje się nimi długo po opuszczeniu szpitala. Pomaga, gdy okazuje się, że czyjaś bezduszność lub skłonność do biurokratyzmu zagraża ludzkiej sprawie. Dla tego też z bólem patrzy na to, gdy czasem okazuje się, że w społeczeństwie brakuje miejsca dla kalek. Ze czasami zdaje się ono nie dostrzegać potrzeb ludzi, którym ciężko jest poruszać. Ze brakuje dla nich niekiedy miejsc pracy, że trud no inwalidzkim wózkami przejechać przez coraz to nowocześniejsze ulice, że nie zawsze dostrzega się fakt, iż na przykład „normalne” schody w domu mieszkającym mogą uniemożliwić życie człowiekowi ka lekiemu.

Profesor Wiktor Dega ma obecnie 80 lat. Już kilka lat temu kierownictwo Instytutem Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu przekazał młodszemu od siebie. Swoim uczniom. Oni wzięli od mistrza nie tylko olbrzymią wiedzę, dociekliwość ale i pasję w działaniu, ale i wielki humanizm. Sam jednak ani na chwilę się nie wyłącza. Bo ludzie chorzy bardzo go potrzebują. Profesor wie o tym.

JOLANTA LENARTOWICZ

Poza granice skargi

Jeśli zdążysz — szykuj pierś...

Z ciemności wynurzają się, oświetlone nieczym statki w morskiej zatoce, olbrzymie koparki i zwalówki. Zgrzyt taśmociągów i czerpaków zakłóca ciszę. Mieszkańcy okolicy i górnicy przyzwyczajali się już do tego widoku, jedynie przjeżdżni stają zaskoczeni urokiem odkrywkowej kopalni węgla brunatnego.

W dali czerwone światła na kominie pobliskiej elektrowni wskazują miejsce, gdzie węgiel zamienia się w prąd.

Po latach zastój okolicy Turku są znowu terenem ważnym dla kraju inwestycji górniczych. Powstają dwie odkrywki, które wspólnie z pierwszą — „Adamowem” w pełni zaspokoją zapotrzebowanie na węgiel elektrowni „Adamów”, pozwolą zrezygnować z kosztownego dowozu węgla kamiennego ze Śląska.

Pierwszy był „Adamów”

Pierwszą tonę węgla brunatnego wydobyto pod Turkiem w roku 1964. Rozpoczęła wtedy pracę odkrywka „Adamów”. Miała być, wspólnie z elektrownią, najnowocześniejszym w kraju rozwiązaniem zagłębienia górniczo-energetycznym. Potem jednak koncepcja uległa zmianie, zrezygnowano z kolejnych inwestycji górniczych, postanowiono dowozić węgiel z zagłębia Śląska. Dopiero wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną po roku 1970 spowodował powrót do pierwotnych założeń. Przez 12 lat wydobyto w „Adamowie” prawie 34 miliony ton węgla i zdjęto 230 milionów metrów sześciennych nadkładu ziemi zalegającej nad złożem. Usypiane z niego wzgórza kilkudziesięciometrowej wysokości, zmieniły okoliczny krajobraz.

W tym roku dosypano na nie kolejne 19 milionów metrów sześciennych ziemi i wydobyto — do 21 listopada br. — 3 300 000 ton węgla. Zadania roku wykonano na 40 dni przed terminem, w ciągu pozostałych, do Sylwestra trafi do elektrowni jeszcze 500 000 ton węgla. Po ubiegłorocznych kłopotach konińskiego górnictwa, taki wynik ma szczególne znaczenie. U progu zimy jest gwarancją rytmicznej pracy elektrowni.

W gabinecie dyrektora do spraw ekonomicznych kopalni „Adamów” inż. Henryka Skolaszńskiego, mówimy o przygotowaniach do Barbórki. W dniu święta ruszy pierwsza koparka, zbierająca nadkład w nowej odkrywce „Władysławów”.

— Dobry to dla nas rok. Po części chyba i dlatego, iż mamy świadomość, że patrzą na nas cały kraj. Nikt nie lubi siedzieć w domu po ciemku, gdy brakuje prądu. U progu zimy, w najtrudniejszym dla nas okresie, w którym na dodatkowe zapotrzebowanie na prąd, a tym samym węgiel jest największe, dysponujemy półtora milionem ton odkrytego węgla brunatnego. W pierwszym kwartale przyszłego roku

mamy dać elektrowni milion sto tysięcy ton.

Aby to zapewnić usprawniono organizację zdejmowania nadkładu. Górnicy dostają się do węgla, zbierając warstwami ziemię kilkoma koparkami. Każda z nich pracuje jakby na kolejnych stopniach prowadzących do złoża. Już w lecie najwyższej pracująca koparka „odskoczyła” od reszty tak znacznie, że bez następstw można było sprowadzić ją na najniższy stopień, do odkrywania węgla.

Szybciej do węgla

Odkrywka „Bogdałów”. Dziś na to budowa. Polega na szybkim wybraniu kilkudziesięciometrowej głębokości dziury, o powierzchni kilkunastu hektarów. Koparki zbierające nadkład ruszyły w lipcu 1975 roku. Cienutka warstwa gleby, na której rośnie liche laski, zalega nad żółtym piaskiem. Teraz koparki pracują już w kilkumetrowym wgłębieniu. Wędług założeń pierwsze tony węgla miały być wydobyte na przyszłą Barbórkę, jednak górnicy postanowili dać go już na lipcowe święto 1977 r. Czy zdążą? Mówimy o tym z kierownikiem robót górniczych „Bogdałowa” inż. Wiesławem Strzyżewskim. Jeden z przełożonych powiedział do mnie: „Jeśli zdążysz, szykuj pierś, jeśli nie...”. To odnosi się do nas wszystkich.

Teraz, u progu zimy, mają 3-miesięczne wyprzedzenie. To dużo, jak na tempo przewidziane dla tej inwestycji. Ale z drugiej strony, jeśli przez półtora roku zdjęto 3 miliony metrów sześciennych ziemi, to przez pozostałe 8 miesięcy trzeba wybrać jej jeszcze 2,5 miliona. Na dodatek w „Bogdałowie” pracuje stary sprzęt górniczy, przywieziony z innych odkrywek na których stał nie wykorzystany. Dwie koparki, system taśmociągów, kolejka wywozowa ziemi do przeładunku, w dali zwalówka sypana kolejną wzgórz pod Turkiem. Gdyby tak jeszcze ludzi

było pod dostatkiem, gdyby wszystkie wagony były sprawne.

— Przy takim tempie robót, nie zawsze możemy mówić do siebie grzecznie — mówi inż. Strzyżewski. Bywa, że uszy puchną, takie nasze życie, ale ludzie wiedzą w czym rzecz. Co bym tu zrobił, gdyby nie tacy jak Stanisław Stefanowski — przodowy koparki, ślusarze Hieronim Mosica czy Kazimierz Olek. Codziennie, trochę na zapas, sprawdzam czy są w pracy, czy nie zachorowali. Ich obecność uspokaja, wiem, że wszystko z nimi pójdzie dobrze.

Kończymy wędrowkę na terenie przyległym do odkrywki. Rozjeżdżona samochodami ziemia, siąpi deszcz. Tu też decyduje się końcowy termin inwestycji. Trwa montaż kolejnej koparki. W jej „kabinie” pomieściłoby się kilka dużych mieszkań. Obok, już pod dachem, hala warsztatów. W stronę widocznych w dali kominów biegnie wykop pod torowiska. Po nim pojedzie wagonami węgiel. Dziś krzątają się tu ludzie w kufajkach, którzy na 22 lipca przyszłego roku chcą przywdziać odświętne garniturki mundury.

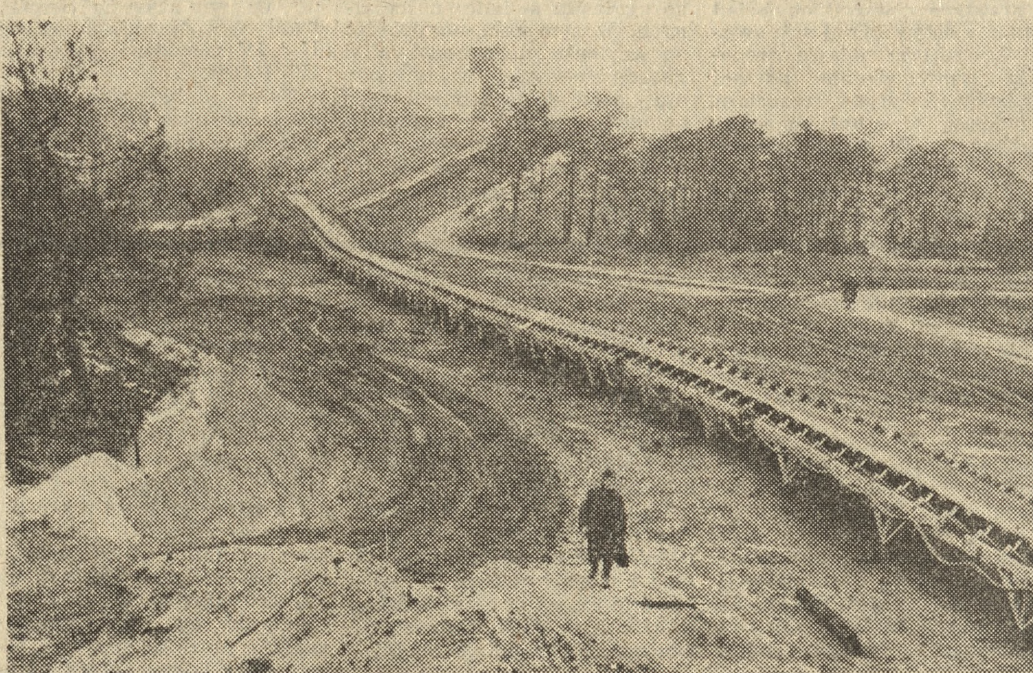
Górnice rekordy

„Bogdałów” powstaje, by wyrównać umniejszające się wydobyte „Adamowa”. Natomiast „Władysławów” zapewni przyrost eksploatacji węgla brunatnego o 1 400 000 ton rocznie. Da to w sumie 4 700 000 ton, czyli w pełni zaspokoi potrzeby elektrowni.

Tuż przy drodze z Turku do Konina, nieopodal Władysławowa — stąd nazwa odkrywki — stoi w polu koparka-gigant. Po sąsiedztwie małe budowanie gospodarcze, w dali

Widoczne w dali wzgórze usypiane są z zdejętego dotychczas nadkładu w powstającej odkrywce „Bogdałów”.

Fot. — W. Plutowski



rozbiiera się budynek na terenie przyszłej odkrywki. Na razie spacerują tu jeszcze kury. Wszystko zmieni się 4 grudnia, gdy ruszy koparka. Z dnia na dzień będzie tu inaczej. Warunki naturalne — złoże zalega wyjątkowo płytko, bo kilkanaście metrów pod ziemią — pozwolą odkryć pierwszy węgiel już w przyszłym roku. Wiszące nad ziemią kilkunastumetrowe ramie, zabierze węgiel jednym kusem. I znowu nastąpi do kilku miesięcy przed terminem.

Maszyna ta słynna jest już w Polsce. Przewieziono ją (naturalnie w częściach) z Turoszowa, gdzie stała się już niepotrzebna. Całą operację, która miała trwać rok, zakończono w niecałe 5 miesięcy. Zasiłki do brygady montażowej Henryka Bielińskiego z Konińskich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego. Do sumienia i pracowitości dołożyli pomysłowość. Jeszcze w Turoszowie towarzyszyli tamtejszym górnikom przy rozbiórce. Każda część była numerowana i kolejno transportowana. Kłopot polegał na tym, że podwozie, które siłą rzeczy może być demontowane na końcu, tu, we Władysławowie, montowane musiało być na początek. Pomysł, na który wpadli, zaoszczędził kilka tygodni. Podniesiono koparkę, wyciągnięto podwozie i w ten sposób, gdy trwała jeszcze rozbiórka reszty maszyn, ono czekało już zmontowane we Władysławowie.

W kabinie sterowniczej koparki spotykam grupę górników. Rozmawiamy o odkrywce. Są pewni, że węgiel dadzą w przyszłym roku. Z Władysławowa do elektrowni jest ponad 20 kilometrów. Do końca przyszłego roku miał być wybudowany tor kolejowy. Jest decyzja najwyższych władz. Ale przedsiębiorstwa mówią, że mogą to zrobić w ciągu 40 miesięcy. To zbyt długo.

Tak więc rozważa się możliwość transportu samochodowego. Wstępne obliczenia wskazują, że potrzeba do tego 100 ciężkich samochodów. Rozwiązanie mniej ekonomiczne, ale gwarantujące, że węgiel dojedzie do elektrowni już w lipcu przyszłego roku.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Wierność sobie

Rozmowa z Bogusławem Kogutem

Prozaik, poeta, publicysta. Pisarz, którego książki są niezbędnym elementem współczesnej panoramy literatury polskiej.

— Minęło trzydzieści lat pana pracy artystycznej...

— Tak. W tysiąc dziewięćset czterdziestym szóstym roku w warszawskim piśmie „Więść Tworząca” debiutowałem jako poeta. Pierwszą natomiast prozę artystyczną opublikowałem w „Głosie Wielkopolskim”. W tysiąc dziewięćset czterdziestym dziewiątym roku wziąłem udział w ogłoszonym przez redakcję konkursie na nowelę. W „Głosie” wydrukowano wtedy mój utwór. Było to opowiadanie obyczajowo-produkcyjne. O robotniku uchodzącym za człowieka z nienadzwyczajnym charakterem. W dramatycznej sytuacji naraża swoje życie, by ratować kogoś drugiego, na którego wali się ściana... Moje związki z „Głosem” były później i innego rodzaju. W latach sześćdziesiąt jeden — sześćdziesiąt dwa pisałem tu stały felieton „Kropki nad i”.

— Jest pan autorem wielu zawsze żywo przyjmowanych przez czytelników książek. Również jest pan publicystą, nie stroniącym od artykułów dotyczących spraw doraźnych.

— Zawsze angażowałem się w działalność społeczną. Felietonistyka, prasa codzienna najbardziej bezpośrednio może ingerować w aktualną rzeczywistość.

— Skuteczność owej interwencji wszakże...

— Gwarancji na to nie ma nigdy żadnej. Jeśli sprawa o której się pisze, jest istotna — znajduje jednak odzew u czytelników. Przychodzą listy od ludzi. Artykuł był potrzebny, bo poruszył czyjeś serce, umysł...

— Co dla pana jako pisarza jest głównym bodźcem w pracy?

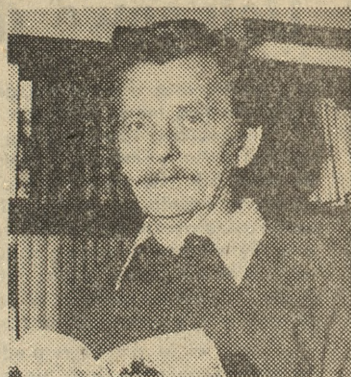
— Pewien wewnętrzny przymus. Przekonanie o tym, że pisarz to ktoś, kto potrafi spojrzeć na świat inaczej niż inni. Pisarz powinien towarzyszyć swemu czasowi. Dawać świadectwo epoki, w której żyje. Nie omijać spraw bolesnych, trudnych. Człowiek piszący musi być wierny nie tylko sobie, ale i innym, współczesnym mu ludziom.

— Największą paną pisarską satysfakcją?

— To, że spośród moich książek prozatorskich żadna nie była książką jednego tylko sezonu. Jeździłem ostatnio na wieczory autorskie. W jednej z bibliotek, gdzie miałem takie spotkanie, są trzy egzemplarze mojej powieści „Jeszcze miłość”. Książka ta miała swe pierwsze wydanie w sześćdziesiątym pierwszym roku. W tamtej bibliotece te trzy moje książki miały w ciągu jednego roku — dziewięćdziesiąt cztery wypożyczenia. To wzrusza. Tak jak wzruszają piszącego listy od jego czytelników. Otrzymuję ich zawsze wiele.

— Czuje się pan bardziej poetą czy prozaikiem?

— Kazimiera Iłakowiczówna, gdy jej ktoś o mnie zadał podobne pytanie, odpowiedziała, że mimo zatrzęsienia prozy Kogut jest przede wszystkim poetą. Myślę, że w mojej prozie też jest dużo poezji, ona ją



Fot. — S. Wiktor

jakby przenika. Choćby „Dum Dum”... Oczywiście proza ma większą nośność problemową, filozoficzną, ideową. Jest mniej ulubna niż poezja. A próby zrobienia z liryki wielkiej filozofii — prowadzi do nikad.

— Kto jest największym sprzymierzeńcem pisarza?

— On sam. Każdy pisarz jest chyba samotny. Atmosfera miasta, w którym pracuje, ma przeważnie znikomy wpływ na jego aktywność twórczą. To, co rzeczywiście ma się ważyć do powiedzenia — musi się w skupieniu wypowiedzieć samemu. Napisać. Sprzymierzeńcem jest pisarz sam sobie. Musi liczyć na własne siły twórcze. Z wielu spraw zrezygnować, gdy na przykład pisze większą powieść.

— Pana metoda twórcza?

— Posługuję się pamięcią, wyobraźnią. Zasiadam do pisania bez szkicowania różnych wariantów tekstu. Mogę powiedzieć o sobie, że „piszę choćby”. Nim zaczne pisać, rozstaje wątki wpięram muszę pracować w pamięci. Nasycam je realiami sytuacyjnymi, wyobrażnia, psychologią, przeżyciami. Niepotrzebne mi są notatki. Gdy rozpoczynam pisać, powieść jest już niejako cała we mnie gotowa.

— Literatura szerególną rolę spełnia zawsze wobec młodych. Gdy zaakceptują oni pisarza, określa on im ich przyszłe wybory wartości...

— Ja miałem kłopoty dydaktyczne z samym sobą przez całe swe życie. Trudno mi więc bawić się w jakakolwiek dydaktykę. Moja debiutancka powieść, która ukazała się dwadzieścia trzy lata temu „Zbuntowani”, ma już sto dwadzieścia tysięcy egzemplarzy nakładu. Jeśli ona żyje do dziś — to chyba dzięki sprawom, które kształtowały młodość moich bohaterów. W wieku niemałym jeszcze dziecięcym skazani byli przez historię na nadświadomość, już nie mówiąc o bohaterstwie... Na wierność sobie, innym, wierność prawdzie, swojemu epoki.

— Rozumiem, że staje pan po stronie swoich bohaterów — przeciwko czemu?

— Z tego co dotychczas powiedziałem wynika chyba jasno, czemu się przeciwstawiam. Jeśli się mówi o prawdzie, wierności — zlem jest lakiernictwo, literatura zakłamana. Kryteria dobra i zła zawsze się zmieniają, każda epoka ma je swoje własne. Uczciwość rozstrzyga tutaj o wartości wyboru.

Rozmawiał: WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Między Renem a Łabą

GDZIEŚ W RUHRZE

Pasażer pociągu, przemierzającego Zagłębie Ruhry, ma niejakie powody do zdziwienia. Nie to, żeby nie rzuciły się w oczy widoki typowe dla wysoko industrializowanych obszarów; ale jest tu tego wszystkiego — łącznie z wycieczkami — znacznie mniej niż można się spodziewać po najbardziej uprzemysłowionym rejonie Europy. Nie odnosi się też wrażenia, iż to właśnie jest niezwykle gęsto zaludnione terytorium (504 osoby na kilometr kwadratowy). Północna Nadrenia — Westfalia, na której obszarze leży Zagłębie Ruhry, ze swymi siedemnastoma milionami mieszkańców stanowi najludniejszy kraj Republiki Federalnej Niemiec.

Tutaj, poszukując pracy, przybywały z końcem XIX wieku dziesiątki tysięcy Polaków, podejmujących naj-

częściej pracę w kopalniach, nie brakuje ich też obecnie. W Recklinghausen, dokąd przybywam koleją, mieszka i pracuje szczególnie wielu polskich górników. Przed sześćdziesięciu laty uważano je za największe skupisko ludności polskiej w zachodniej Europie).

Oddalone tylko o 30 do 50 kilometrów od takich kolosów jak Duesseldorf, Duisburg, Essen, Bochum i Dortmund, najbardziej na północ położone duże miasto zagłębia Ruhry, pozostaje Recklinghausen (123.000) historyczną stolicą regionu. Z roku 1017 pochodzi udokumentowane wzmianki o tym grodzie, przez długie wieki pełniącym funkcję centrum handlowego rolniczej krainy. Dopiero ostatnie sto lat gwałtownie zmieniło oblicze Recklinghausen: w roku 1869 u ruchomiono tu pierwszy szyb węglowy.

Rozmawiam o tych sprawach z inżynierem Gerdem Haackemmannem, decernentem technicznym przy burmistrzu

oraz Knutem Schleglendalem, głównym architektem miasta — w ratuszu, chodząc po śródmiejskich ulicach i placach przekształconych w strefę dostępną jedynie pieszym. Moi rozmówcy zetknęli się z Polską, wymiana zdań utrzymana jest w rzeczowym tonie, z dozą zainteresowania naszym pietyzmem wobec zabytków oraz rozwiązywaniem u nas problemów rekonstrukcji miast.

Recklinghausen stanowi przykład prężnego ośrodka średniej wielkości, rządzonego od lat przez socjaldemokratów. Miasto położone nad kanałem Ren-Herne, mało zniszczone podczas wojny, z rozbudowanym szkolnictwem zawodo-

wym i średnim, zasobne w domy towarowe i sklepy — pozostaje wielkim skupiskiem górniczym, choć procentowy udział zatrudnionych w tej gałęzi gospodarki systematycznie maleje (obecnie — 58 procent).

Rok 1957 był szczytowy, gdy chodzi o liczbę tutejszych górników; Recklinghausen liczyło ich wówczas 18.000. Teraz miejscowe kopalnie — własność spółki „Ruhr — Kohle — AG” — zatrudniają tylko 8.000, choć wydobyte węgla, w związku z mechanizacją robót, nie spadło lecz wzrosło. Kryzys węglowy przed dziesięciu laty, powodujący zamykanie kopalń i ograniczanie urobku, nie w pełni przewyższyć po

dziś dzień, każde ojcom miasta szukać perspektywicznych rozwiązań, mogących powstrzymać narastanie bezrobocia.

W Recklinghausen mówi się na ten temat z troską. Bezrobocie osiągnęło poziom 5 procent. Jest to jedna z przyczyn stałego acz wolnego zmniejszania się w ostatnich kilkunastu latach ludności miasta. Górnictwo raczej nie wchłonie zwolnionych. Miejscowe zakłady przemysłu metalowego, tekstylnego i tworzyw również nie przewidują zwiększania zatrudnienia. Szuka się więc sposobów zainteresowania przedsiębiorców z innych okolic RFN, by podjęli inwestowanie na obrzeżu miasta. Ale wiąże się to ze skomplikowa-

na procedurą: kopalnie działają pod ziemią, a na jej powierzchni dotychczas dominowało rolnictwo; teraz trzeba te tereny przejąć, by umożliwić powstawanie obiektów przemysłowych.

W drodze do parku, gdzie wzniesiono wielki dom kultury — miejsce dorocznej imprezy „Ruhrfestspiele” trwającej od maja do lipca, zapytuję o kwestie lokalnej komunikacji. Sprawa ona burmistrzowi sporo kłopotów, tyle że diametralnie różnych od znanych u nas. Spada bowiem w Recklinghausen z roku na rok liczba pasażerów tramwajów i autobusów, stopniowo kasuje się mniej uczęszczane linie. Przyczyną zmniejszającego się zainteresowania środkami komunikacji masowej? Stosunkowo wysokie ceny przejazdów oraz upowszechnienie samochodów. Niemniej specjaliści od spraw ruchu, lansujący połączenie dwudziestu pięciu przedsiębiorstw komu-

Źródła poznania

Pół wieku polskiego pamiętnikarstwa

Dorobek Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa, to przede wszystkim tysiąc konkursów zorganizowanych przy jego współudziale na pamiętniki: działaczy młodzieżowych, warszawiaków, żydowskich górników, młodego pokolenia wsi Polski Ludowej, osadników na ziemiach zachodnich i wiele, wiele innych. W ich wyniku ukazało się już ponad 200 tomów publikacji,

a następne są w opracowaniu, stanowiąc cenne źródło poznawcze dla socjologów, historyków, literaturoznawców.

Historia Towarzystwa zaczęła się właściwie w 1964 roku, kiedy w ramach Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną PAN utworzona została Komisja Badań nad Pamiętnikarstwem. Jej przewodniczącym został prof. Józef Chłasiński, a sekretarzem doc. Franciszek Jakubczak. Podjęła ona chlubne tradycje pamiętnikarskie takich uczonych, jak Znaniecki, Krzywicki, Thomas i inni. To właśnie prof. Znaniecki pierwszy w świecie wkrótce po pierwszej wojnie światowej ogłosił konkurs na pamiętniki, apelując „do ludzi pracy fizycznej” o wzięcie w nim udziału, w wyniku czego nadeszło 150 pamiętników. Przedwojenne dzieło Thomasa o chłopie polskim w Europie i Ameryce, opracowane na podstawie pamiętników i listów emigrantów, dopiero obecnie ukazuje się w języku polskim. W Stanach Zjednoczonych miało cztery wydania.

W okresie okupacji pisano w Polsce pamiętniki o przeżyciach z dni wrześniowych 1939 roku. Kilka z nich ocalało i znajdują się w archiwach. Naczelnym zadaniem Komisji Badań nad Pamiętnikar-

stwem stało się inspirowanie i koordynowanie całokształtu ruchu pisarstwa pamiętnikarskiego ludzi pracy oraz zapoczątkowanie prac archiwalnych, bibliograficznych, wydawniczych i badawczych. Nowa rola klasy robotniczej, cenne elementy współwspółpracy, procesy przeobrażenia różnorodnych środowisk Polaków — oto co zawierają bogate zbiory pamiętników.

Kontynuatorem i partnerem prac Komisji stało się właśnie powstałe w 1969 roku Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa oraz zrodzone z jego inicjatywy, w wyniku zgłoszenia akcesu do współpracy przez 25 centralnych organizacji, instytucji i resortów — Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego jako placówka bibliograficzna, archiwalna, badawcza.

Towarzystwo wydaje od 1971 r. kwartalnik „Pamiętnikarstwo Polskie”. Każdy z numerów poświęcony jest innemu tematowi.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wiele miejsca i uwagi poświęca się pamiętnikarstwu młodzieżowemu, a nawet listom (powszedniemu i miłosnym) młodzieży. Ostatnio na mocy porozumienia Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa i Rady Głównej

PSZMP oraz Ministerstwa Oświaty i Wychowania utworzony został Ośrodek Pamiętnikarstwa Młodzieżowego, który przejął i opracowuje ponad 100 zbiorów pamiętników młodzieży z różnych środowisk.

Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa przejęło zabytkowy pałac w Rudnie w woj. śląskim i tworzy tam dom pamiętnikarstwa polskiego i polonijnego. Znajdą tam pomieszczenie archiwa, biblioteka, przygotowuje się pokój do pracy dla naukowców i badaczy.

Przy Centrum Pamiętnikarstwa istnieje seminarium doktoranckie, na które zgłosiło się 10 osób. Z Komisją oraz Towarzystwem i Centrum Pamiętnikarstwa nawiązało współpracę ponad 60 wybitnych uczonych, przedstawicieli głównych dyscyplin nauk społecznych.

Obecnie pod patronatem Towarzystwa przewidzianych jest kilka konkursów na pamiętniki, a m. in. konkurs o walce kombatantów (w związku z 20-leciem ZBoWiD-u) i ich doświadczeniach z pierwszych lat odbudowy. Bardzo ciekawie zapowiada się konkurs mający na celu prześledzenie ruchu ludności ze wsi do miast i odwrotnie. Okazuje się bowiem, że ostatnio na około 250 000 ludzi osiedlających się rocznie w miastach, ponad 100 000 (rocznie) wraca — po uzyskaniu wykształcenia — na wieś jako nauczyciele, lekarze, osadnicy wiejskich itp. Jest to zjawisko bardzo ciekawe.

KRYSTYNA BOERGEROWA

NA EKRANACH KIN

„TRĘDOWATA”. Pół wieku temu na ekranach polskich kin pojawił się niemy film pt. „Trędowata”, oparty na motywach słynnej powieści Heleny Mniszkówny. Wydawała, mimo druzgocących krytyk, zrobiła na tej książce pokonny majątek, tak zresztą jak i autorka, która po kilku wydaniach swego pierwszego utworu, przystąpiła do pisania dalszych losów tych samych bohaterów w nie mniej romantycznej i sensacyjnej niż „Trędowata” — powieści „Ordynat Michorowski”.

Cafe pokolenia Polaków wzruszały się, czytając o niedoli pięknej i biednej szlachcianki Stefki Rudeckiej, w której zakochał się bez pamięci (lecz nie bez wzajemności) bogaty ordynat Waldeemar Michorowski. Młody magnat szlachetnie postanowił ożenić się z biedną Stefką, wszakże intrygi niezadowolonej z wyboru rodziny doprowadziły do tragedii. Panna Rudecka, napiętnowana mianem „trędowatej” umarła na zapalenie opon mózgowych. Cafe pokolenia Polaków przejmowały się losami Stefki, uznając jednocześnie prozę Mniszkówny za szczyt kiczu literackiego.

Ale moda na retro ma swoje prawa. Tak oto, znany twórca obrazów historycznych i kostiumowych — Jerzy Hoffman postanowił ponownie przenieść na ekran wzruszające losy bohaterów „Trędowatej”, wspierając swe reżyserskie doświadczenie i wiedzę plejadą wybitnych polskich aktorów: Elżbietą Starosteką (Stefka), Leszkiem Teleszyńskim (Waldeemar Michorowski), Czesławem Wolkejką, Jadwigą Barańską, Mariuszem Dmochowskim, Anną Dymną, Piotrem Fronczewskim i Barbarą Drapińską. Zapowiada się prawdziwy ekranowy przebój sezonu.

„OJCIEC CHRZESTNY II”. W komercyjnej kinematografii amerykańskiej (i w ogóle zachodniej) przyjęło się, iż po sukcesie filmu jego twórcy dorabiają drugą część z nadzieją, iż przyniesie ona taki sam sukces, przynajmniej kasowy. Tak też posłąpił amerykański reżyser Francis Ford Coppola, realizując II część opowieści o mafijnej rodzinie Corleone, analizując sposób, w jaki włoscy emigranci z Sycylii zorganizowali się w silną, groźną i bezwzględnie grupę, o której trwałość walczy po śmierci ojca — Michael Corleone. Na ekranie pojawiają się „starzy znajomi”: Al Pacino, Robert Duvall, John Cazale, Dine Keaton i Robert De Niro. (ask)

nikacyjnych tramwajowo-autobusowych, działających w Zagłębiu Ruhry — opowiadała się za podjęciem budowy szybkiej kolei miejskiej (częściowo pod ziemią), łączącej odcinek odcinki. Przedsięwzięcie będzie bardzo kosztowne, wystąpią bowiem rozliczne utrudnienia, przede wszystkim w postaci prowadzonych robót górniczych. Ale projekt jest opracowywany, przy czym myśl o zorganizowaniu w całej aglomeracji Zagłębia komunikacji szybszej niż samochodowa toruje sobie skutecznie drogę do świadomości społeczeństwa.

Lecz oto i gmach, w którym rokrocznie odbywają się przedstawienia teatralne, koncerty, wystawy, odczyty i konferencje naukowe, jak również spotkania młodzieży — w ramach „Ruhrfestspiele”, czyli Festynu Ruhrskiego. Położona bryła budynku, mieszczącego dwie sale: tysiąc pięćsetmiejscową, krytycznie ocenianą przez obecnego architekta miejskiego, kojarzy się

z wydarzeniami sprzed trzydziestu lat. Wtedy to artyści teatralni z Hamburga zaapelowali do reelinghausenskich górników o zwiększone dostawy węgla dla portowego miasta, w zamian deklarując występy. Tak się to zaczęło. Z biegiem czasu skromna impreza, wspólnie zorganizowana przez centralę związkową DGB, rozrosła się do głoszenia w Federalnych Niemczech, a o genezie „Ruhrfestspiele” przypomina symboliczna bryła węgla na wózku, eksponowana w foyer domu kultury.

Jesienne popołudnia są krótkie, więc jeszcze szybkie oglądnięcie górniczych osiedli. Najpierw najstarsze, z początku bieżącego stulecia: szeregi domów, podobnych do spotykanych w okolicy Katowic, z czerwono-brunatnej cegły, nieczynnych, z dwuspadowym dachem i przybudówkami na krańcach, wokół ogródek i sporych zieleni. Następna grupa zabudowań, niemal sąsiadująca z pierwszą: lata przedwojenne — dosyć ładne w kształ-

Z książką na ty

Nuta wspomnień

ne z wojskiem, znalazło jakże obszerny i piękny fragment właśnie w wojnie domowej w Hiszpanii.

Postać to zbyt znana, legendarna, by szczegółowo omawiać na tym miejscu życie i zasługi człowieka, który, jak to trafnie określiła Janina Braniewska „kulom się nie kłaniał”. Polecieć tylko można tę książkę, zwłaszcza młodym, jako wzorcowe bezkompromisowej, oddanej idei postawy człowieka wielkiego kalibru.

A teraz książka, wydana również przez MON, wydaje mi się, w zbyt skromnym nakładzie tylko 5 tysięcy, a sądzę, iż połowę egzemplarzy wykupi sam Poznań. Jest to zbeletryzowana, ale wiernie wsparta o dokumenty praca radzieckiego dziennikarza Aleksandra Wolfa (przekład Ludwika Hofmana) — „Zdobycie Cytałeli Poznańskiej”. Połączył on pracę poświęconą temu zagadnieniu wysłany do pobra badacz polski, dziennikarzu, pamiętnikarzu, historykowi. Obecnie możemy spojrzeć na ten sam problem od strony radzieckiej. Tło wydarzeń wiadome: działania jednostek Armii Radzieckiej na terenie Poznania, z głównym akcentem położonym na zagonia o Cytałel Poznańską w styczniu i lutym 1945 r. Jak wielką wagę miało zniszczenie tej strategicznej twierdzy przy ofensywie kierowanej na Berlin, nie wymaga podkreślenia.

Równocześnie, obok tamtej pozycji wydanej przez „Książkę i Wiedzę”, nakładem MON-u w popularnej serii BKD (Bilowy, Kampanie, Dowódcy) ukazał się zbeletryzowany szkic biograficzny pobra Saturnina L. Wafelkiej — Generał Karol Świerczewski-Waller 1897—1947”, którego życie, całe właściwie związa-

Aleksander Wolf w trzech częściach ukazuje etapy walk o Poznań, w tym części ostatnią, najszerszą, poświęconą jest szturmowi Cytałeli. Wiele obszernych epizodów poświęconych jest udziałowi Polaków w tych walkach, łącznie z decydującym szturmem na Cytałel. Znajdujemy zdjęcia i nazwiska takich ludzi, jak Leona Zielińskiego, Józefa Pieprzyka, braci Tadeusza i Czesława Kończalów, wielu jeszcze innych. W ogóle ujmując w tej książce ogromną serdeczność, z jaką autor pisze o Polakach.

Niekiedy można dowiedzieć się z tej książki może zbyt mało pożytecznych faktów, jak choćby tego, że w ostatecznym ataku już we wnie trzu Cytałeli, w zdobywaniu stanowiska dowodzenia generał-leutnant, komendant twierdzy Gonella (w ostatnim momencie popełnił samobójstwo), w ośmioosobowym zespole było dwóch Polaków — Teodor Rajewicz i Czesław Kończal. Książka Wolfa oddaje obraz wierny, może tylko w jakichś detalach znajduje się inne ustalenia niż u polskich badaczy (kiedu wreszcie doczekamy się publikacji wielkiej pracy na ten temat Zbigniewa Szumowskiego?) i dobrane byłoby je skonstruować, po to, by każdy szczegół pozostał najwierniej przekazany pamięci potomnych.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

projektu wyburzenia dawnych zabudowań, przekonane do potrzeby ich modernizacji, która postępuje.

Zegnam Recklinghausen, które 66 lat temu miało aż 26 procent ludności polskiego pochodzenia. Wymieniam adresy z architektem K. Schlegelndalem.

— Pan jest z Poznania, prawda? — upewnia się mój rozmówca. — Mieszkałem tam w czasie wojny, prawie pięć lat, jako dwunastoletni chłopiec. Ojciec był urzędnikiem — geodetą i został do Poznania przeniesiony... Okropne, moi rodzice musieli właściwie zaczynać w życiu wszystko od nowa trzy razy.

— Moi również, proszę pana — mówię. I dodaję po chwili: — „Ale czy pomyślał pan dlaczego i za czym przyczyna?”

WIESŁAW PORZYCKI

*) W. Burghardt, K. Slekmann — „Recklinghausen — kleine Stadtgeschichte” wydawnictwo R. Winkelman, 1971.



Na jakim świecie my żyjemy?

Wiem, że nie otrzymam od Redakcji odpowiedzi na pytanie: na jakim świecie my żyjemy, jeśli mimo tak strasznych skutków, jakie ponosi ludzkość w wyniku wojen (nawet tych „lokalnych”), państwa, należące do paktu północnoatlantyckiego, czyli do NATO, stale powiększają swe zasoby militarne i nie ustają w zbrojeniach? O intensyfikacji tych zbrojeń czytamy w prasie i słyszymy w radiu oraz w telewizji, więc mimo woli człowiek musi zadawać sobie pytanie, do czego zmierzają wojskowi dowódcy poszczególnych państw natowskich?

Przecież trudno przypuszczać, by kryły się za tymi poczynaniami tylko osobiste korzyści, które uzyskują przy produkcji i zakupie broni przemysłowcy, pośrednicy i ewentualnie polityczne osobistości (jak to ujawniła afera Lockheed). Czy zatem wciąż się im marzy rozpętanie nad światem nowej wojennej awantury, bez liczenia się z ofiarami, które to musiałoby za sobą pociągnąć?

A może chodzi tylko o utrzymanie rynku zbrojeniowego i o cały ten zbrojeniowy przemysł, który by musiał ogłosić upadłość, gdyby powszechnie zwyciężyła idea pokoju, o co konsekwentnie zabiegają państwa naszego obozu, m. in. doprowadzając do realizacji takich inicjatyw jak konferencje pokojowe i wysuwając propozycje rozwiązania obu paktów wojskowych — warszawskiego i północnoatlantyckiego.

Jest coś nieludzkiego w domaganiu się przez organizację NATO ciągłego zwiększania budżetu na cele militarne i to wówczas, gdy — jak dowodzą ponure statystyki — miliony dorosłych ludzi i dzieci umierają z głodu. Gdyby można chociaż część tych kwot, jakie pochłaniają zbrojenia, przeznaczyć na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb tych głodujących nieszczęśliwców!

I dlatego nie potrafię pojąć mentalności ludzi, którzy jako swój najważniejszy cel postawili sobie zwalczanie pokojowych dążeń. (4404)

KRYSTYNA NOWACZYKOWA
Konin

Wyjaśnienie z Sądu

Wnawiązaniu do listu, opublikowanego w „Głosie” z 23. X 1976 r. pt. „Stanowczo za łagodnie” uprzejmie wyjaśniam, iż wyrok w przedmiotowej sprawie w stosunku do oskarżonych (tu nazwiska 15 osób byłych pracowników Warszawskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mieszanego w Poznaniu — dop. red.) nie jest prawomocny, z uwagi na wniesione rewizje ich obrońców.

Charakterystyczne w tej sprawie jest to, że oskarżonymi były wyłącznie kobiety, dotychczas nie karane i cieszące się dobrą opinią, co w połączeniu z niskim odsetkiem przestępczości w tej grupie społecznej, stanowiło za łagodniejszą odpowiedzialnością karną za przypisanie im czynu przestępczego.

Dodać wypada, że prokurator, jako rzecznik oskarżenia, nie zakwestionował wydanego w tej sprawie wyroku. Krytyczne stanowisko autora przedmiotowego listu wynika prawdopodobnie stąd, iż czerpał wiadomości o tej sprawie ze źródeł poza sądowych, skoro wspomina o powiązaniach z grupą złodziei z Piekarni nr 1, mimo iż czynu przypisanego oskarżonym nie wspomina ani słowem o takich powiązaniach przestępczych. Z powyższego

należy wnioskować, iż autor listu nie jest poinformowany i o tym, że sąd orzekający w tej sprawie zarzucając aktom oskarżenia wysokość szkody znacznie obniżył, skoro u główniej oskarżonej zamiast szkody o wartości 220 000 zł przypisał wyrządzenie szkody o wartości co najmniej 97 280 zł. (3821)

dr LECH DOMERACKI
prezes Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu

OD REDAKCJI: W odczuciu osób postronnych kwota prawie 100 000 zł jest już też bardzo wysoka!

Pełnią dyżury, ale...

W odpowiedzi na list, opublikowany w „Głosie” z 6. XI 1976 r. pt.: „Niebezpieczność”, dyrekcje zainteresowanych szkół tj. Szkoły Podstawowej nr 1 i 2 oraz Liceum Ogólnokształcącego nr 7 uzgodniły, iż postulat mieszkalców okolicznych domów, dotyczące niebezpieczeństwa przechodzenia przez ruchliwe skrzyżowanie, będą w najbliższym czasie uwzględnione. Zaznaczamy, że temat ten nie był absolutnie poruszany na zebraniach z rodzicami.

Wymienione szkoły włączyły do akcji młodzieżową harcerską służbę ruchu drogowego, która pełni (wraz z funkcjonariuszami MO) dyżury. Nie mogą być one jednak zagwarantowane przez cały okres trwania szczytu w ruchu ulicznym z tego względu, że młodzież ma w tych godzinach zajęcia szkolne. Dyrekcje szkół wystąpią zatem o założenie na ul. Bohaterów sygnalizacji świetlnej. (4052)

Z. DĄBEK
E. GREBA
D. WOJTASIK
Dyrektorzy wymienionych szkół

Wymuszone marnotrawstwo prądu

Chciałbym oszczędzać prąd, ale, niestety, muszę planować wzrost jego zużycia, bowiem czymś trzeba dograć źle ogrzewane mieszkanie. Mieszkańcy Osiedla Kraju Rad, wśród nich bloku 11 przyzwyczaili się już do używania 1000 watowych grzejników, nawet w godzinach szczytu. Przebywanie w mieszkaniach, w których temperatura waha się od 14 do 21°C grozi zachorowaniem (w mojej rodzinie już wszyscy chorowali). O rozmiarze wymuszonego marnotrawstwa świadczy fakt, że jednocześnie w jednym pionie bloku pracuje około 10 takich grzejników. A z ilu korzysta na całym osiedlu? Ponieważ płacę i za ogrzewanie i za energię elektryczną, jestem w ten sposób okradany.

Drugi aspekt niedogrzewania mieszkań to straty społeczne w wyniku absencji chorobowej w zakładach pracy i w szkołach. Mieszkania w innych blokach, a nawet w innych klatkach schodowych naszego bloku są nie tylko dobrze ogrzane, ale przegrzane. Całe osiedle ogrzewane jest przez jedną ciepłownię, nie można więc obarczać jej winą. Winę należy chyba przypisać Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Próbowaliśmy w niej interweniować ale bez skutku.

ZDZISŁAW ŻYWICZKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

Tadeusz Wrzaszczyk — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania:

W minionym pięcioleciu dynamika rozwojowa w Polsce uległa znacznemu przyspieszeniu i to w czasie, gdy w wielu krajach, znanych z szybkiego tempa wzrostu, było ono znacznie niższe niż uprzednio.

Również na bieżące pięciolecie, mimo trudniejszych warunków, przyjmujemy średnio w planie tempo wzrostu do chodu narodowego 7 proc. rocznie, stawiając nas wśród szybko rozwijających się krajów.

W wyniku działalności inwestycyjnej w bieżącym pięcioleciu nastąpi zwiększenie wartości środków trwałych w gospodarce narodowej do 7,4 biliona złotych w roku 1980 wobec 4 bilionów złotych w roku 1970.

Na szczególne podkreślenie w dekadzie lat siedemdziesiątych zasługują towarzyszące wzrostowi przemiany jakościowe — unowocześnianie bazy materialnej gospodarki, wzrost kwalifikacji kadr, zwiększenie podatności naszego społeczeństwa na innowacje, na postęp techniczny i organizacyjny.

Rozpoczął się obecnie okres, w którym coraz bardziej ważny staje się wszechstronny rozwój oparty na kojarzeniu wzrostu ilościowego z postępowymi zmianami jakościowymi — zarówno w działalności gospodarczej jak i w stosunkach społecznych.

Kluczowym elementem planu pięcioletniego jest poprawa warunków życia Polaków. Plan zapewnia wzrost płac i dochodów realnych w pięcioleciu o 16—18 proc., co łącznie ze wzrostem płacy realnej o ponad 40 proc. w latach 1971—1975 zapewni w całym dziesięcioleciu zwiększenie przeciętnej płacy realnej o prawie dwie trzecie. W planie konsekwentnie też zapewniamy realizację podjętych w ubiegłym pięcioleciu i w r. 1976 decyzji o sukcesywnym rozwoju świadczeń społecznych.

Wysoki priorytet w planie pięcioletnim przynajmniej budownictwa mieszkaniowego. Na rozwój kompleksu mieszkaniowego przeznaczają się około 21 proc. ogółu nakładów inwestycyjnych.

W dziesięcioleciu 1970—1980 zostanie oddanych do użytku 2,7 mln mieszkań, co oznacza, że jedna czwarta obywateli naszego kraju zamieszka w nowo wybudowanych domach. Nie rozwiąże to jeszcze problemu mieszkaniowego, choć liczba nowych mieszkań będzie o ponad milion większa niż w dziesięcioleciu poprzednim.

Szczególnie duże znaczenie powinna odegrać przebudowa struktury produkcji przemysłowej w taki sposób, aby uzyskać w pięcioleciu wzrost dostaw na rynek o ok. 60 proc., wobec 42 proc. przewidywanych w materiałach prezentowanych na VII Zjeździe. Jednocześnie znacznie zwiększamy w pięcioleciu zakres usług.

W założeniach planu przewidziano również rezerwy środków inwestycyjnych, które zostaną wykorzystane w celu zwiększenia produkcji żywności i innych towarów rynkowych. Główny nacisk kładziemy w przemyśle na zwiększenie udziału produkcji kierowanej na rynek i eksport; w rolnictwie — na odrobienie strat w produkcji roślinnej i ubytku w pogłowie zwierząt; w inwestycjach — na odpowiednim rozdysponowaniu środków oraz ich koncentracji na inwestycjach modernizacyjnych.

Ważną cechą naszej polityki rozwoju w bieżącym pięcioleciu jest przejście od ujemnego do dodatniego salda w obrotach handlu zagranicznego, m. in. w celu dokonania spłaty tych kredytów, które w ubiegłym pięcioleciu pozwoliły uzyskać przyspieszenie rozwoju naszej gospodarki.

Produkcja przemysłowa ma wzrosnąć w bieżącym pięcioleciu o 43 — 50 proc.

W rolnictwie zakładane tempo wzrostu produkcji globalnej wynosi 16 — 19 proc., przy nieco szybszym wzroście produkcji roślinnej.

Aby zrealizować cele i zadania założone na całe pięciolecie, zsynchronizowany z nimi projekt planu na 1977 rok przewiduje: — wzrost dochodu narodowego wytworzonego o 5,7

Dyskusja na V Plenum KC PZPR

proc., — zwiększenie dochodów pieniężnych ludności o 6,3 proc., przy wzroście o 11 proc. dostaw towarów dla ludności i wzroście o ponad 14 proc. usług dla ludności. Produkcja przemysłowa wzrośnie o 6,3 — 7,3 proc. przy czym silnie preferuje się produkcję na rynek i eksport.

Tadeusz Jaroszewski — członek KC PZPR, dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN:

Mówca poświęcił swoje wystąpienie zagadnieniom pracy ideologicznej. Podkreślił on, że niezbędne jest właściwe zrozumienie zadań przez ogół obywateli i pełna akceptacja społeczna, zaangażowanie emocjonalne dla osiągnięcia założonych celów. Musimy ukazać aktualne problemy w perspektywie zadań całego obecnego 10-lecia i w perspektywie kształtowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Musimy też dostarczyć marksistowsko-leninowskich narzędzi analizy sytuacji.

Ewa Szałańska — zastępca członka KC PZPR, wicewojewoda leszczyński:

Kształtując projekt planu na rok 1977 i do roku 1980 dla woj. leszczyńskiego podjęto działania zmierzające do pełniejszego wykorzystania potencjału gospodarki chłopskiej.

Za podstawowe warunki dalszej intensyfikacji produkcji rolnej — oprócz lepszego wykorzystania gruntów — uznaliśmy usprawnienie zaopatrzenia gospodarstw w przemysłowe środki i materiały i takie nimi gospodarowanie, by przyniosło to największe korzyści. Niezwykle istotną sprawą jest również szybszy rozwój gospodarstw specjalistycznych oraz kooperacji.

Szczególny nacisk kładziemy na te przedsięwzięcia, które przyczynią się do zwiększenia udziału woj. leszczyńskiego w poprawie bilansu zbożowo-paszowego i zmniejszenia importu zbóż. W związku z tym dążymy do rozszerzenia arealu uprawy zbóż, szybszego wprowadzania bardziej wydajnych odmian roślin, unowocześnienia agrotechniki oraz technologii zbioru. Wszystkie te i inne działania rozpisane zostały w woj. leszczyńskim imiennie na każdą wieś, gminę i poszczególne rolników. Dużą wagę przywiązujemy się również do istotnej rozbudowy przemysłu przetwórczego oraz przyspieszenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego na wsi.

Aleksander Zarajczyk — członek KC i sekretarz KW PZPR w Kielcach:

Prowadzimy i będziemy kontynuować zdecydowaną ofensywę polityczną, szeroko zakrojoną pracę organizacyjno-polityczną. Dalsze umocnienie zwartości partii, jej oddziaływania jest dziś naczelnym zadaniem. Od tego jaka jest i będzie nasza partia zależy w ołbrzymim stopniu pomyślnie spełnienie wszystkich naszych planów i zamierzeń.

Równoległe z nieustannymi wysiłkami na rzecz łagodzenia i rozwiązywania napięć, zwłaszcza rynkowych bardziej niż kiedykolwiek unaocznia się konieczność usprawniania obsługi ludności przez różne jednostki administracyjne i gospodarcze. Na naszym terenie podjęliśmy wiele decyzji dotyczących m. in. poprawy przewozów pasażerskich PKS, poprawy jakości produkcji piekarniczej, zaopatrzenia stołówek i bufetów itp.

Stanisław Nowak — wojewoda gorzowski:

Jesteśmy w pełni przekonani, że cele określone w programie partii są słuszne ponieważ odpowiadają one najżywciej naszym potrzebom społecznym.

W województwie naszym przykładamy wielką wagę do realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego, jest to bowiem problem wymagający najpilniejszych rozwiązań. W 1975 r. oddaliśmy ponad plan ok. 30 tys. m. kw. mieszkań. W styczniu br. ustaliliśmy na sesji WRN, że podwyższymy powierzchnię przekazywanych izb o 6,4 tys. m. w stosunku do NPSG i założenia te realizujemy pomyślnie.

Uważamy, że i dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego w latach 1976—80 prze-

konsultowany we wszystkich środowiskach naszego województwa jest w pełni realny. M. in. dążymy do wykonania w obecnym planie 5-letnim o 2 tys. mieszkań więcej niż przewidują założenia.

Ludwik Drożdż — członek KC, I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu:

Wypracowaliśmy we Wrocławiu oryginalną metodę aktywizacji produkcji rynkowej i eksportowej, polegającą na tworzeniu bodźców dla założeń w postaci zwiększonej liczby mieszkań. Pozwoli to nam lepiej wykorzystać potencjał produkcji zakładów przemysłowych na drugim i trzecim zmianach. Tą drogą rynek wewnętrzny wzbogaci się do końca 1980 r. o towary wartości 4,4 mld zł, a na eksport przeznaczony jest dodatkowy wyrobów wartości 4,8 mld zł. W ten sposób szybciej niż na drodze inwestowania w rozwój przemysłu gospodarkę uzyska podobny efekt produkcyjny, a równocześnie przybliży się rozwiązanie mieszkaniowego problemu załóg robotniczych.

Z dużą uwagą obserwowaliśmy w telewizji w prasie relację z wizyty naszej delegacji w Związku Radzieckim. Cieszymy się z tego, że przywódcy radzieccy i ludzie pracy tego przyjaznego kraju, tak ciepło i przyjaźnie odnosili się do naszego przywódcy tow. Edwarda Gierka i do całej delegacji.

Bronisław Anteki — członek KC, członek zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej — Plebanka woj. wrocławskie:

Mimo niewątpliwego postępu dokonanego w ubiegłym pięcioleciu mamy stosunkowo niski stopień nasycenia rolnictwa mechanizacją. Dużo pozostało nam do zrobienia w dziedzinie szeroko pojętej infrastruktury usługowej dla zaspokojenia jego potrzeb. Nie zawsze mogliśmy i możemy do starczyć tylu i takich nawozów mineralnych jakich wymaga intensywna produkcja. Uzasadnione potrzeby zmiany na lepsze występowały i występują w zakresie melioracji i rekonstrukcji przestarzałego budownictwa wiejskiego.

Z zadowoleniem przyjmujemy, że w projekcie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1977 r. i na lata 1976—1980 w tak dynamiczny sposób tym problemem wychodzi się naprzeciw.

Leon Kotarba — zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie:

Założenia planu dotyczące rolnictwa są zgodne z postanowieniami XV Plenum KC PZPR i uwzględniają obecną sytuację w tym dziale gospodarki oraz potrzeby w zakresie wyżywienia narodu. Wynikające z tych założeń dla woj. rzeszowskiego zadania mogą być przekroczone. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie będzie to łatwe, m. in. ze względu na duże rozdrobnienie gospodarstw, słabe wyposażenie techniczne rolnictwa oraz niedostateczne jeszcze kwalifikacje wielu osób pracujących w tym dziale gospodarki. Z dokonanej oceny wynika jednak, że województwo ma warunki, aby być samowystarczalnym w zakresie produktów pochodzenia roślinnego i aby dostarczać państwu nadwyżki mięsa.

Jan Urbanowicz — zastępca członka KC PZPR, wojewoda koszański:

Jak w całym kraju tak i w regionie koszańskim wojewódzka organizacja partyjna koncentruje swe wysiłki na dwóch zasadniczych dla obecnego okresu zagadnieniach: intensyfikacji produkcji rolnej i rynkowej oraz na aktywnej i ofensywnej pracy wyjaśniającej słuszność naszej strategii rozwojowej.

Jako przede wszystkim rolniczy region, poczuwamy się do odpowiedzialności za zwiększenie produkcji rolnej.

Janusz Brych — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie:

W pierwszym roku bieżącej 5-latk gospodarki szczecińska powinna swe zadania realizować w zasadzie pomyślnie. Na suwają się jednak uwagi, które powinny być naszym zdaniem pilnie rozpatrzone.

W przedsiębiorstwach, produkujących na zaopatrzenie rynku zwraca uwagę zjawisko znacznego wpływu zmian cen i asortymentów na wartościowy wzrost produkcji sprzedanej. Trzeba więc będzie wypracować skuteczną metodę mierzenia faktycznego wzrostu wydajności pracy i jej opłacania.

Z systemu wskaźników i ocen działalności przedsiębiorstw powinny być wyeliminowane wielkości zużytych materiałów, a uwzględniane — zaangażowane środki inwestycyjne.

Projekt planu 5-letniego zakłada wyższy wzrost płac nominalnych niż realnych. Jest to słuszne, bowiem ruchy cen będą niezbędne, muszą być jednak w sposób bardziej konsekwentny sterowane centralnie.

Stefan Góralik — członek KC PZPR, kontroler jakości w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej:

Zadania, które wynikają z przedstawionego projektu planu 5-letniego nie są małe ani łatwe do realizacji. Są to jednak zadania, które odpowiadają skali społecznych oczekiwań, ambicji Polaków.

Tylko w naszej fabryce samochodów małolitrażowych przysrost produkcji wyniesie w 1977 r. ok. 30 proc. Odpowiada to generalnym koncepcjom projektu planu na rok przyszły i lata 1976—80, zakładającego szybszy przysrost produkcji rynkowej i eksportowej. Załoga fabryki zdaje sobie sprawę z wielkiego zapotrzebowania na nasze „maluchy”.

Jerzy Kusiak — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Kaliszu:

Załogi zakładów przemysłowych woj. kaliskiego pomyślnie realizują zadania pierwszego roku pięcioletnia. W dyskusjach z załogami zwracamy szczególną uwagę na to, że główne zadanie roku przyszło — to poprawa efektywności i jakości produkcji, lepsze wykorzystanie każdej godziny pracy, każdego kilograma surowca, każdej maszyny.

Projekt uchwały o planie 5-letnim słusznie wskazuje na konieczność kontynuowania procesu doskonalenia metod planowania i zarządzania gospodarką. To zadanie dotyczy w szczególności działalności inwestycyjnej. Wysiłek inwestycyjny państwa w minionym 5-leciu był ogromny i przynosił konkretne rezultaty, ale jedno cześnie jest to dziedzina wymagająca dalszego uporządkowania, w celu przeciwdziałania ponoszonym stratom ekonomicznym i społecznym.

Zakłada się, że stan pogłowa trzody z 1975 r. — a był on w naszym województwie szczególnie duży — powinniśmy odbudować w najbliższych latach. Chcemy to jednak osiągnąć znacznie szybciej. Podstawowym warunkiem jest umacnianie zaufania rolników, że hodowla będzie opłacalna, że w trudnych sytuacjach mogą liczyć na pomoc państwa.

Józef Nowotny — członek KC, I sekretarz Komitetu Fabrycznego Huty im. Lenina w Krakowie:

Dalszy rozwój gospodarki, wzrost produkcji rynkowej, budownictwa mieszkaniowego, uzbrojenia technicznego rolnictwa, zmiana struktury eksportu wymagają dynamicznego zwiększania produkcji stali i stałego pogłębiania jej przetwórstwa. Znajduje to wyraz w przedstawionym projekcie planu, który zakłada w 1980 r. wzrost produkcji stali do ponad 22 mln ton i wyrobów walcowanych do 16,4 mln ton.

My krakowscy hutnicy jesteśmy dumni, że dane nam jest opanować supernowoczesną technologię produkcji blach transformatorowych. W ciągu pierwszych 4 miesięcy wstępnego eksploatacji walcowni wyprodukowaliśmy 4 150 ton blach o jakości, zgodnej z założeniami do końca br. przekroczy my zadania planowe w produkcji blach transformatorowych o 1600 ton.

Trudności zaopatrzeniowe, jakie towarzyszą nam w całym 1976 r. nie ominiemy również hutnictwa. Konieczność daleko posuniętej oszczędności surowców, zwłaszcza importowanych, jest przez załogi hutnicze dobrze zrozumiana.

Mieczysław Hebda — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze:

Woj. zielonogórskie zamknięte bieżący rok pozytywnymi wynikami produkcyjnymi i ekonomicznymi. Również w rolnictwie, mimo dużych napięć w bilansie paszowym, poziom tonażowy produkcji żywności i mleka nie będzie niższy niż w roku ubiegłym. Osiągniemy to m. in. dlatego, że znacznie przyspieszyliśmy tempo budownictwa inwentarskiego, zarówno jeśli idzie o budowę nowych stanowisk, jak i modernizację istniejących pomieszczeń.

Po IV Plenum KC podjęliśmy różnorodne przedsięwzięcia, zmierzające do rozwoju hodowli, zwłaszcza trzody chlewnej. Odbudowa stanu trzody chlewnej nie będzie jednak łatwą sprawą. Stawiając na gospodarstwa rozwojowe, ustaliliśmy konkretne zadania w zakresie hodowli dla każdej gminy i każdego sektora rolnictwa. Aby uzyskać założone przysrosty produkcji towarowej w 1980 r., na leży wybudować w woj. zielonogórskim w okresie 1977—80 ok. 200 000 nowych stanowisk inwentarskich. Realizować będziemy przede wszystkim nowe fermy dla trzody chlewnej i owiec oraz modernizować istniejące obiekty.

Franciszek Kaim, członek KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów:

Zakładając rozwój hutnictwa, energetyki i przemysłu materiałów budowlanych, projekt planu umacnia bazę surowcową — materiałową, niezbędną dla harmonijnego rozwoju gospodarki. Pozwoli to na uzyskanie właściwych proporcji między tempem rozwoju bazy materiałowej i kooperacyjnej, a finalną produkcją i przemysłem przetwórczym. Nie

stać nas na dalszy szybki wzrost kosztownego importu materiałów i podzespołów, zwłaszcza tych, których technologia opanowana w kraju.

W rozwoju bazy materiałowej istotna rola przypada hutnictwu stali i metali kolorowych. W 1970 r. wyprodukowaliśmy 11,8 mln ton stali, co za spokojają ilościowe zapotrzebowanie gospodarki; w 1975 r. produkcja stali wynosiła już 15 mln ton, a równocześnie zapotrzebowanie krajowe na wyroby hutnicze pokrywane było w 20 proc. drogą importu.

W 1980 r. mimo wzrostu zużycia wyrobów hutniczych powinniśmy w obrotach handlowych tymi wyrobami osiągnąć saldo zerowe. Będzie to w dużej mierze wynikiem słusznej decyzji o budowie huty „Katowice” oraz modernizacji starego hutnictwa. Ze stali wyprodukowanej w hucie „Katowice” w roku przyszłym hutnictwo wykona gotowe wyroby wartości 350 mln dolarów.

Projekt planu przewiduje tak że poważny wzrost produkcji metali kolorowych: miedzi, cynku, ołowiu i aluminium. Głównym zadaniem jest tu szybki wzrost produkcji miedzi, a także wzrost dostaw wysoce wartościowych wyrobów przetwórstwa, jak taśmy, pręty, folia aluminiowa. (PAP)

Etnografowie poznają życie afrykańskich plemion

Czterech studentów-członków Koła Naukowego Etnografii UAM w Poznaniu oraz pracownik Muzeum Narodowego w Szczecinie mgr Jacek Łapott, lekarz, mechanik-kierowca i starszy asystent Instytutu Historii UAM mgr Tomasz Schramm będą członkami ekspedycji, która wkrótce prowadzić będzie badania naukowe na terenie Afryki. Wyprawę, której patronuje Rektor UAM oraz Zarząd Wojewódzki SZSP, zorganizowało Koło Naukowe Studentów Etnografii, korzystając z pomocy urzędów Wojewódzkiego i Miejskiego w Poznaniu oraz władz polityczno-administracyjnych województwa kaliskiego (młodzi etnografowie, przygotowujący się do wyprawy, spotkali się ostatnio z Jerzym Kusiakiem — I sekretarzem KW PZPR w Kaliszu).

Statkiem m/s „Siemiaty” członkowie ekspedycji przybędą najpierw do Algieru. Tu przesiadają się na samolot „Star 268”; zamierzają nim dotrzeć do Mali, następnie zaś przemierzać trasę wędrowną Stefana Szolc-Rogozńskiego, kaliszczanina, który w XIX w. uczestniczył w wyprawie do Kamerunu. Celem ekspedycji są badania etnograficzne na terenach zamieszkałych przez plemiona Dogonów (Mali) i Kirdi (Kamerun) — głównie ich sztuka i rzemiosło. Zebrane tam eksponaty uzupełnią zbiory Muzeum Odkrycia w Kaliszu i Muzeum Narodowego w Szczecinie. Plonem wyprawy będą także prace dyplomowe uczestniczących w niej studentów, publikacje, dokumentacja fotograficzna, fonograficzna, rysunkowa oraz film. (Zr)

Kazimierzem Imielińskim, kierownikiem Zakładu Seksuologii Akademii Medycznej w Krakowie zatytułowana „Meandry życia intymnego”.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Bogdan Bartnikowski i Zygmunt Gamski przedstawiają tekstem i barwnymi fotografiami „Kórnik — jeden z naszych skarbów”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Krzysztof Dubiński publikuje opracowanie zatytułowane „Granice sztuki, fałszerstwa i uczciwości”. Czytamy w nim: — Badacz twórczości Rembrandta stwierdził z całą pewnością, że do naszych czasów dotrwało około 200 obrazów wielkiego malarza. Natomiast tylko w muzeach państwowych jest około 2 tysięcy rzekomo autentycznych obrazów Rembrandtów. Obrazów młodszych mistrzów jest jeszcze więcej. I tak np. w muzeach i zbiorach prywatnych znajduje się ponad 100 tysięcy pejzaży Corota. Kiedy w Ołtarzu udestynowano kolekcję Chryslera, syna amerykańskiego multimilionera, fachowcy orzekli, że aż w 60 proc. składają się na nią fałszyki.”

W „MOTORZE” — informacja o zmianach w „Fiacie 126p”, w szczególności o wprowadzanej obecnie do produkcji wersji zwanej „Personal 2P” lub „Personal 4P”, przy czym litera P oznacza lepsze miejsce.

LEKTOR

W PRASIE

W „KULTURZE” — Adam Kopka, mieszkający stale w Anglii pisze o sprawach polskiej gastronomii. W korespondencji „Kuchnia od restauracji” znajdujemy uwagi m. in. na temat marnotrawstwa, higieny, biurokracji i uprzejmości. Autor nie zgadza się ze zdaniem, że usprawnienie usług gastronomicznych zależy od podniesienia płac. — Niestety — czytamy — istnieją jeszcze zakłady żywienia, gdzie panuje zasada „równa płaca przy równej gnuśności”. Na złą pracę trzeba codziennie zwracać uwagę i komunikować pracownikowi swą opinię. — Ostatnia uwaga odnosi się nie tylko do gastronomii, a ponadto warta uwagi jest opinia autora sugerująca, by wyboru personelu dokonywać „w sposób mniej lekkomyślny”.

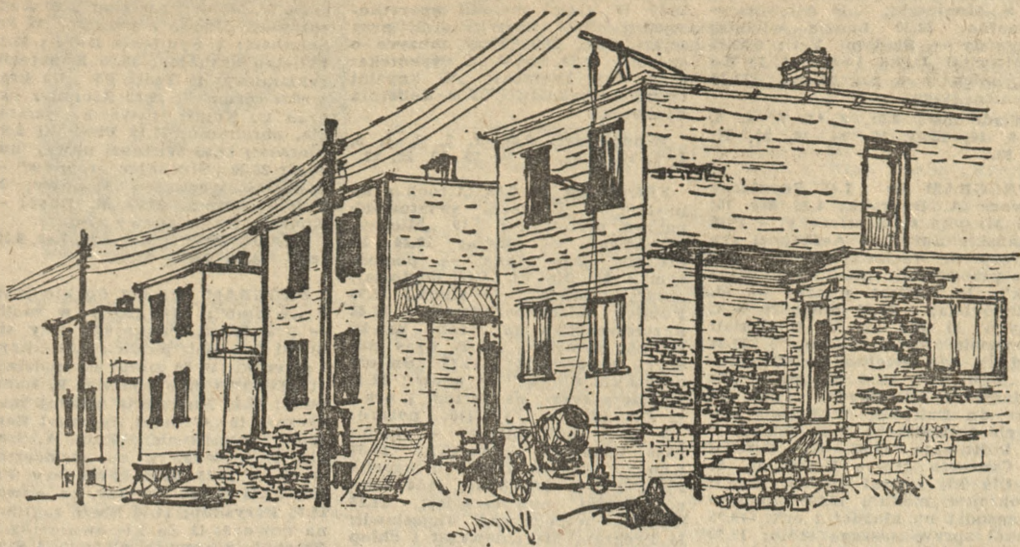
W „SPORTOWCU” — rozmowa z Janem Pawlakiem, sekretarzem CRZZ, na temat najważniejszych spraw sportu. Zwraca uwagę opinię, według której: — Klub ma być integralną częścią zakładu, ma być nie przy, ale w zakładzie pracy.

cy. Im bardziej będzie się angażował, tym ma większe szanse uzyskania środków na wielki sport — stwierdza rozmówca.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Domańska w związku z książką Jolanty Makowskiej „Dzieci trudne do kochania” pisze o dzieciach rozrymaszonych, płaczliwych, lękliwych, łatwo wpadających w gniew; o uczniach, którzy, choć zdolni, boją się szkoły; o dzieciach stale pełnych wewnętrznego niepokoju, reagujących na różne wydarzenia znacznie gwałtowniej niż większość ich rówieśników.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — Zofia Kaden pisze o podatności na choroby i związanym z tym nowych odkryciach. Czytelnik znajdzie odpowiedź na pytanie, co z biologicznego punktu widzenia oznaczają takie pojęcia, jak predyspozycja lub podatność, czym jest w istocie indywidualna bądź rodzinna skłonność do pewnych chorób.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — rozmowa z doc. dr hab.



Każdy buduje, z czego może, jak umie i na ile mu sił finansowych starczy. Przez długie lata większość takich ceglanych bunkrów pozostaje na pół wykończona.

Rys. — T. Talarczyk

Polska jednorodzinna (3)

Ile to kosztuje?

Zeby dziś kupić gotowy ładny domek jednorodzinny w mieście wielkości Poznania, podobno trzeba mieć plus minus milion. W mniejszych miejscowościach starczy dwie trzecie tej sumy. Domki jednorodzinne są w cenie. Przy głodzie mieszkań, jaki od długiego czasu w naszym kraju występuje, możliwość kupienia natychmiast przystoitego lokum warta jest każdej kwoty. Kogo nie stać, a ma choć sto tysięcy i nie może czekać osiem lat na mieszkanie, próbuje budować się sam. Oto, skąd się rekrutują desperaci, niepomni na ostrzeżenia osiwiłych od inwestorskich kłopotów i srodze doświadczonych.

Jeśli do tego dodać zarażonych wzięcia własnego domku z ogródkiem, jako czegoś lepszego od posiadanego już mieszkania, to znajdziemy może pół miliona, może milion rodzin w Polsce, które bardzo chcą lub już zaczęły się budować. Wiadomo, że razem z domami budowanymi przez rolników na wsi, w tym pięcioleciu ma powstać 450 000 domków jednorodzinnych. Ile to kosztuje, kto za to płaci?

Dzisiejsze ceny domków jednorodzinnych, tak strasznie wywindowane w górę w ostatnich latach, to wynik rosnącego popytu na nieruchomości ze strony zamożniejszej części społeczeństwa, ale i wzrostu cen robocizny i materiałów budowlanych. Czy standard tych domków się polepszył w podobnym stopniu jak ich ceny? — Nie, zdecydowanie nie. Już pół wieku temu przystoite i nowoczesny domek jednorodzinny miał łazienkę z ciepłą wodą, gaz i centralne ogrzewanie. Postęp techniczny właściwie u nas stał w miejscu od tamtego czasu, tyle tylko, że w skali masowej występują wspomniane udogodnienia. Jak dawniej natomiast stosuje się tradycyjne materiały budowlane, ciężkie, wytrzymałością przystosowane do stawiania wielopiętrowych budowli, za to o kiepskich walorach izolacyjnych; stąd mur ceglany tak samo prawie musi być gruby w parterowym domku, jak w pięciopiętrowym kamienicy. Ogrzewanie centralne prawie zupełnie wyparło piece kaflowe, lecz nadal źródłem ciepła pozostaje kotłownia indywidualna na koks, sytuowana w piwnicy pojedynczego domku. W minionym trzydziściu lat nie zadbało o techniczny rozwój budownictwa jednorodzinnego, jego uprzemysłowienie, podniesienie standardu, a jednocześnie o uczynienie go tańszym. Choć pozornie wydawać by się mogło, że „system gospodarczy” budowania domków — bez angażowania państwowego potencjału — jest oszczędny, to rzeczywistość zdaje się być innego zdania i każdego dnia wypisuje nam słony rachunek.

Przeciętny czas budowania domku jednorodzinnego — od zwiezienia pierwszych materiałów budowlanych do zamieszkania — trwa 3-4 lata, a często dopiero wiele lat później domek zostaje naprawdę wykończony wewnątrz i na zewnątrz. Dlaczego tak długo? Rzemieślnicze budowanie jest czasochłonne. Rozciąga je jeszcze w czasie okresowy brak potrzebnych akurat materiałów

budowlanych, a także — jakże często — pustki w kasie inwestora. Jeśli dziś ktoś rozpoczyna budowę z kapitałem 250-300 tysięcy złotych, niech nie liczy, że zdola rychło całkowicie ukończyć dom i posiąć przed nim trawkę. Musiałby rzeczywiście wszystką robociznę wnieść sam, wespół z rodziną. A to może zrobić tylko przy słowiowa „złota rączka”.

Więc jakie są skutki takiego ślimaczego tempa? Ano, po pierwsze, zamrażanie ogromnej ilości cegły, cementu, wapna, drewna, stali budowlanej w czymś, co już stoi (albo leży na placu przyszłej budowy), a jeszcze nie spełnia swojej roli. Ile jest tego zamrożonego materiału budowlanego w Polsce? Kto to wie. W każdym razie mogą natychmiast wskazać place budowlane, gdzie pięć, dziesięć i więcej lat kruszej stopy cegły lub zawilgocone, wiele lat temu postawione fundamenty, gdzie leżą tony stalowych dźwigarów, pręty, butwiejące deski i skamieniałe worki z cementem. Tak, nawet na prywatnych budowlach to się zdarza, bo co może bezsilna właściciela, jeśli ma cement, a nie może kupić akurat dźwigarów na stropy. Obok, w drugiej gminie, a może i przy sąsiedniej ulicy jest zapewne odwrotnie — zapobiegliwy kupił już dawno dźwigary, lecz nie może dostać cementu, lub cegły na kominy.

Zatem płacimy za niedostatek zaopatrzeniowy, ale i za zapasy na placach budowy. Płacimy też za techniczną ignorancję budowniczych-amatorów. Kto nie zna praw statyki, buduje na półtorę cegły, albo na dwie choć mógłby tylko na jedną. Na krokwie weźmie łatę grubą na trzy palce, choć starczyłoby na półtora, nie może dostać lekkich szyn stropowych, jakie zaleca plan, kupi te, które akurat są — dla potężniejszych obciążeń obstalowane. Tak powstają „wille”, z murami na podobieństwo średniowiecznych katedr pogrubionymi. Każdy chce mieć dom solidny, na sto lat przynajmniej, więc woli nie szędzić na cegle, stal i drewno, nie dowierza dokumentacji. A zresztą — „panie, zimno by przez takie cieniutkie ściany naleciało”. Prawda, nie ma na rynku tańszych od cegły materiałów izolacyjnych z prawdziwego zdarzenia — płacimy więc za brak postępu w technologii, za niedostateczne doradztwo techniczne, za „amatorstwo”.

Inwestorzy budujący domki metodami „gospodarczymi” wykazują stanowczy konserwatyzm i nieufność wobec nielicznych jeszcze jaskółek postępu, a zresztą oni kalkulują każdą rzecz wedle cen zakupu surowców — bo robociznę w dużej części dają sami. Więc przez dłuższy czas boczyli się na nowoczesne i lekkie stropy „Fersta”, robione w Kaliszu na licencji włoskiej, woleli solidne, cementochłonne „akermany” patrzyli krzywo na cegłę kratówkę, woleli pełną.

Ile waży domek jednorodzinny, taki jednopiętrowy, z piwnicą, ile trzeba przywieźć materiałów na plac budowy, a po

tem wmurować je i wmontować w ściany? Proszę bardzo, już podaje. Obliczyli to kiedyś pracownicy Terenowego Zespołu Usług Projektowych w Pleszewie. Cegła — 24 tony, materiał stropowy — 17 ton, wapno — 8, cement — 25, żwir — 160. Do tego kamień na ławę fundamentową, drewno, szkło, rury, przewody, farby, razem około 280-300 ton. Ile waży domek jednorodzinny prefabrykowany, o podobnej kubaturze, montowany przez wyspecjalizowane firmy w Wielkiej Brytanii lub Francji? 10 do 30 ton.

Ile kosztuje praca przy budowie domku? Trudno to wyliczyć. Murarz za postawienie ścian i stropów bierze od 30 do 60 tysięcy. A inni fachowcy, którym trzeba też zapłacić? A ile kosztuje robocizna, jaką wydatkują nieszczeni inwestorzy, którzy sami zakasali rekawy? Bez wdawania się w szczegółowe kalkulacje, stwierdzmy jedno: ten kto buduje domek (a także jego najbliższą rodziną), przynajmniej przez dwa, trzy lata ma zajęte każdą godzinę, nie istnieje dla reszty społeczeństwa, a co gorsza, wiele spraw zmuszony jest załatwiać wtedy, kiedy powinien być w pracy. A jak pracuje, jeśli poprzedniego wieczora dźwigać musiał cegły lub cement, ustawiał szalunki lub zalewał stropy?

Tego rachunku, jaki płacą poszczególni inwestorzy domków i jaki płacimy wszyscy — za zamrażanie materiałów budowlanych, za marnotrawstwo z powodu przestarzałych technologii, za techniczną ignorancję „budowlańców z przysması” — nikt nie potrafi sprecyzować. Ten rachunek jest w każdym razie ogromny, z każdym rokiem rośnie, w miarę zwiększania się indywidualnego budownictwa. Czy stać nas na to, żeby go nadal płacić?

TOMASZ TALARCZYK

Lesienny korowód wypadków

Masz jedno życie

Ranek był mglisty. Zenon W. spojrzął na zegarek — miał jeszcze dziesięć minut do rozpoczęcia pracy. Uruchomił samochód, wyjechał na jezdnię i bez trudu wyprzedził sunące powoli pojazdy. Nacisnął na gaz i nagle, tuż przed nim wyrzucił się z mgły „korek”. Gwałtownie zahamował. Wóz raptownie zwolnił i zawrócił na mokrej jezdni. Rozległ się zgrzyt blachy i... pojazd zatrzymał się na drzewie. Pogotowie odwoziło kierowcę na stół operacyjny.

Jesienią jazda samochodem jest najbardziej niebezpieczna. Jeżeli nawet nie pada deszcz, to droga bywa pokryta cienką warstwą wilgoci. Prowadzący pojazdy niestety o tym zapominają. Liczba katastrof o tej porze roku znacznie rośnie.

Ala nie tylko deszcz czy wilgoć stanowią niebezpieczeństwo dla samochodzistów. Duże zagrożenie stwarzają mgły. W lipcu br. weszło w życie nowe rozporządzenie Ministra Komunikacji, zobowiązujące

Satyra jest równie zmienna i kapryśna jak moda. Obiektem dowcipów i żartów bywali kolejno pogodni alkoholicy i bijący konsumentów kelnerzy, fertyczne sekretarki dyrektorów i ekspedientki mające stale remanent w sklepie. Od lat jednak satyrycy biją stale w jeden cel niby w przystawowy bęben: w urzędników.

W wydanych ostatnio przez „Czytelnika” — elegancko oprawionych, tak że z pewnością przetrwają do roku 2000 — „Pamiętnikach urzędników” znajduje się między innymi pamiętnik Ewy Klonowskiej, która po ukończeniu studiów podjęła „Pierwszą pracę” na stanowisku likwidatora szkód wypadkowych w PZU. Autorka z lekkim sarkazmem opisuje swoje przeżycia — sukcesy i porażki, atmosferę, swoistą obyczajowość — wybrane sprawy i ludzi. Sprawy — to szkody, ludzie to poszkodowani. Oto charakterystyczny fragment wybrany ze środkowej części pamiętnika: „...Oddaję sprawozdanie statystyczne dotyczące prowadzonych przez inspektorat procesów. Oddział Wojevodzki wydziwiał, że procesów tak dużo i w dodatku prawie wszystkie przegrane. Przegraliśmy, bo wypłacamy za małe odszkodowanie... nasza instrukcja przewiduje... za 1 procent trwałego inwalidztwa kwotę 600 złotych, podczas gdy poszkodowany idzie do sądu i dostaje najmniej 1000... Ile razy — szczególnie, gdy przyjdzie ktoś mocno poszkodowany, a widać, że bieda i bezradny — patrząc, jak odbiera z radością te swoje parę groszy, mam ochotę urzasnąć: „Panie! Idź pan do sądu!” Ale jako pracownikowi Zakładu nie wypada mi przecież uprawiać partyzantki...”

Tak pisała Ewa Klonowska w maju. Kończąc w październiku swój pamiętnik, stwierdza: „...dochodzę do wniosku, że jednak się zmieniłam. Praca układa mi się jakoś bardziej gładko (podkr. — jas.), może po prostu wielu rzeczy, które przedtem mnie denerwowały, już nie zauważam, może się po prostu przyzwyczaiłam. Robię swoje, a z reszty się wyłączam...”

Trzeba cenić szczerość tej wypowiedzi, tym bardziej, że samoocena autorki „Pierwszej pracy”, dziewczyny stawiającej dopiero pierwsze kroki na szczeblach urzędowej drabinki, stanowi znakomity punkt wyjścia do rozważań ogólniejszej natury. Pomijając bowiem — bardzo istotne, a także! — kwestie organizacji działań administracji, kompetencji, wykształcenia i doświadczenia fachowego, struktury systemu prawnego itd. — pracę urzędników, z którymi spotykamy się na co dzień, zwykliśmy oceniać

biorąc pod uwagę przede wszystkim styl pracy urzędnika i reprezentowany przez niego sposób odnoszenia się do petenta.

W socjalistycznym systemie ustrojowym urzędnik — jeśli popołownie, zarazem umownie, rozumieć przez to człowieka przyjmującego od nas lub wydającego nam jakieś oficjalne dokumenty — powinien łączyć w sobie dwa przymioty: specjalisty w określonej dziedzinie administracji i działacza społecznego, wręcz... reprezentanta tych, którzy stoją w kolejce przed okienkiem.

Sądząc z przeprowadzonych ankiet i rozlicznych wyrywkowych sondażów, na rzekania na występującą tu i ówdzie biurokrację znacznie częściej sprowadzają się do krytyki występującego u pewnych urzędników braku społecznego zaangażowania niż do ich wiedzy czy umiejętności. Petent, który gotów jest zrozumieć, a więc i wybaczyć padające z urzędowych ust

Nie zawsze na linii

Uśmiech dla petenta

sformułowanie: „proszę przyjść za tydzień, muszę sprawdzić w przepisach...” sarka na sposób, w jaki jest załatwiany. Spotyka się bowiem z urzędnikiem reprezentującym instytucję, broniącym — słuszenie lub nie — wąsko pojętych interesów instytucji lub po krewnych urzędów. W tożym załatwiania sprawy niknie gdzieś człowiek — petent, najistotniejsze stają się pod pisy, liczby, daty, zaś świadectwa w sprawach o rzeczywistych, opinie będące stereotypami mnożonymi w setkach tysięcy bliźniaczych egzemplarzy. Najbardziej szkodliwym urzędnikiem dla człowieka, dla którego w nagły i potrzebny urządek został powołany.

Wróćmy do pamiętnika Klonowskiej. Jakże sympatyczna jest jej chęć udzielenia porady „Panie! Idź pan do sądu!” wyrażająca własnie to społeczne zaangażowanie, jakże jednak sympatyczna często występująca u urzędników hamująca u urzędników kontrola: „Ale jako pracownikowi Zakładu nie wypada mi przecie...” Dlaczego? Dzielalaby uszak zgodnie z prawem. A więc — nie wbrew społecznym interesom! Jaka to fatalna tradycja ciążąca się z XIX jeszcze wiekiem, jakie mechanizmy społeczne powodują, że po u-

piętych kilku miesięcy młodej urzędniczej pracy uka da się „bardziej gładko”. A znaczy to, że już pewnych rzeczy nie widzi, że nie ją nie denerwuje.

W państwie socjalistycznym urzędnik „robiący swoje” nie zasługuje na nic więcej niż pejoratywne określenie „biurokrata”.

Niestety, nie często zdarza się, by kierownictwa urzędów biur i instytucji celowo, stale i konsekwentnie rozwijały w urzędnikach kolektywne społecznikowskie pasje. Klasycznym przykładem mogą tu być radcy prawni przeróżnych przedsiębiorstw, którzy z uporem godnym lepszej sprawy bronią racji swych dyrekcyj w sporach z pracownikami, nawet wtedy, gdy ten ma oczywistą słuszość, której zasadności prywatnie nie kwestionuje nawet sam radca!

Zapory z papieru i biurek zbyt jeszcze często przypominają gumowy mur, który przebija dopiero interwencja instancji partyjnej albo... ministra.

Urzędnik, który nie jest działaczem, nie potrafi się uśmiechać i być uprzejmym, sympatycznym, przy najmniej grzecznym. Warczenie zza okienka, pomruki zza biurka, oburzenie w głosie — to zjawiska stanowczo zbyt częste. Do urzędniczej pracy przyjmuje się ludzi biorąc pod uwagę ich wykształcenie, doświadczenie, staż pracy. W przypadku awansów decydują o nich zbilansowane osiągnięcia w pracy. Zastanawiać może, iż w sumie tych „osiągnięć” nigdy nie bierze się pod uwagę uśmiechu, dobrego humoru, życiowego słowa, serdeczności — czynników może niewymierzalnych, ale tworzących klimat, a w jakiej istotny sposób wpływających na zaufanie i szacunek petenta dla urzędnika i w konsekwencji do urzędu.

Kwalifikacje człowieka za biurkiem są bardzo istotne. Ale w systemie wciąż powiększającej się samorządności, konsekwentnie rozwijanej praktyki ludowładztwa, przekazywania kompetencji niższym szczeblom aparatu władzy, wraz z falkhowością urzędnik reprezentujący socjalistyczną administrację musi — każdy, na każdym stanowisku — czuć się społecznikiem. A to znaczy: przyjaźny ludzkiem, który, choć są petentami dają i władzy na szczeblu urzędu swój mandat.

A już nawiasem: wierzę, że Ewa Klonowska będzie dobrym urzędnikiem. Bo wiem „robiąc swoje” i pisząc o tym, że tylko robi swoje, uczyniła swoje zżenowanie, że nie jest z siebie zadowolona.

JERZY A. SALECKI

bardzo łatwo. Ale można temu zaradzić.

W sklepach, kioskach „Ruchu”, na stacjach CPN sprzedawane są specjalne znaczki, w których odbijają się światła reflektorów. Taką plaketkę z tworzywa sztucznego można zawiesić choćby w klapie i wówczas kierowca zostaje w porę ostrzeżony odblaskiem, że na drodze znajduje się człowiek czy przeszkoda. Trudno zliczyć ilu ludziom te niepozorne znaczki uratowały już życie i ilu zapobiegły wypadkom.

Plakietki są bardzo tanie, w każdej chwili można je schować lub założyć. Takie znaczki powinny nosić zwłaszcza wszystkie dzieci, którym zdarza się wędrować w ciemności po jezdni. Przemysł rozpoczyna również produkcję kurtki, do których przyklepiona jest folia odblaskowa. Mając takie okrycie, nie trzeba się już martwić o zabranie ze sobą znaczka. Warto o tego typu kurtkę postarać. Chroni ona nie tylko przed zimnem i deszczem, ale również przed wypadkiem.

MAREK GODLEWSKI

STRONA

GŁOS — 3/45 XW 1976

Przed barbórkowym świętem

Liczne osiągnięcia górniczego sportu

Od wielu lat sport górniczy należy do najsilniejszych. Górniczy piłkarze, lekkoatleci, zapasnicy, ciężarowcy, hokeiści, bokserzy zawsze zaliczali się do krajowej czołówki. Wykładowaniem ich klasy były medale i miejsca punktowane, zdobyte w latach olimpijskich.

Taki był też rok 1976. Sportowcy z klubów górniczych zdobyli w nim dla barw Polski 15 medali, w tym kilka z najcenniejszego krzyżu. Siatkarze Piłmienia Sosnowiec Wiesław Gawłowski, Ryszard Bolek, Zbigniew Zarzycki i Włodzimierz Sadalski byli członkami złotej drużyny siatkarzy Huberta Wagnera, która dostarczyła tak wielu wspaniałych i niezapomnianych wrażeń kibicom sportowym całej Polski. Startujący w barwach Górnik Zabrze Tadeusz Ślusarski zwyciężył w Montrealu doskonałych tyczkarzy, zdobywając również złoty medal.

Srebrne medale zdobyli: ciężarowiec Grzegorz Czuara (Górniki Silesianowice), lekkoatleci: Jerzy Pietrzyk i Zbigniew Jaremski z Górnik Zabrze, piłkarze: Jerzy Gorgoń i Henryk Wierczok z Górnik Zabrze oraz Roman Giza z GKS-u Tychy i Wojciech Rudy z Zagłębia Sosnowiec. Wreszcie brąz przypadł w udziale zapasnikowi Czesławowi Kwiecińskiemu (Siła Mysłowice), pięściarzowi Leszko Białym Białym (Szombierki Bytom) oraz uczestnikowi zespołu piłkarzy ręcznych — Mieczysławowi Wojcowskiemu z Pogoni Zabrze.

Nieco gorzej wiodło się w 1976 r. górnikom w najpopularniejszej dyscyplinie — piłce nożnej. Wiąże się to jednak z wyraźnym regressem piłkarstwa w woj. katowickim. Jedynym osiągnięciem był wicemistrzowski tytuł GKS-u Tychy. Na dalszych miejscach znalazły się tak renomowane zespoły jak: Górnik Zabrze, ROW Rybnik, czy Zagłębie Sosnowiec.

W lidze hokeja na lodzie wal-

W. Fibak w grupie „białej” w Houston

Uczestnicy turnieju Masters w Houston (5-12 bm.) podzieleni zostali na dwie grupy „niebieską” i „białą”. Wojciech Fibak znalazł się w grupie „białej”.

Zwycięzcą grup zmierzających 12 bm. w pojedynku o tytuł mistrzowski. A oto podział na grupy:

„niebieska” — Raúl Ramirez, Guillermo Vilas, Harold Solomon, Brian Gottfried;

„biała” — Manuel Orantes, Eddie Dibbs, Roscoe Tanner, Wojciech Fibak.

Organizatorzy podali też rozstawienie gier podwójnych: Ramirez, Gottfried — El Shafel, Farlie; Stewart, McNeil — Orantes, Gisbert. (PAP)

Dobry występ judoków

W Olsztynie rozegrano ogólnopolski turniej klasyfikacyjny juniorów młodych w judo. Bardzo dobrze zaprezentowali się na nim G. Dyczkowski z poznańskiej Olimpiady, który w kategorii 58 kg zajął zdecydowanie pierwsze miejsce, wygrywając wszystkie osiem walk przez rzut. Inny reprezentant gwardyjskiego klubu — P. Pokrywka wywalczył trzecią lokatę w kategorii powyżej 85 kg. (wll)

J. Stenmark nadal w świetnej formie

We włoskiej miejscowości Aprica rozegrano pierwsze zawody tzw. „World Series” w narciarstwie alpejskim — slalom specjalny mężczyzn. Po dwóch zwycięstwach w Livigno nadal świetną formę demonstrował triumfator ostatniego Pucharu Świata, Szwed Ingemar Stenmark. Zajął on pierwsze miejsce wyprzedzając w dwóch przejazdach Włochów Gustavo Thoeniga i Piero Grosa. Stenmark wygrał pierwszy przejazd, a w drugim zajął drugie miejsce za G. Thoenim.

Oto czołowa dziesiątka:

1. I. Stenmark (Szwecja)	91.78
2. G. Thoeni (Włochy)	92.02
3. P. Gros (Włochy)	92.53
4. B. Noecller (Włochy)	92.61
5. K. Heidegger (Austria)	93.04
6. H. Hinterseer (Austria)	93.13
7. W. Frommelt (Lichtenstein)	94.23
8. C. Adgate (USA)	94.52
9. A. Frank (RFN)	94.62
10. W. Tresch (Szwajcaria)	94.75

czą w obecnym sezonie cztery drużyny spod górniczego znaku: GKS Katowice, Naprzód Janów, GKS Tychy, Zagłębie Sosnowiec. Wszystkie plasują się w czołowej tabeli. Duże szanse awansu do ekstraklasy ma II-ligowy górniczy KS Jastrzębie.

Także w pozostałych dyscyplinach sportowcy — górnicy odnosili w bieżącym roku na arenie krajowej sporo sukcesów. Warto tu odnotować i miejsce w lidze lekkoatletycznej zawodników Górnik Zabrze, mistrzowski tytuł gimnastyk z Zabrze, osiągnięcia szermierzy GKS Katowice, piłkarzy ręcznych Pogoni Zabrze i piłkarzy Sosnicy Gliwice.

W resorcie górnictwa otacza się opieką nie tylko medalodajny sport wyczynowy. Rekreacja i sportem masowym, zajmującej się 134 ogniska TKKF, działającej przy zjednoczeniach, kopalniach i zakładach podległych temu resortowi. O masowości i zasięgu tej formy wypocynku i rekreacji świadczą mogą liczby: prawie 300 tys. uczestników spartakiad zakładowych oraz ponad 600 tys. osób biorących udział w wycieczkach połączonych zwykle z uprawianiem sportu i grami zespołowymi. PAP

Pojedynek z Górnikiem na zakończenie sezonu

Przed kolejną — ostatnią już w jesiennej rundzie rozgrywek — szansą powiększenia swego nader skromnego dorobku punktowego staną w niedzielę piłkarze Lecha, którzy o godz. 11 na Stadionie im. 22 Lipca podejmować będą zespół Górnik Zabrze.

Zabranie nie prezentują już obecnie formy, którą kiedyś imponowali na krajowych boiskach, lecz nadal jest to drużyna groźna. Dysponuje dobrą bramkarzem — Fiszcherem, parą stoperów: Gorgoń i Wierczok, a nade wszystko rutynowaną drugą linią: Szoltyś, Deja, Kurzeja. Złazacza Szoltyś utrzymuje się w bardzo dobrej formie i jest centralną postacią zespołu.

Nie wątpimy, że poznaniacy docenią się przeciwnika i wyjdą na boisko w pełni skoncentrowani. Ostatni ich pojedynek przed własną widownią dowiódł, że kolejarze potrafili strzelać bramki i zwyciężać. Trener Jerzy Kopa ma jednak poważne kłopoty kadrowe. Kontuzjowani są bowiem Turek, Gut, Grobelny i Barczak, a o tym, który z nich będzie mógł wystąpić w niedzielę zdecydować lekarz. Jednak bez względu na to w jakim składzie jedenastka Lecha wybiegnie na murawę stadionu, liczymy, że swoją postawą nie sprawi zawodu. Strata bowiem choć jednego punktu znacznie pogorszy i tak już niekorzystną sytuację drużyny. (wll)

W klasyfikacji strzelczyń

Gumowska goni Berniaka

Bardzo zaciętą rywalizację toczą koszykarki o miano najlepszej strzelczyni w lidze. Przez długi okres na czele z dużą przewagą utrzymywała się Berniak z Wisły. Krakowianka nadal prowadzi, lecz ma już tylko 7 punktów przewagi nad bardzo równo grającą Gumowską z poznajskiej AZS. Szansę na zajęcie pierwszego miejsca w tej klasyfikacji po pierwszej rundzie ma jeszcze zawodniczka Lecha — Stróżyna, która od prowadzącej Berniak dzieli dystans 23 punktów. Pierwsza dziesiątka w tej klasyfikacji przedstawia się następująco:

1. L. Berniak (Wisła)	350 pkt
2. E. Gumowska (AZS P-ń)	373 "
3. D. Stróżyna (Lech)	357 "
4. C. Malfois (Spójnia)	332 "
5. D. Fromm (Lech)	323 "
6. J. Gorzelana (Spójnia)	319 "
7. E. Kalinska (Polonia)	311 "
8. I. Linka (Olimpia)	281 "
9. D. Walzer (Stomil)	279 "
10. M. Józwiak (AZS P-ń)	270 "

Sukces koszykarskich sztangistów w NRD

Z NRD powrócili koszykarscy sztangiści, którzy wzięli udział w międzynarodowym turnieju w Tetrow. Z czwórki zaproszonych trzech zawodników zajęło pierwsze miejsca: w wadze piórkowej zwyciężył Piotr Szarniewicz — 235 kg, w wadze lekkiej — Krzysztof Mikolajczyk — 207 kg, a w wadze średniej — Jerzy Kuciński — 200 kg.

GRUDZIEŃ	Franciszka Ksawerego
3 Piątek	Barbary Bernarda
4 Sobota	Krystyny Sabiny
5 Niedziela	Świętych: 7.32—15.29

TEATRY

POZNAN

OPERA — piątek, g. 19 „Mama me Butterfly”; sob. g. 19 „Don Carlos”; niedziel. g. 19 „Wesele Figara”.

MUZYCZNY — piątek, g. 19 „We sola wdówka”; sob. g. 15, 19 niedziel. g. 15 — przedstawienia zamknięte.

POLSKI — piątek, g. 19 „Derby w palacu”; sob. g. 13, 19, niedziel. g. 19 „Operetka”.

NOWY — piątek, sob., niedziel. g. 19 „Zabawa jak nigdy”.

LALKI i AKTORA — piątek, g. 10 „Tygrysek”; g. 19 „Don Kichot”; sob. g. 11 „Siała baba mak”; g. 17 „Janosik”; niedziel. g. 17 „Tygrysek”.

STARY RYNEK: Światło i dźwięk — sob. g. 19 „Stare Miasto”; niedziel. g. 18 „Ratusz Poznański”.

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — sob. i niedziel. „Tato, tato sprawa się rypla”.

GNEZNO

TEATR im. A. FEEDRY — niedziel. „Kartoteka”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramika: niedziel. „Dulscy”; Notec: piątek, „Chinatown”; Notec: piątek, „Chinatown”; „Na tropie sokola”; sob., niedziel. „Z podniesionym ciosem”.

CZARNOK — „Nie ujdzie ci to płazem”.

GNEZNO Lech: „Ojciec chrzestny II”; Polonia: piątek, sob. „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg”; niedziel. „Nashville”.

GOSTYN: piątek, „Nocne widma”; sob., niedziel. „Skazany”; „Zuzanna i zaczarowany pierścień”.

GÓRA: piątek, „Syn”; sob., niedziel. „Świat dzikiego zachodu”.

GRODZISK: „Sześciu”.

JAROCIN: „Ocalić miasto”.

KALISZ Kosmos: „Powodzenia, stary”; Oaza: „Godziny grozy”; Stylowe: „Przygody Gerarda”; Sylrena: „Zaklęte rewiry”; „Adaś i Ola”.

KEPNO: „Gdyby Don Juan był kobietą”.

KOŁO: niedziel. „Od siedmiu wzwyż”.

KONIN Centrum: piątek, sob. „Plonący wieczerze”; niedziel. „Ponad strachem”; „Baśń o jasnym sokole”; Górnik: „Klatka”; „Podróż Sindbada do Złotej Krainy”.

KOŚCIAN: „Cztery muszkieterowie”; „Niewierna żona”.

KROTOSZYN: „Brunet wieczorową porą”.

LESZNO: „Godziny grozy”.

NOWY TOMYŚL: „Chinatown”.

OBORNIKI: „Znachor” i „Profesor Wilczur”.

OSTRÓW Roma: „Dzień szarańczy”; „Klatka”.

OSTRZESZÓW: „Motylem jestem czyli romans 40-latką”.

PILA Iskra: „Brunet wieczorową porą”.

RAWICZ: „Przygody Gerarda”; „Ostatni skok gangu Olsena”.

SLUPCA: piątek, „Strach na wróble”; sob., niedziel. „Podróż”.

SYCOW: „Zapłata Japonii”.

SZAMOTUŁY: „Przygody Gerarda”.

SREM Słonko: „Flic story”.

SRODA: „Tragedia Posejdon”.

TRZCIANKA: „Brunet wieczorową porą”.

TUREK: piątek, „Od siedmiu wzwyż”; sob., niedziel. „Ocalić miasto”.

WAŁCZ: „Jarosław Dąbrowski”.

WAGROWIEC: „Tragedia Posejdon”.

WIERUSZÓW: „Człowiek z cudzym mózgiem”.

WRZESNIA: „Trzęsienie ziemi”.

WSCHOWA: „Brunet wieczorową porą”.

ZŁOTÓW: „Policjanci”; Piosenka za koroną”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Na gdańskich pięciolich; 9.05 Po jednej piosence; 9.30 Berlin z melodii i piosenka; 9.45 Gra rzeszowska kapela z Sedziszowa; 10.08 Różne arie, różne głosy; 10.30 Niezapomniane stronicie; „Jalka” — fragm. pow.; 10.40 Różne barwy jednego tematu; 11.12 Z krakowskiej fonoteki muz.; 11.30 Bydgoszcz na muz. antenie; 12.45 Różne kwadransy; 13. Kwadrans z grupą organową K. Sadowskiego; 13.15 Moto — sprawy; 13.35 Grające skrzypki, grające dudy; 14. Tańce z oper; 14.25 Rytm młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Muzyka polska; 15.55 Transm. Centr. Akademii z okazji Dnia Górnik w Zabrzu; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18. Muzyka i aktualności; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Warszawska Ork. PR TV; 20.05 Radiofon-Ty Szoła; 20.15 Dnia Pracujących — Historia; „Legenda i prawdy o dawnej Polsce”; 20.20 Melodie, do których chętnie wracamy; 21.28

Katalog wydawniczy; 21.33 Utwory S. Moniuszki; 22.20 Ati Soss — saksofon; 22.30 Ludzie wielkiej przygody — Sładami Yeti; 22.45 Minirecital Jacka Lecha; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Granice jazzu.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Popularne utwory A. Dvoraka; 8.35 My 76; 8.45 Muzyka spod strzechy — Pod halską nutę; 9. Askenazy gra utwory S. Rachmaninowa; 9.40 Dla przedszkoli; „Wielbany baranek”; 10. Portret pisarza — M. Salmowicza; 10.30 Koncert ork. detych; 11. Dla kl. VI (biologia); „Paprocie nasze i inne”; 11.20 Ludwik van Beethoven: Uwertura „Egmont”; 11.35 Postęp w gos podarstwo domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas do brzych gospodarzy; 12.25 Rozmowa o kulturze; 12.45 A. Corelli; 12.55 Concerto grosso F-dur op. 6; 13. Dla kl. I i II (wych. muz.); „Dobranie misiu”; 13.20 Debussy; 1. rapsodia na klarnet i ork.; 13.35 Wokół spraw naszego stołu; 13.50 Przeboje bez słów; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Pieśni kompozytorów Jugosławii; 15. Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Studio Stonecznik; 16. Gra i śpiewa kapela z Zawoi; 16.10 Informacje, rady, propozycje; 16.25 Rodzice a dziecko; 16.30 Melodie z operetki; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioexpress; 17. Ork. det. Zakładów Górniczych „Lubin”; 17.20 Rep. literacki pt.: „W podziemiach sztolni „Czarnego pstrąga”; 17.40 200 lat Teatru Wielkiego w Moskwie; 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy; 19. Recital organowy; 19.20 Wiersze J. Krzyżewskiego; 19.30 Konc. symf. z nagrań Ork. stanu Minnesota pod dyr. S. Skrowaczewskiego; 19.55 „Aeropag” — dyskusja z szefów „Zasopism społ.-kult.”; 20.15 d.c. koncertu; 21.15 J. F. Haendel; Concerto grosso D-dur; 21.52 Muzyka; 22.10 Magazyn rekreacyjno-turystyczny; 22.30 Muzyka ze sta rych płyt; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Dzieje motetu.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Amiga; 8.30 Co kto lubi; 9 „Widmo”; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interadio — magazyn aktualności muzycznych; 10.35 Howling Wolf i gwiazdy rocka; 11. Zycie rodzinne — magazyn; 11.30 Jazz do zabawy; 12.10 Nuty wiechowce z Pawli Wielkiej; 13. Powt. z rozrywki; 13.50 „Spotkanie z Ramą”; 14. Symf. „Londyńskie”; 15.10 Barbary śpiewają; 15.30 To był rok 1876 — magazyn; 16.05 Jazz na motywach afrykańskich; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Dzień z nocą na zawsze zamieniony — rep.; 18. Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia — G. Puccini „Jaskółka”; 19.50 „Widmo”; 20. Zapraszamy do Trójki; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Bijelo Dugme; 22.15 Pow. w wyd. dżw. — K. Czapek „Inwazja jaszczurów”; 22.45 „Ciepła wdówka na zimę” — piosenki z kabaretu Starszych Panów; 23. „Antyświaty” — poezja A. Woznińskiego; 23.05 Wieczorne spotkanie z mistrzami stylu „swet”; 23.50 Na dobranoc gra J. Williams.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muz. tydzień Poznań omówi dr J. Młodziejowski; 7.55 Nowości Wydawn. Poznańskiego; 11. Dla szkół średnich (wych. muz.); „Taniec rodzący formę”; 11.30 Z. Kodaly — Finał opery „Hary Janos”; 11.55 Zespół instrumentalny p/k M. Święciekiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głada płyt; 13. Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — „Przestrzenie tajemnic pań stwowej i służbowej obowiązkiem żołnierza”; 13.25 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla szkół średnich (wych. obyw.); „Nasze jutro tworzymy dziś”; 14.25 „Mefisto Warszawski” o życiu i twórczości W. Wolskiego; 14.55 O życiu i twórczości M. Białeckiego; 15.25 Szkic do portretu; Paula Valery’ego; 15.35 „Hebent sua fata libelli”; 15.45 „Jasia Ługowskiego podróże”; 16.05 Divertimento assai facile; 16.20 10 lekcia lacy; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17. Stare melodie; 17.15 Aud. oświa tawa; 17.25 Program stereof. — spotkanie z Politechniką; 17.55 Po znański koncert żywych; 18.25 Język niemiecki; 18.40 Prądy i poglądy — Współczesne oblicze rasizmu; 19. Jak działa sprawność; — „Szkola Mistrzów”; 19.15 Jez. angielski; 19.30 Victoria de Los Angeles śpiewa pieśni kompozytorów francuskich (stereo); 20.03 Salzburgers Festspiele 1976 (stereo); 21.27 Mozart; 17. Symf. G-dur (stereo); 21.45 Laureaci chopinowski na płytach; 22.15 Studium Wiedzy Polt.-Spol. — Patriotyzm i inter nacjonalizm — a nacjonalizm i kosmopolityzm; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM V: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muz. tydzień Poznań omówi dr J. Młodziejowski; 7.55 Nowości Wydawn. Poznańskiego; 11. Dla szkół średnich (wych. muz.); „Taniec rodzący formę”; 11.30 Z. Kodaly — Finał opery „Hary Janos”; 11.55 Zespół instrumentalny p/k M. Święciekiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głada płyt; 13. Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — „Przestrzenie tajemnic pań stwowej i służbowej obowiązkiem żołnierza”; 13.25 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla szkół średnich (wych. obyw.); „Nasze jutro tworzymy dziś”; 14.25 „Mefisto Warszawski” o życiu i twórczości W. Wolskiego; 14.55 O życiu i twórczości M. Białeckiego; 15.25 Szkic do portretu; Paula Valery’ego; 15.35 „Hebent sua fata libelli”; 15.45 „Jasia Ługowskiego podróże”; 16.05 Divertimento assai facile; 16.20 10 lekcia lacy; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17. Stare melodie; 17.15 Aud. oświa tawa; 17.25 Program stereof. — spotkanie z Politechniką; 17.55 Po znański koncert żywych; 18.25 Język niemiecki; 18.40 Prądy i poglądy — Współczesne oblicze rasizmu; 19. Jak działa sprawność; — „Szkola Mistrzów”; 19.15 Jez. angielski; 19.30 Victoria de Los Angeles śpiewa pieśni kompozytorów francuskich (stereo); 20.03 Salzburgers Festspiele 1976 (stereo); 21.27 Mozart; 17. Symf. G-dur (stereo); 21.45 Laureaci chopinowski na płytach; 22.15 Studium Wiedzy Polt.-Spol. — Patriotyzm i inter nacjonalizm — a nacjonalizm i kosmopolityzm; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM VI: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muz. tydzień Poznań omówi dr J. Młodziejowski; 7.55 Nowości Wydawn. Poznańskiego; 11. Dla szkół średnich (wych. muz.); „Taniec rodzący formę”; 11.30 Z. Kodaly — Finał opery „Hary Janos”; 11.55 Zespół instrumentalny p/k M. Święciekiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głada płyt; 13. Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — „Przestrzenie tajemnic pań stwowej i służbowej obowiązkiem żołnierza”; 13.25 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla szkół średnich (wych. obyw.); „Nasze jutro tworzymy dziś”; 14.25 „Mefisto Warszawski” o życiu i twórczości W. Wolskiego; 14.55 O życiu i twórczości M. Białeckiego; 15.25 Szkic do portretu; Paula Valery’ego; 15.35 „Hebent sua fata libelli”; 15.45 „Jasia Ługowskiego podróże”; 16.05 Divertimento assai facile; 16.20 10 lekcia lacy; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17. Stare melodie; 17.15 Aud. oświa tawa; 17.25 Program stereof. — spotkanie z Politechniką; 17.55 Po znański koncert żywych; 18.25 Język niemiecki; 18.40 Prądy i poglądy — Współczesne oblicze rasizmu; 19. Jak działa sprawność; — „Szkola Mistrzów”; 19.15 Jez. angielski; 19.30 Victoria de Los Angeles śpiewa pieśni kompozytorów francuskich (stereo); 20.03 Salzburgers Festspiele 1976 (stereo); 21.27 Mozart; 17. Symf. G-dur (stereo); 21.45 Laureaci chopinowski na płytach; 22.15 Studium Wiedzy Polt.-Spol. — Patriotyzm i inter nacjonalizm — a nacjonalizm i kosmopolityzm; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM VII: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muz. tydzień Poznań omówi dr J. Młodziejowski; 7.55 Nowości Wydawn. Poznańskiego; 11. Dla szkół średnich (wych. muz.); „Taniec rodzący formę”; 11.30 Z. Kodaly — Finał opery „Hary Janos”; 11.55 Zespół instrumentalny p/k M. Święciekiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głada płyt; 13. Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — „Przestrzenie tajemnic pań stwowej i służbowej obowiązkiem żołnierza”; 13.25 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla szkół średnich (wych. obyw.); „Nasze jutro tworzymy dziś”; 14.25 „Mefisto Warszawski” o życiu i twórczości W. Wolskiego; 14.55 O życiu i twórczości M. Białeckiego; 15.25 Szkic do portretu; Paula Valery’ego; 15.35 „Hebent sua fata libelli”; 15.45 „Jasia Ługowskiego podróże”; 16.05 Divertimento assai facile; 16.20 10 lekcia lacy; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17. Stare melodie; 17.15 Aud. oświa tawa; 17.25 Program stereof. — spotkanie z Politechniką; 17.55 Po znański koncert żywych; 18.25 Język niemiecki; 18.40 Prądy i poglądy — Współczesne oblicze rasizmu; 19. Jak działa sprawność; — „Szkola Mistrzów”; 19.15 Jez. angielski; 19.30 Victoria de Los Angeles śpiewa pieśni kompozytorów francuskich (stereo); 20.03 Salzburgers Festspiele 1976 (stereo); 21.27 Mozart; 17. Symf. G-dur (stereo); 21.45 Laureaci chopinowski na płytach; 22.15 Studium Wiedzy Polt.-Spol. — Patriotyzm i inter nacjonalizm — a nacjonalizm i kosmopolityzm; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM VIII: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muz. tydzień Poznań omówi dr J. Młodziejowski; 7.55 Nowości Wydawn. Poznańskiego; 11. Dla szkół średnich (wych. muz.); „Taniec rodzący formę”; 11.30 Z. Kodaly — Finał opery „Hary Janos”; 11.55 Zespół instrumentalny p/k M. Święciekiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głada płyt; 13. Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — „Przestrzenie tajemnic pań stwowej i służbowej obowiązkiem żołnierza”; 13.25 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla szkół średnich (wych. obyw.); „Nasze jutro tworzymy dziś”; 14.25 „Mefisto Warszawski” o życiu i twórczości W. Wolskiego; 14.55 O życiu i twórczości M. Białeckiego; 15.25 Szkic do portretu; Paula Valery’ego; 15.35 „Hebent sua fata libelli”; 15



Piątek 3 XII

PROGRAM 1

6.00 — TV Technikum Rolnicze;
12.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia;
13.35 — „07 zgłoś się” odc. 2 pt. „Wisior” — film serijny prod. TP;
15.20 — NURT — Psychologia;
15.55 — Akademia z okazji „Dnia Górnik”. W części artystycznej występy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. W przerwie akademii Dziennik (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Z najlepszymi życzeniami dla górników” — program rozrywkowy (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Z cyklu: „Miłość niejedno ma imię” — „Przedmażeńskie podboje” — film fab. prod. CSRS (kol.).

PROGRAM 2

14.45 — „Pegaz” (kol.);
15.30 — TWP — „Mój współczesny bohater”;
16.00 — Studio Sport (kol.);
17.45 — PIĄTEK Z PUBLICYSTYKĄ KULTURALNĄ w tym: „Kopalnia uczuć” — reportaż;
18.00 — „Retrospekcja”, czyli stare i nowe pomysły Jana Korbusewskiego;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Pół żartem pół serio”;
21.25 — „Piramida Hopsa”;
22.05 — „Winda”;
23.10 — „Sobowótka idealny”;
23.45 — „Jaka szkoda”, czyli spotkanie z Leszkiem Długoszem;
0.20 — Język rosyjski — lekcja 9 (kol.);
0.50 — NURT — Nauki polityczne.

Sobota 4 XII

PROGRAM 1

9.25 — Redakcja Szkolna zapowiada;

9.35 — „Trasa” program wojakowy (kol.);
10.00 — Program dla najmłodszych — „Czerwone, żółte, zielone” (kol.);
10.10 — STUDIO 2, W TYM:
10.20 — Inter rozrywka;
10.30 — „Nosił człowieka w sercu” — film dok. o prof. Krupnickim;
11.05 — Inter rozrywka;
11.15 — „Paweł Wróbel” — film dok. o górniku — malarzu;
11.25 — Studio 2 z wizytą u państwa Siwych z Murcek;
11.30 — Mistrzostwa Polski kolarzy — finał z Tarnowskich Gór;
11.45 — Encyklopedia górnictwa przez telefon;
11.50 — Muzykujące rodziny — koncert państwa Rakowskich z Cieszyńska;
12.05 — Dziennik;
12.10 — Informacyjny magazyn muzyczny;
12.30 — „Odpowiem na każde pytanie” — dyr. Kazimierza Sliwskiego — temat: siarka;
12.35 — Finał turnieju tenisowego z cyklu: „Polskie Grand Prix”;
12.55 — Encyklopedia górnictwa przez telefon;
13.00 — Balet i piosenka;
13.15 — „Przebudzenie” — rep. filmowy o ludzkiej lubelskiej Zagłębia Węglowego;
13.30 — Mecz piłkarski oldboyów z Katowic i Krakowa;
13.50 — Studio 2 u państwa Siwych;
13.55 — Dwa słowa o „Trędowatej”;
14.05 — Encyklopedia górnictwa przez telefon;
14.10 — „Trójkąt bermudzki” — sensacyjno-naukowy program;
14.35 — Transmisja z Pucharu Świata w narciarstwie — slalom równoległy;
14.50 — Śpiewa Marie Laforet;
15.00 — Po turnieju asów w Katowicach;
15.10 — Studio 2 u państwa Siwych;
15.15 — „Święty” — odc. „Simon i Dalila”;
16.05 — „Odpowiem na każde pytanie” — dyr. Władysława Lubocha — temat: miedź;
16.10 — Poczta Studia 2;
16.15 — „Co o tym myślicie” — przed kamerami państwa J. J. Grzesiowski i Siemianowicz;
16.25 — „Śląski blues” — film dok.;
16.40 — Muzyka i dobre obyczaje;
16.50 — „Zatrzymane w kadrze” — fotoreporterzy przedstawiają;
17.05 — Śpiewa Maurice Chevalier, Louis Armstrong, Ben Vereen;
17.20 — Studio 2 — Zygmunta Brońskiego prosto z podróży;
17.30 — „Marek i Wacek”;
17.50 — Encyklopedia górnictwa przez telefon;
17.55 — 5 minut o tenisie przed finałem Grand Prix w Huston;
18.00 — Polskie Stowarzyszenie Jazzowe przedstawia;
18.25 — „Odpowiem na każde pytanie” — dyr. Adama Szczurkowskiego — temat: węgiel;
18.25 — Piosenki z filmu „Kabaret”;
18.50 — Studio 2 — u państwa Siwych;
18.55 — Lekcja języka polskiego;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem

— w tym kolejny odc. filmu ser. TP „Zesem” pt. „Hamlet”;
20.45 — „Penelopa” — komedia kryminalna prod. ameryk.;
22.20 — „Właśnie leci kabarek” — reż. Olga Lipińska;
22.50 — Liza Minelli i Bing Crosby w „Jesus Christ super — star”;
23.05 — Dziennik;
23.10 — Kino Nocne „Złowisz czy kot”;
0.20 — Rock Studia 2 — historia roku w wydaniu rozrywkowym do patrzenia, nagrywania i tańczenia;
1.20 — Dzień dobry studia — 2.

PROGRAM 2

14.20 — „Balaton Północny i Balaton Południowy” — węg. film dok. (kol.);
15.00 — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej — transmisja z Moskwy (kol.);
16.35 — Popołudnie podróży i przygody — w programie filmy: „Starem przez Azję” cz. 2 i „Polacy z Misionerami”;
17.40 — Uśmiechy Starego Kina ostatni odcinek filmu — „Świat komedii Harolda Lloyd’a”;
18.05 — „Cztery pancerni i pies” — odc. 6 pt. „Most” — filmu ser. prod. TP;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Godzina dr Władysława Filipowiaka — program publik.;
21.30 — „Les Humphries Singers” — występ popularnego zespołu muzyki młodzieżowej;
22.30 — Z cyklu: „Telefon 110” — film kryminalny prod. TV NRD pt. „Nie było świadków”.

Niedziela 5 XII

PROGRAM 1

7.50 — Nasze spotkania;
8.05 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — Andrzej Bachleda zaprasza;
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.45 — Z cyklu: Wielkie bitwy historii — „Bitwa pod Austerlitz” — franc. film dok. (kol.);
11.35 — Z kamerą wśród zwierząt;
12.05 — Dziennik (kol.);
12.25 — Rolnicze rozmowy;
12.55 — Z cyklu: Żywoty instrumentów — program muzyczny pt. „Ich wysokość z Cremony” (kol.);
14.05 — Dla dzieci: „Czerwone i czarne kamienie” — filmowa baśń prod. polskiej (kol.);
14.50 — Losowanie Dużego Lotka;
15.05 — Z serii: „Między nami jaskiniowcami” — odc. pt. „Potwór z Jam Smolnych” — film animowany prod. USA (kol.);
15.30 — Studio Sport;
16.50 — „Próba ognia” — film fab. prod. TP (kol.);
18.00 — „Wielka gra”;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Bajka dla dorosłych — „Rozwodziny”;
20.50 — „Wojna i pokój” — odc. pt. „Mężowie przeznaczenia” —

film ser. prod. angielskiej (kol.);
21.40 — „Claude Francais i jego goście” — franc. film estradowy (kol.);
22.30 — Studio Sport.

PROGRAM 2

10.05 — Nasz telefon;
10.35 — Echa pól i lasów;
11.20 — Muzyczna teleteka. Utwory Fryderyka Chopina gra Bella Dawidowicz;
12.00 — Studio Sport;
14.00 — Magazyn lotniczy;
14.30 — „Leonardo da Vinci” — odc. 3 wł. filmu biograficznego (kol.);
15.25 — Dla młodych widzów: „Nie dzieła z przyjaciółmi”;
16.25 — „Wieczór u Abdona” — polski film fab. (kol.);
17.05 — „Dialog z poetą o poezji” — Tadeusz Kiłonka;
17.45 — „Zmiana wachty” — program rozrywkowy TV NRD;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Allewizja” — program rozrywkowy (kol.);
21.20 — Z albumu bohaterów miast — Odessa (kol.);
21.40 — Klub filmowy — „Kiedy wróci Józef” — węg. film fab. (kol.);

Poniedziałek 6 XII

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Filozofia — „Dokąd zmierzają kości?” Wykład doc. dr. Edwarda Ciupaka;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Zwierzyńce” (kol.);
17.45 — „Siedemnaście mgieł wiosny” — odc. 7 filmu ser. prod. TV ZSRR;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Teatr Telewizji: William Gibson — „Dwoje na huśtawce” (kol.);
22.20 — „W mikołajkowym nastroju” — program estradowy (kol.);
23.05 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.10 — Język niemiecki — lekcja 9;
16.40 — Mam pomysł — nr 104 — program publ. kult. (kol.);
17.05 — „Nie tylko dla hobbyistów” — program publ. kult. (kol.);
17.40 — Z albumu bohaterów miast — Noworosijsk — film dok. prod. ZSRR (kol.);
18.00 — Malarstwo i film — szkło artystyczne — program filmowy (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „W czepku urodzony” — recital piosenkarski Bogusława Meca;
21.15 — Zagraniczny film dokumentalny — w programie zestaw filmów prod. rumuńskiej pt. „Artystyczne dziedzictwo” — Skarby Alenbury (kol.);

21.55 — „24 godziny” (kol.);
22.05 — „Podbój Słońca i Księżyc” — film animowany prod. węg. (kol.);
22.15 — „Kapiel” — węg. film fab. (dramat psychologiczny kol.);
23.10 — NURT — Matematyka — „Ułamki na osi liczbowej”. Wykład prof. Zofii Krygowskiej.

Wtorek 7 XII

PROGRAM 1

11.30 — „Wojna i pokój” — odc. 11 pt. „Mężowie przeznaczenia” — film ser. prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Studio Telewizji Młodych;
17.50 — „Świat i Polska”;
18.25 — W Starym Kinie — „Komicy niemieckiego ekranu”;
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Wenecja, księżyc i ty” — wł. film fab. (komedia kol.);
22.30 — „Balety polskie” — muzyka: Krzysztof Penderecki i Grażyna Bacewicz, wykonawcy — grupa baletowa Jeunes Musicales (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.30 — Język angielski — lekcja 10;
16.05 — Teatr Telewizji: Aleksander Fredro — „Pan Jowialski” (kol.);
17.30 — „Kłeska atamana” — cz. 1 radz. filmu fab. (przygodowy kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Wtorek melomana: Pamięci Mieczysława Karłowicza;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.05 — Między nami rodzicami;
22.45 — Język niemiecki — lekcja 9.

Środa 8 XII

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Matematyka — „Dodawanie i odejmowanie ułamków”. Wykład doc. dr. Henryka Moroz;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Dla dzieci: „Entliczek słowniczek” (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.55 — „Jesteśmy solą tej ziemi” — koncert z okazji VIII Kongresu Związków Zawodowych (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Persona” — szwedzki film fab. dramat psychologiczny;
22.05 — Studio Sport;
22.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.45 — Język francuski — lekcja 36;
16.20 — Dla młodych widzów: „Lilga pieciu”;
16.50 — Dla młodych widzów: „Dziesięć piętnastolatków”;
17.25 — „Kłeska atamana” — radz. film fab. (przygodowy cz. 2 kol.);
18.40 — „Teleskop” — Nasz telefon;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Jesienny pan” — program rozrywkowy (kol.);
21.30 — Z cyklu: Portrety — Leonid Isajew — radz. film dok.;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — „Tu się kończy tęcza” — ang. film kryminalny (kol.);
22.55 — Język angielski — lekcja 10;
23.35 — NURT — Psychologia — „Osobowość nauczyciela a wrażliwość na problemy wychowawcze” — wykład prof. Zbigniewa Reykowskiego.

Czwartek 9 XII

PROGRAM 1

16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Turniej z bratkiem”;
18.00 — „Patrol” (kol.);
18.30 — „Casus Yablonski” — reportaż filmowy (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „07 zgłoś się” — odc. 3 pt. „Dziwny wypadek” — film ser. prod. TP (kol.);
21.30 — „Pegaz” (kol.);
22.25 — Pół godziny z Wiesławem Gołasem — program rozr.;
23.00 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.10 — Język rosyjski — lekcja 10;
16.50 — Klement Gottwald — portret rewolucjonisty czechosłowackiego;
17.05 — „Zderzak” — motomaga- zyn nr X, program rozrywkowy;
17.30 — Turystyka i wypoczynek;
18.00 — „Gościnnia” — film fab. prod. TV jugosłow. (dramat) psychologiczno-obyczajowy;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Studio Sport;
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — „Operowe qui pro quo” — program muzyczny realizowany w pałacu w Rogalinie (kol.);
23.05 — Język francuski — lekcja 36.

CODZIENNIE w programie 1: TV Technikum Rolnicze w sobotę — o godz. 7.00, niedzielę — o godz. 6.50, w poniedziałek — o godz. 6.50, we wtorek — o godz. 6.00 i 12.45, w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45, w czwartek — o godz. 6.00 i 13.45. Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — w sobotę o godz. 6.00. (b)

Praca Nauka

Potrzebna uczciwa pani do dwuletniego chłopca. Dobre warunki, ul. Ostro- roga 13 m. 3, po godz. 17. 9034g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 911g.

Sprzedam kożuch męski. Tel. 33-39-77. 8287g

Odstąpię duży, nowy blam z piżmaków. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8773g.

Sprzedam futra łapki karakulowe kanadyjskie, czarne, duży rozmiar, połofixy brązowe nowe średni rozmiar, ul. Grunwaldzka 69a m. 3. 8938g

Kożuch karakulowy czarny. Sprzedam. Tel. 568-48. 6231g

Złota bransoletka próba „750”, damska sprzedam. Tel. 72663 godz. 18-20. 8779g

Sprzedam futro karakulowe. Tel. 748-08 — dzwonić od godz. 16-18. 8767g

Sprzedam kożuch damski hiszpański na szczupłą 160 wzrostu i budkę do spacerówki niemieckiej. Kamińska, Dzierżyńskiego 151 m. 10, po godz. 16. 8753g

Sprzedam pokój stołowy, oraz fotel rozkładany. Tel. 749-02. 8445g

Komplet mebli do małego pokoju sprzedam. Miodowa 28. 8737g

Pelise męska na 180 cm, sprzedam. Tel. 437-61. 8725g

Palnik szwedzki na ropę sprzedam. Tel. 437-61. 8726g

Samochody

Sprzedam Moskwicę 408, stan bardzo dobry. Poznań, ul. Rolna 29a m. 17, w godz. od 11-16. 8737g

Sprzedam Fiata 126p. Poznań, ul. Karmelicka 1a m. 29. 8995g

Syrenę R 20 nową sprzedam. Brzeziński Poznań, Osiedle Pilewska, Łąkowa pod lasem, ogrodniczo. 8969g

Zastawę 1100, listopad 1975 r. oliwkową, sprzedam pilnie. Wyspiańskiego 12 m. 4. 8970g

Zamienię nowego Fiata 125 — 1500 na nowego Fiata 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8717g.

Zamienię Fiata 126p. odbiór Polmozyt na Fiata 125p MR. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8743g.

Sprzedam Warszawę M-20 po remoncie. Poznań, Przemysłowa 21 m. 23. 8814g

Sprzedam Zaporozca odbiór Polmozyt. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8748g.

Kupię korbówód i inne części do „Simca” 1300 — 58 r. Sikorskiego 24 m. 4. 8783g

Sprzedam z powodu wyjazdu samochód Volkswagena 1200 — w bardzo dobrym stanie. Tel. 33-27-26. 8784g

Sprzedam przyczepę towarną, nową, do samochodu osobowego, nośność 900 kg. Poznań, Małpolska 13, tel. 445-35. 8161g

Sprzedam Fiata 125p 1300 1968 r. Płowiecka 4. 8745g

Sprzedam Fiata 125p, 1978 r. Poznań, Jaszukowskiego 32. 8793g

Sprzedam silnik „Fiata” 1500, po kapitalnym remoncie. Poznań, ul. Obornicka 231. 8007g

Sprzedam Wartburga 1000, Srem, tel. 379, od godz. 18. 8033g

Sprzedam zestaw stereofoniczny — samochodowy (shrap). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8075g

Sprzedam Fiata 125p — 1500, rok 1970. Przeźmierz, al. 22 Lipca 15. 8085g

Sprzedam tanią nadwozie Warszawy M-20, z siedzami. Tel. 566-35. 8094g

Kupię Fiata 126p, fabrycznie nowego. Tel. 32-00-80, od godz. 17. 8100g

Sprzedam Zaporozca 1974 r. Tel. 447-14, dzwonić — godz. 15-20. 8162g

Kupię nowego Trabantę, w rozliczeniu nowy Fiat 126p. Tel. 20-11-79. 8176g

Fiata 125p — 1500, sprzedam oraz Nysę 521, stan bardzo dobry. A. Brykczynski, Lechlinek. 8288g

Sprzedam 2 pary drzwi do samochodu „Zuk” nowe. Henryk Szafarek, Kaźmier Wlkp., tel. 64. 8211g

„Simca Aronde”, 57 r. na części, sprzedam. Stęszew Chrobrego 36. 8214g

Sprzedam samochód marki Skoda 1000 MB, rok produkcji 1968. Piotr Zagórski, ul. Flindera 40 m. 1. 8239g

Opony do Zastawy, Trabanty, Wartburga, Moskwica, Fiata, Syreny, Warszawy, Wolgi protektoruje protektorem o rzeźbie błotnośniegowej, radialnej i szosowej, War- szat Wulkanizacyjny „Witgum” — Poznań, Dąbrowskiego 185, Witold Grzybek. 8279g

Sprzedam Stara 25, skrzyniowy wywrotka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8292g.

Zastawę 750, dobrym stanie, sprzedam. Tel. 427-55. 8309g

Sprzedam Volkswagena Combi. Tel. 610-03. 8299g

Fiata 125p 1500, 1971 r. — sprzedam. Garbary 73 m. 3. 8331g

Sprzedam Fiata 126p, rocznik 1975. Pułaskiego 19, garaż, godz. 15, sobota, niedziela. 8329g

Sprzedam Fiata 125p w dobrym stanie, sprzedam. Ul. Nehringa 6 m. 1. 8338g

Syrenę 104, w dobrym stanie, sprzedam. Ul. Nehringa 6 m. 1. 8338g

Pilnie sprzedam Syrenę 103. Tarnowo Podgórne, ul. Rokietnica 15, tel. 44, do godz. 15. 8385g

Sprzedam Fiata 125p — 1500, rocznik 75, wersja austriacka, z radiem i magnetofonem. Tel. 67-36-89, po godz. 16. 8399g

Sprzedam „Trabantę” 1972 r. Tel. Nowy Tomys. 1399p

Konserwacja podwozi — blacharstwo samochodowe. Murawa 24, Winogrody, O. Łotysz. 8440g

Sprzedam Fiata 131 S, Mi- rafiori, rok produkcji 1976. Gniezno, tel. 23-97. 8474g

Kupię ramę Wartburga 312. Tel. 505-63. 8308g

Syrenę 103 — sprzedam. Hetmańska 20 m. 1, ogła- dać po południu. 7838g

Sprzedam Fiata 600, 9.000 km, po remoncie. Dębice, Racjonalizatorów 2 m. 13, po godz. 16. 7977g

Sprzedam kabinę do Sta- ra 28. Poznań, ul. Miła 8a. 7995g

Sprzedam Syrenę Pick- up, 1976 r. A. Chelmiński, Os. Kosmonautów 13 m. 153. 7366g

Lokale

Zamienię samodzielne mieszkanie kwaterekowe, nowe budownictwo, Grunwald 1 ptr., c.o., duży pokój, mała wódna kuchnia, łazienka (brodzik, Jun- kers) przedpokój (szafa i wneka) na samodzielne mieszkanie jednopokojowe lub dwupokojowe nowo budownictwo, ewentualnie willowe — warunek Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8719g.

Wznieć w dzierżawę pomieszczenie nadające się na warsztat rzemieślniczy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 8698g.

Oddam lokal dla zakładu na wieczór Sylwestrowy. Mosina, Słoneczna 7. 8722g

Poszukuję kawalerki lub pokoju niekrepującego na okres 3 miesięcy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8763g.

Młode małżeństwo z 10 miesięcznym dzieckiem, członkowie SM poszukują pokoju z używalnością kuchni. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8766g.

Dobre sytuowana poszu- kanie umebłowanej kawa- leri w nowym budownictwie. Najchętniej z telefonem. Platne mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8775g.

Młode, bezdzietne mał- żeństwo, członkowie SM, wynajmie mieszkanie wędnie samodzielnie po- kój z wygodami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8799g.

„DOM DZIECKA” — UL. LAMPEGO 2/4 „DOM DZIECKA” — UL. LAMPEGO 2/4 „DOM DZIECKA” — UL. LAMPEGO 2/4

6 grudnia — MIKOŁAJA!

Sprawisz radość dziecku i sobie

kupując upominek w „Domu Dziecka”

DODATKOWA ATRAKCJA: sprzedaż premiowana biletami na bajki dla dzieci w kinie „MUZA”.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY BOGATYCH UPOMINKÓW!



„DOM DZIECKA” — UL. LAMPEGO 2/4 „DOM DZIECKA” — UL. LAMPEGO 2/4 „DOM DZIECKA” — UL. LAMPEGO 2/4

Praca Nauka

Dzielnia z aparatem „Busch”, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7985g.

Posiadam taksówkę-bagazową „Żuk”. Przyjmę stałą pracę. Ostrowski, Obornicka 231. 8008g

Krawiec - czeladnik, potrzebny do szycia płaszczy. Ul. Dąbrowskiego 9/11, tel. 433-02, w godz. 8-18. 8037g

Szewe - rencista, potrzebny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8044g.

Zatrudnię tokarza i ślusarza narzędziowego, na stałe i dorywczo, warunki pracy dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8069g.

Przyjmę 2 uczniów, warsztat mech. - ślusarski. A. Banaszk, Poznań, ul. Górecka 138 (Dębica). 8070g

Przyjmę kobiety, chętnie rencistkę, do opieki starszej osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8071g.

Kuchmistrzini, poprowadzi stołówkę w ośrodku czasowym, warunkiem małe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8099g.

Czeladnik krawiecki, potrzebny. Śniadeckich 4. 8165g

Fryzjer męski, potrzebny, stała dobra praca. Poznań, ul. Dożynkowa 9. Wino-grady. Sobczak, telefon 20-12-41 wewn. 30. 8193g

Zatrudnię monterów elektr. i uczniów. Wstępne zgłoszenia: tel. 20-09-34. 8250g

Zatrudnię instalatorów - snawaczy i uczniów. Ul. Dobrego Pasterza 8. 8267g

Opiekunka dla dziecka - potrzebna. Poznań, Słowiańska 24a m. 7, telefon 41-84-67. 8259g

Fryzjerka potrzebna, na stała praca. Poznań, Woźna 9, zakład fryzjerski. 8294g

Potrzebuję pomoc domową, w godz. 9-13. Poznań, Grunwaldzka 68 m. 1. 8334g

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Poznaniu, ul. Drukarska 2/4, tel. 20-35-81 - zatrudni zaraz pracowników fizycznych zamieszkałych na terenie miasta Poznania i województwa:

- kobiety do produkcji,
- mężczyzn do produkcji,
- ślusarzy,
- murarzy.

Dojazd autobusami - 60, 68, 72.

Dla kobiet do produkcji spoza m. Poznania, istnieje możliwość zakwaterowania. 5342-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, al. Stalingradzka 29 - przyjmie do pracy zaraz:

- pracowników do wywozu odpadów domowych,
- mechaników samochodowych.

Dla zamieszkałych gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Zgłoszenia przyjmuje referat kadr, pokój nr 10 - Poznań, al. Stalingradzka 69. 5339-K1

Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Centrala” - Poznań, ul. Michała 43, tel. 754-11 - zatrudnia:

- pracowników do produkcji - mężczyzn i kobiety
- ślusarzy

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia. 5209-K1

Przetarg

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 29 ogłasza: I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- 1 samochodu osobowego marki „Warszawa” typ 223 cena wywoławcza - 17.200 zł.
- 1 samochodu osobowego marki „Warszawa” typ 223 cena wywoławcza - 17.500 zł.
- 1 samochodu osobowego marki „Warszawa” typ 223 cena wywoławcza - 18.800 zł.
- 1 samochodu osobowego marki „Warszawa” typ 223 cena wywoławcza - 17.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 17 XII 76 r. o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul. Wilczak 20, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 11-13.

Samochody oglądać można w dniach 15-16 XII 76 r. w godz. od 10-12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. 5232-K1

Pracownik potrzebny. Ogródnictwo Nowy Dwór Koło Poznania, Gnieźnieńska 7, 62-006 Kobylnica za Bogucinem. 8293g

Poszukuję opiekunki dla dziecka 6-letniego, w godzinach od 15 do 19. Poznań, Szamarskiego 95 m. 15. Zgłoszenia osobiste lub tel. 449-85, po godz. 16. 8276g

Emeryta na działce - za trudni (2 razy w tygodniu). Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 8409g

Pomoc domową na bardzo dobrych warunkach, przyjmę zaraz. Obornicka 281, tel. 532-23. 8468g

Oddam zsywanie swetrów w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8475g.

Poszukuję opiekunki dla 4-miesięcznego chłopca. Os. Jagiellońska 42 m. 1, tel. 713-09. 8515g

Młody elektryk, względnie przyuczonego oraz pomoc - potrzebni. Sierakowska 11 m. 1 - Kurkowski. 8537g

Przyjmę prace chatupniczą do domu. Os. Piastowskie 20 m. 81. 8545g

Mężczyzna (emeryt), potrzebny do lekkiej pracy w ogrodnictwie szklarniowym. Tel. 67-99-96. 8561g

Przyjmę murarzy - pomocników, praca stała. Ul. Zmigrodzka 6 (Juniko-wo). 8566g

Potrzebna krawcowa konfekcyjna do pracowni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8588g.

Do lekkiej, siedzącej pracy w cieplem pomieszczeniu, poszukujemy solidnych kobiet. Zespół Odrodniczy - Minkowo. Dojazd autobusem 52 ze Starejki. Edward Sowa. 8593g

Poszukuję opiekunki dla starszej osoby. Zapewniam mieszkanie i jednorazowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8609g

Ponowadze gospodarstwo domowe na plebanii lub osobie samotnej na prowincji. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 8624g

Zatrudnię zaraz pomoc dla chorej. Ul. Wojskowa 19 m. 3. 8625g

„SPOŁEM” WSS Zakład Handlu Detalicznego - Południe w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY do klasy I Zasadniczej Szkoły Handlowej

w zawodzie SPRZEDAWCA - branży spożywczej i drogerijnej.

Nauka rozpocznie się od dnia 1 lutego 1977 roku i trwa 2,5 roku.

Po ukończeniu nauki zawodu absolwent zostanie zatrudniony w tut. zakładzie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem” WSS - Zakład Handlu Detalicznego Południe w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 13 pokój 505, 506 V piętro, telefon 576-41, wew. 59, 50. 5329-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 Poznań, ul. Obornicka 227/229

Z A W I A D A M I A,

że oferuje do sprzedaży osobom prywatnym, jednostkom państwowym, jednostkom gospodarki społecznej:

MATERIAŁY BUDOWLANE oraz CZĘŚCI ZAMIENNE do maszyn budowlanych.

Lista do wglądu, adres jak wyżej - pokój nr 8 telefon 404-61 wewn. 164. 5322-K1

Zatrudnię zaraz osobę solidną, najchętniej samotną, emerytki mile widziane, do prowadzenia domu, może być bez gotowania, do jednej osoby. Pokój komfortowy zapewnię, warunki bardzo dobre. Smochowice, Santocka 27, od godz. 17-20. 8656g

Opiekunka na stałe od godz. 8-16, dla chorej młodej osoby - potrzebna. Tel. 458-41. 8674g

Mycie schodów w nieruchomości, na Łazarzu, zlecę zaraz Administracji. Tel. 33-19-72. 8681g

Fryzjerka, potrzebna zaraz, mieszkanie zapewnię. Szymański, Srem, 20 Października 16. 8839g

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 7991g

Student Politechniki - udziela korepetycji z matematyki. Tel. 424-88 - Zgodziński. 8478g

Studentki udzielają korepetycji matematyki, fizyki, biologii chemii, niemieckiego. Tel. 32-02-67 - Mossor. 8628g

Który z pedagogów udzieli korepetycji z księgowości. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8654g.

Kupno Sprzedaż

Kupię kamienie do pierścieni i bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7948g

Aparat dziwiarski - „Busch” - kupię. Telefon 514-00. 7986g

Maszynę krawiecką „Luznik” przemysłową, na silniku, nową lub w dobrym stanie, kupię. Zakład Krawiecki, ul. Ratajczaka 35. 8347g

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-59-42. 8076g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8164g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-35-31. 8191g

Kupię kożuszek dziecięcy na 4-5 lat. Tel. 470-49 - wieczorem. 8035g

Kupię krzwy róż szklarniowych. Tel. 725-22. 8374g

Pilnie kupię lub wynajmę garaż murowany - okolicie Grochowskiej, Ryckiej. Tel. 67-53-52. 8398g

Stonę żytnią długą, na maty, albo gotowe maty - kupię. 61-311 Poznań, ul. Szczepankowa 56, tel. 727-03. 8311g

Kupię piec c. o. 2,5 m³, oraz kocioł parowy około 4 m³. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8513g

Folie introligatorskie (wy sok polski), kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8411g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 626-83. 8416g

Kupię zgrzewarkę do 3 mm drutu. Właściciel: Poznań, tel. 429-36. 8449g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8318g.

Kupię bony PeKaO. Oferty: tel. 639-70, dzwonić godz. 16-21. 8446g

Kupię kasę pancerną ogniotrwałą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8509g.

Kupię efektowne futro amskie, większy rozmiar 52. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8590g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-22-18. 8592g

Bony PeKaO kupię. Tel. 33-19-72. 8680g

Kupię bony PeKaO. Tel. 508-10 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8689g

Kupię ścinacz zielonek „Orkan 2” Stefan Białkowski Strzebień 26, 64-350 Granowo woj. poznańskie. 8080g

Kożuch damski i męski, sprzedam. Poznań, ul. Chudoby 21 m. 22. 7943g

Sprzedam fabrycznie nowy komplet wycieczkowy „Danuta”, kanapa, 3 fotele. Tel. 67-55-64, - w godz. 16-20. 8119g

Sprzedam minikalkulator japoński Casio f 15, wielofunkcyjny. Tel. 66-06-08. 8237g

Sprzedam nowy akordeon Weltmeister i kompletne koła z oponami 16. Dąbrowskiego 45 m. 10. 8034g

Sprzedam skóry zamszowe, dzinsy amerykańskie, buty z łyżwami. Telefon 67-95-31. 8040g

Matecznik chryzantem Escort, Bornholm, Balcompe sprzedam. Głęboka 10, tel. 727-96. 8043g

Sprzedam futro karakulu we czarne 160 cm, na też szą osobę. Pawlacyk Łukaszewicza 35 b m. 10, oglądać poniedziałek, wtorek, środa godz. 12-16. 8049g

Sprzedam kożuch damski, skóry hiszpańskie i futro silowe używane. Poznań, ul. 23 Lutego 4/6 m. 13. 8077g

Sprzedam nowe okulary słuchowe, dwustronne, ra dzieckie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8092g.

Szyby do VW sprzedam. Tel. 743-57. 8154g

Sprzedam przyczepę ciągnikową - wywrotka w dobrym stanie. Czesław Małeska, Kaczanowo 159 k. Wrześni. 8158g

Sprzedam stary zegar oraz patefon. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8159g.

Sprzedam płyty stropowe 1,2x4,5 m. szt. 15, piec c.o. 3 m³, „camino”, cement 3 t., drut zbrojeniowy 330 kg, bojler do c.o. 150 l, rury czarne 3/4 1/2 ocynk, wapno gaszone 6 t. 3 tragarze po 9,4 mb. Henryk Szafranek, Kaźmierz Wlkp. tel. 64. 8212g

Sprzedam maszynę dziwiarską Pasap - Duomatic dwupłytkową sprzedam. Telefon 67-31-09. 8213g

Tanio minikalkulator SR 51 A. Tel. 69-91-81 w 224. 8030g

Sprzedam kamerę pęchową „Kent” męski 3/4 płaszcz, marynarkę damską skórzane. Wiadomość codziennie tel. 20-30-98. 8238g

Sprzedam sieczkarnię polową i ładowacz czeski. Franciszek Rutkowski Przecław 42, gmina Szamotuły. 8271g

Sprzedam piec na trociny. Antoniuk, ul. Bałtycka 4. 8431g

Sprzedam 3/4 kożuszek popielaty zagraniczny na 165, 170 cm wzrostu. Tel. 67-62-50. 8282g

Złoty sygnet męski sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8289g.

2 szafy do garderoby 3 i 4 drzwiowe sprzedam. Wino-grady, Os. Przyjaźni bl. 19 m. 101, klatka „K”. 8326g

Piec kaflowy na rozbiórkę sprzedam. Tel. 67-24-20. 8320g

Sprzedam okazanie serwantki myśliwską debową, biurko jasne. Tel. 738-04. 8354g

Sprzedam gabinet męski chippendale. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8367g.

Sprzedam wzmacniacz Vermana 600 H-komplet. Henryk Szafranek Września, Gdańska 17. 8300g

Sekretarzka oryginalny antyk kompletny spleśniony sprzedam. Puszczkówo, Kopernika 33. 8316g

Futro karakulowe, fotel biedermeier sprzedam. Telefon 20-34-55. 8427g

Kuchenkę gazową używa- na, piecyki, rowery sprzedam. Wino-grady 144 m. 4. 8428g

Sprzedam biurko NRD, ka- napotańczan jednoosobowy. Wy. Tel. 645-42, po godz. 19. 8350g

Kol. HELENIE WŁASNEJ

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Męża

składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu. 3319-K3

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, życzliwość i pomoc, złożyli wieniec i kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszego najdroższego, śp.

ANDRZEJA KACZMARKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

RODZINA

8762g

Wszystkim, którzy okazali nam serce, życzliwość i pomoc, złożyli wieniec i kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszej najdroższej mamusi, teściowej, babuni, siostry i ciotki, śp.

LUCJI ANDRZEJEWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

dzieci z rodziną 8301g

UWAGA!

UWAGA!

SZANSE ZDODYCIA ZAWODU KIEROWCY AUTOBUSOWEGO

daje

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu.

Szkolenie na kat. D prawa jazdy trwa 6 miesięcy.

W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagrodzenie.

Przyjmowani są kandydaci w wieku od 22 do 35 lat życia, z wykształceniem podstawowym, posiadający dobry stan zdrowia oraz uregulowany stosunek do służby wojskowej i zamieszkujący na terenie miasta Poznania.

Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, tel. 512-41, wew. 34. 5327-K1

UWAGA - ZAOPATRZENIOWCY!

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY TELEELEKTRONICZNE „TELKOM - TELETRA” Poznań, ul. Bułgarska 67/73

przy współudziale

Centrali Obrotu Maszynami i Surowcami „BOMiS”

Oddział w Poznaniu, ul. Skoczowska 19 i Kombinat Gospodarki Parkiem Obrabiarkowym „Ponar - Remo” - ekspozytura w Poznaniu

ORGANIZUJĄ

GIEŁDĘ MATERIAŁOWO - MASZYNOWĄ

w dniach od 7-9 grudnia 1976 r. - dla jednostek gospodarki społecznej

oraz od 8-9 grudnia 1976 r. - dla indywidualnych odbiorców

w godzinach od 9-16

w lokalu Wielkopolskich Zakładów Teleelektronicznych - „Telkom - Teletra” - Poznań, ulica Bułgarska 67/73 - dojazd autobusem nr 77 z ul. Świerczewskiego - przy kinie Bałtyk.

NA GIEŁDZIE OFEROWANE BĘDĄ:

materiały zaopatrzeniowe będące w posiadaniu Wielkopolskich Zakładów Teleelektronicznych, oraz materiały zgłoszone do zagospodarowania w Centrali Obrotu Maszynami i Surowcami „BOMiS” oraz „Ponar-Remo”. W szczególności oferowane będą materiały i wyroby przemysłu elektronicznego, materiały hutnicze, metalowe, chemiczne, elektryczne, budowlane, papiernicze, opakowania różne, armatura przemysłowa oraz poprodukcyjne odpady użytkowe papieru tektury i żelastwa użytkowego, łożyska, maszyny i urządzenia.

ZYCZYMY ZAWARCIA POMYSŁNYCH TRANSAKCJI!

ORGANIZATORZY

5179-K1

Wszystkim którzy okazali nam serce i pomoc w bolesnych dla nas chwilach, złożyli wieniec i kwiaty oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych, śp.

EDWARDA NOWICKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa żona z rodziną

ul. 23 Lutego 18 m. 3. 8312g

Wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego wujka

ROMANA URBANIAKA

za okazane współczucie i wiązanki kwiatów

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

SIOSTRZENICA



W wolną sobotę

4. XII. br.

„OKRAGLAK”

czynny od 9-16

ZAPRASZAMY!

5355-K1

Praca • Nauka

Przyjmę na bardzo dobrych warunkach, panie do szycia koszul. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8730g.

Murarz, przyjmie prace wykończeniowe — domku rodzinnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8740g.

Lekarz, poszukuje pomocy domowej, w godz. 13-17. Wiadomość: tel. 434-86, w godz. 7-18. 8764g.

Pani w średnim wieku do opieki nad dziećmi — potrzebna. Samodzielny komfortowy pokój, korzystne wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8774g.

Małżeństwo lekarskie — poszukuje opiekunki do 16-miesięcznej. Palacza 16, pokój 309, tel. 66-0251 po godz. 16. 8785g.

Prace w warsztacie, najchętniej galanteria, zdobnictwo, sztuczne kwiaty — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8808g.

Mezyczne lub kobiecie — przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 8822g.

Kupno • Sprzedaż

Futro damskie, wielkość 48 na 170 cm oraz białe — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8830g.

Kupię pianino. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8746g.

Lisa rudego kupię. Ul. Turniowa 14, w godz. 16-18. 7567g.

Seradix do ukorzenia goździków sprzedam. Raszynska 7 m. 4. 6927g.

Sprzedam spawarkę transformatorową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8897g.

Sprzedam suknię ślubną, haftowaną z welonem, tel. 555-25. 9149g.

Sprzedam pustaki stropowe „Ferta”. Poznań-Naramowice, ul. Skwierzyńska 20. 8718g.

Kożuch damski, nowy, na średnią osobę, sprzedam. Czerwonej Armii 26 m. 13a, III piętro, oficyjna w prawo. 9030g.

Sprzedam złoty łańcuszek 24 gramy, próba 750. Tel. 67-11-37, w godz. 9-12. 9032g.

Tanio sprzedam pelisę męską czarną, smoking, płaszcz, dyplomatkę męską, ubranie, obrazy narzędnia ogrodnicze, ramy do obrazów, lampę, brame żelazną suwaną, blache świecące. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8450g.

Sprzedam nowe futro — nutrie, platynowe. Gościńska 97. 8456g.

Futro z łapek karakulowych — sprzedam. Tel. 749-05. 8469g.

Amerikanke dwuosobową, wzmacniacz stereo, naczynia, dwie kolumny — okazję sprzedam. Tel. 517-60. 8464g.

Sprzedam okazję komplet mebli sypialni. Sniegockiego 11a, Piatkowo. 8463g.

Kożuch damski, męski — sprzedam. Oglądać: Osiedle Kosmonautów 8c m. 23, godz. 15 do 19. 8470g.

Sprzedam pianino marki Becker czarne, płytka metalowa. Tel. 20-23-01. 8584g.

Sprzedam łóżeczko dziecięce z materacem i wózek składany włoski. Oglądać: Racławicka 68, od godz. 15-18, tel. 67-16-49. 8418g.

Sprzedam nowy dywan 2x3 m. szyby tylna Plata 125p, armatura łazienkowa. Poznań, Os. Czech 13 m. 7. 8504g.

Sprzedam markowe pianino czarne, Poznań, Matejki 36 m. 3. 8514g.

Sprzedam kombajn „Vistula”, w idealnym stanie z odpelnikiem i podbie raczem, wywrotkę ciągnikową i wóz konny. T. Pałala, Konarszowa K. Poznań. 8534g.

Sprzedam meble stylowe — komplet debowy. Puszczykowo, Poznańska 99, po godz. 16. 8547g.

Sprzedam „Poltax 2”. Po znań — Świerczewskiego 134F m. 1, tel. 41-12-95. 8538g.

Sprzedam młode wleczki. Staszica 24/8, niedziela od godz. 13-17. 8544g.

Sprzedam kożuch damski. Tel. 706-47. 8535g.

Tanio sprzedam kalkulator wielodziałalowy. Tel. 33-05-09. 8575g.

Sprzedam Meluzynę ZK-246, gramofon Philipsa Ga-205. Tel. 637-05. 8577g.

Sprzedam kożuch męski. (170 cm). Tel. 20-23-36. 8473g.

Sprzedam maszynę do produkcji lodów włoskich „Carpigiani”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8596g.

Sprzedam kanarkę i akwarium. Poznań, Os. Jagiellońskie 81 m. 2. 8595g.

Sprzedam amerykanke 2-osobową, stan dobry oraz tapczan jednoosobowy dla użytku tapicera. Telefon 33-10-36. 8603g.

Sprzedam rury 3-calowe czarne. Os. Plewiska, Las kowa 12. 8608g.

Maszynę do pisania walizkową, radio walizkowe, sieciowo — baterijne, figurkę — popielniczkę z korala — sprzedam. Os. Czech 56 m. 7. 8611g.

Sprzedam maszynę dziewiarską „Veritas 360”, nową z gwarancją. Wiadomość: Poznań, Os. Piastowskie 102 m. 63. 8627g.

Sprzedam używaną lodówkę Foka, 100 litrów. Tel. 427-41, wieczorem. 8646g.

Kożuch damski oraz czapkę z rudego lisa — sprzedam. Tel. 20-22-84. 8652g.

Kocioł c. o. na gaz, import RFN z PeKaO, pow. ogrzew. 130 m — sprzedam. Tel. 67-18-74. 8668g.

Atrakcyjne charty rosylskie 8-tygodniowe oraz suknie 18 miesięczne, sprzedam. Poznań — Zegrze, ul. Goleżycka 10 m. 1. 8678g.

Grzejniki Fariera, 80 mb, tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8687g.

Sprzedam kamień polny do elewacji. Tel. 12-04-30. 8690g.

Sprzedam suknię ślubną, żółtą, haftowaną z welonem i futerko sztuczne z kapturem. Tel. 69-53-21. 8692g.

Segment Kowalskich — sprzedam. Lazurowa 16 m. 119, godz. 14-18. 8693g.

Samochody

Sprzedam Fiata 1100, 1938 r. kompletny w częściach oraz skrynie bieżących do 123p. Osiedle Plewiska, ul. Zeglarska 1. 8477g.

Sprzedam „Jelca” z przy czepą 8 t. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8524g.

„Nysę” 501, w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Gniezno, tel. 11-87. 8558g.

Sprzedam Nysę — 501, silnik nowy, górnosawowy. Tel. Klecko 90. 8570g.

Syrén 104 — sprzedam. Luboń, Powstańców Wlkp. 18. 8579g.

Sprzedam nowego Trabant Limuzynę Super. Jugo-słowiańska 47. 8602g.

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam Skodę — Spartak, po remoncie. Wiadomość: Hetmańska 56 m. 53, od godz. 16. 8605g.

Kupię przedwojenny samochód, stan obojętny oraz instrukcje i katalogi Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8626g.

Sprzedam Syrenę 103, w dobrym stanie. Jan Bobel, Trzebisławki, 63-120 Kórnik. 8637g.

● Lokale

Mieszkanie 110 m², śródmieście — zamienię na mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7982g.

Samotny, na okres trzech miesięcy, poszukuje niekrepującego pokoju. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7994g.

Małżeństwu, bezdzietnemu, wynajmę pokój. Poznań, ul. Worakowskiego 28. 6293g.

Pracujący pan, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8048g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-5, do II piętra (włącznie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8066g.

Sprzedam nowe mieszkanie M-6 w dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8794g.

Samotny mężczyzna, starszy bez nałogów, poszukuje pokoju u spokojnej rodziny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8786g.

Zamienię 3-pokojowe, kuchnia, łazienka, pięcie, telefon — Łazarz, na mniejsze c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8820g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3, może być w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8837g.

Kawalerkę lub mieszkanie 2 pokoje — urządzone, chętnie z telefonem, poszukuje na dość długi okres czasu, dobrze sytuowaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8772g.

DOM HANDLOWY „CENTRUM”

ul. Czerwonej Armii 46/50

zaprasza do zakupów

w WOLNĄ SOBOTĘ — 4 XII. od 11 do 17

oraz NIEDZIELĘ — 5 XII. od 9 do 16

POLECAMY:

◆ MEBLE

◆ ARTYKUŁY DEKORACYJNE

◆ SPRZĘT ZMECHANIZOWANY

◆ SPRZĘT OŚWIETLENIOWY I ELEKTRYCZNY.

WPHW Oddział Obrotu Art. Wyposażenia Mieszkań w Poznaniu. 5391-K1

Wynajmę pokój z kuchnią, z telefonem, w nowym budownictwie. Płatne z góry na 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8078g.

Zamienię mieszkanie własnościowe M-3 w Toruniu — na podobne w Poznaniu, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8083g.

Cudzoziemka — studentka, szuka pokoju (z używalnością łazienki i kuchni), w centrum miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8120g.

Puszczę kółko! Wynajmę lokal do 20 m², na cichej warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8170g.

Garaż, poszukuję na Wil dzie lub w okolicy. Tel. 33-15-50. 8215g.

Wynajmę garaż lub miejsce w garażu, w okolicy Rynku Jeżyckiego lub na Jeżycach. Telefon 443-51. 8221g.

Małżeństwo z małymi dziećmi — członkowie SM, wynajmę M-2 na rok. Możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8226g.

2 studentki poszukują niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 9249g.

Odstąpię lokal usługowo-handlowy, posiadającemu uprawnienia — obuwie. Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8284g.

Wrocław! Pokój 30 m², drugi mniejszy, nadający się na kuchnię, 1 ptr. — zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8246, lub tel. 752-84. 8246g.

Przyjmę panienkę na pokój. Poznań, ul. Chodziejska 18 (Smochowice). 8315g.

Zamienię zaraz własnościowe mieszkanie M-3 (partier), na Ratajach — na M-2 lub M-3. Może być w innej dzielnicy lub w Mosinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8322g.

Własnościowe M-3 lub mniejsze — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8380g.

Poszukuję pokoju dla pracującej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8407g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM — wynajmę pokój, używalnością kuchni i łazienki, od 15. 1. 77 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8420g.

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem, garażem i domkiem gospodarczym w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7291g.

Sprzedam działkę w Suchym Mieście z rozpoczętą budową oraz z materiałem do jej wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8749g.

Sprzedam działkę ogrodniczą 0,50 ha, w tym 2 szklarnie 9x33 m, roznna żarówkę 6x14 m, oraz budowę mieszkalno-gospodarczą w woj. leszczyńskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8005g.

Działkę rekreacyjną Baranowie, Chyba, przy jeziorze, z letniskiem — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8032g.

Sprzedam pół willi z wolnym mieszkaniem Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8720g.

Sprzedam wolne pół domu bliźniaczego — Poznań, dzielnica willowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8736g.

Sprzedam parter willi przy tramwaju, do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8811g.

Pilnie kupię działkę budowlaną, chętnie około 1,500 m². Dobrze zapłacić. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8863g.

Różne

Pogotowie Telewizyjne — dla mieszkańców dzielnicy Grunwald. Tel. 67-13-94 po godz. 16, inż. Plank. 8163g.

Matrymonialne

Na Bał Sylwestrowy — zapoznajemy — zaprasza Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusla 9. Zaproszenia w Biu rze. 8880g.

Dnia 28 listopada 1976 roku, zmarła nasza długoletnia pracownica

BARBARA KRYSZKIEWICZ

pielęgniarka dyplomowana

W Zmarłej straciłmy wzorowego pracownika, dobrego człowieka i cenionego opiekuna chorych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. 12. 1976 roku, o godz. 14 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań — Jeżyce
Rada Zakładowa — POP
oraz współpracownicy.

3332-K3

Dnia 1 grudnia 1976 roku, zmarł nagle w wieku lat 70, nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

ANTONI CISZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi i wnukami
9143g.

† Dnia 1 grudnia 1976 roku, zasnęła w Bogu nasza droga siostra, ciocia, przeżywszy lat 74, sp.

PELAGIA GRUPA

z domu Łukaszewicz

Pogrzeb odbędzie się 4 bm. o godz. 11 na Miłostowie.

W smutku pogrążona
— RODZINA —
3308-U3

† Dnia 2 grudnia 1976 roku, w 83 roku, życia zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św. nasza droga matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, sp.

z Wielochów

STANISŁAWA CZYŻ

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 12.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone córki z rodzinami
ul. Grobla 27 a,
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 9155g.

Wszystkim, którzy okazali współczucie, do wody pamięci, złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

ANDRZEJA POLUSA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają żona z synem

Szamoty. 8804g

Dnia 1 grudnia 1976 roku, zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. niezapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 84, sp.

JAN BRENCZ

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14, na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną
Luboń 1, ul. Dzierżyńskiego 31. 9138g.

† Dnia 30 listopada 1976 roku, zmarł nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 81, sp.

STANISŁAW GROMACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W żalu pogrążona
— RODZINA —
ul. Krzywa 6. 9156g.

† W dniu 2 grudnia 1976 roku, przestało bić serce mojego najukochańszego męża, naszego drogiego tatusia, teścia, dziadka, wujka, i szwagra, sp.

MARIANA SZWAJKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkiej żałobie pozostają
żona i córki z rodziną
ul. Kossaka 6 m. 4.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 9168g.

† Dnia 1 grudnia 1976 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. w wieku 88 lat, mój najdroższy mąż, i ukochany ojciec, teść, dziadzius, brat i szwagier, sp.

FRANCISZEK MAĆKOWIAK

emerytowany dyrektor Szkoły Podstawowej w Granowie.

Msza św. odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym w Granowie, po czym pogrzeb na cmentarzu.

W smutku pogrążona
żona z rodziną
Granowo. 9134g.

† Dnia 1 grudnia 1976 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 51, mój najdroższy mąż i ojciec, sp.

MIECZYSLAW FIGAS

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 14.30 w Obrzycku.

W głębokim smutku pogrążona
żona z synem
9116g.

W dniu 30 listopada 1976 roku, zasnęł w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

TOMASZ OKONIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 11 na Junikowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną
9141g.

W dniu 28 listopada br. zmarł nagle w wieku 25-lat, nasz pracownik

mgr inż. PAWEŁ STĘSZEWSKI

W Zmarłym tracimy dobrze zapowiadającego się inżyniera i bardzo lubianego koleżkę, którego niespodziewana śmierć zaskoczyła nas boleśnie.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne i głębokie wyrazy współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa kolektory i współpracownicy „Energo-Pol” — T w Poznaniu. 3331-K3

† Dnia 1 grudnia 1976 roku, zmarła nagle opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana mama, teściowa, siostra, szwagierka, babunia, prababcia, przeżywszy lat 75, sp.

STANISŁAWA PIOSIKOWA

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona
córka z rodziną
3310-U3

† Dnia 2 grudnia 1976 roku, zmarł po długich cierpieniach, namaszczony Olejami św. mój ukochany mąż, nasz ojciec, dziadek, teść i szwagier, przeżywszy lat 74, sp.

IGNACY BABEL

Pogrzeb odbędzie się 6 grudnia o godz. 9.30 na Junikowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną
Os. Wielkiego Października 5S. 3309-U3

† Dnia 1 grudnia 1976 roku, zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. w wieku 55 lat, mój ukochany mąż, nasz najdroższy, troskliwy ojciec, brat, teść, szwagier i wujek, sp.

EDWARD PIŚLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
ul. Głogowska 100 m. 4. 9132g.

† Dnia 2

(Karciana)

Poziomo: 4. staropolska gra w karty, dzisiejsze kierki, 7. kolor w kartach, który daje ponoć wyniki, 8. staropolski walet, 10. liczba, ilość tych samych figur w talii, 11. jeden z czerwonych kolorów w kartach, 13. karty wzięte jednorazowo przez zabicię karty przeciwnika, 14. dawniej nazywano tak ósmkę karową, 15. kolor w kartach do gry oznaczony czerwonym serduszkami.

Pionowo: 1. gra w karty kojarząca się z liczbą dwadzieścia jeden, 2. gra w karty pochodząca z Ameryki Płd. rozgrywana między 2-6 osobami, dwiema pełnymi taliami kart, 3. dawniejsza szóstka pikowa, 5. dawny hiszpański „wielki quinola” z gry zwanej revers, czyli walet kierowy, 6. staropolska dziewiątka kierowa, 7. dawna gra w karty, inaczej rumel, Jan Kochanowski wspomina o niej „bo chociaż rumla nie mam, lecz przychodzę z bratem”, 8. gra w karty, w którą grał król Zygmunt I, zwana też flusem, 11. figura w kartach, 12. figura w kartach. Lech Konopiński wspomina o tej figurze we frasce „Dama pikowa jak to kobieta, ma swego króla, asa...”

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie czekamy do 3 grudnia br. Wśród czytelników, którzy prześlą prawidłowe brzmienia hasel - rozlosujemy 3 książki. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod. 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 44”.

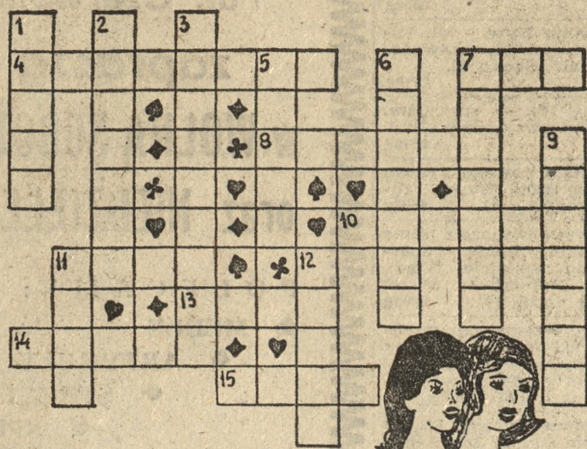
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 42

Poziomo i pionowo: keks, Ikar, Rabka, krem, Star, Samar, Osa, Rio, Iks, oktet, Kato, tara, aster, rura, tank.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują:

Jan Wołczkiewicz, ul. Drzymały 12 m. 3, Poznań;
Jadwiga Boślak, ul. Nowotki 4c/7, Ostrzeszów;
Stanisław Tajnert, ul. Rynek 27 m. 5, Kępno.

Nagrody wysłamy pocztą.



WITOLD DEGLER

Dla dobra dzieci

Na cześć rozwodów nie piszę ody — czasem rozwody przynoszą szkody. Lecz są wypadki, gdzie rzeczywistość rozejście bywa jedynym wyjściem: to zło konieczne, co ulgę sprawia — to operacja, która uzdrawia... Tu pryncypialnie ozwać się głosy (ów problem zwłaszcza panie podnieci): krok ten potomstwu niesie łosy, bo dom rozbity — to cios dla dzieci!

W wielu małżeństwach, co są w rozkładzie, na dziełek szczęście nacisk się kładzie: niezgodna para źre się zajadle, ale trwa razem — przykładnie! w ślad! Na tej zasadzie (żeby was siekło!) dla dobra dzieci — w domu wciąż piekło. Dla dobra dzieci — ojciec pijany miota się w szale, że aż drż ściany. Dla dobra dzieci — małecka płacze, bo tatuś tłucze ją po grzebaczem. Dla dobra dzieci — kochany tata trwoni pieniądze, na dziwki lata. Dla dobra dzieci — ich gorczy, smutek, lata dzieciństwa lękiem zatrute. To wychowania wspaniały system: kłótnie, rozróby, słówka soczyste... A dziełki — myślą, patrzą, słuchają. Co przeżywają w rodzinnym raju? Ota ich doła — tragiczna rolka: grać wielkie szczęście, radość z ojczulka...

Dla obłudników — pozorów szyldzik. Wymowa faktów z etykiety szydzi. Zli moralści, pręc z tym reftrem o parawanu złudnych urokach: „Jedność rodziny — za wszelką cenę!” Ta cena często jest zbyt wysoka.

Niecodzienny przechodzień



CAF — fot. Łokaj

Kpl. Kazimierz Jaworski, bohater rągał samotnych żeglarzy — w karykaturze Jana Molika.

miedzy WIERSZAMI

STRATOWANY STRADIVARIUS

Wybuch gniewu cygańskiego skrzypka w rumuńskiej wiosce Cununsi spowodował niezwykłą szkodę i nieoczekiwane odkrycie. Grający w wiejskiej karczmie nieco już podpity skrzypek wpadł w pasję, kiedy pękła mu jedna ze strun instrumentu. Cisnął gwałtownie skrzypce na podłogę i poddeptał je. Na jednym z kawałków zniszczonego instrumentu ukazał się podpis słynnego w XVIII wieku lutnika włoskiego z Cremony, Antonio Stradivari.

MANIACTWO CZY PIETYZM?

W RFN znów odżyła mania zbierania różnych pamiątek po czasach. Rzeszy hitlerowskiej. Ostatnio na aukcji w Monachium wystawiono między innymi buty hitlerowskiego marszałka polnego Hansa Modela. Cena wywoławcza tego „drobiazgu” wyniosła 20 000 dolarów. Akworele pedzła „samego” Adolfa Hitlera wyceniono na 2 470 dol., a srebrne sztufce z zastawy stołowej Hermanna Goeringa, również na ponad 2 000 dolarów. Wszelkie przedmioty znalazły chętnych nabywców.

JEDNA KULĘ ZA DUŻO

Była sobota. Murray siedział w domu i pilnował małego Bobby'ego, aby jego matka, Helen Brewer mogła dokonać zakupów. Działo się tak nieomal w każdą sobotę, od kilku już miesięcy. Chłopiec leżał na podłodze i oglądał western w telewizji. Głos był ściszony, ponieważ Murray siedział przy biurku i pracował. Zatrudniony był jako sprzedawca w fabryce obuwia, ale w soboty uczył się księgowości, aby awansować.

Nagle rozległ się strzał, zbyt głośny, aby pochodził z telewizora. Murray wyjrzał oknem i zobaczył człowieka z pistoletem, który wypadł z drzwi „Acme Loan Company”, w domu naprzeciw. Ktoś wołał policję, jakiś mundur policyjny pobiegł naprzeciw uciekającego, wyciągając po drodze rewolwer. Tamten podniósł swą broń i strzelił trzy razy. Policjant padł na chodnik.

Mężczyzna zatrzymał się pod oknem Murrraya, strzelił jeszcze dwa razy i wszedł do jego domu. Murray wstał z krzesła, przeskoczył przez leżącego na podłodze chłopca, ale zanim do tarł do drzwi, mężczyzna z rewolwerem w ręku już był w pokoju.

— Czy poza panem i dzieckiem jest ktoś jeszcze w domu? — zapytał.

— Nie.

Mężczyzna podszedł do chłopca i przyłożył mu rewolwer do głowy.

— Policja będzie musiała ubić ze mną interes — powiedział.

Murray przeraził się. Bobby był dla niego kimś więcej niż jakimś chłopcem. Przez długi czas sobotnich wizyt stali się przyjaciółmi. Często Murray i Bobby chodzili razem do ZOO lub do parku.

Było coś jeszcze. Pewnej soboty matka Bobby'ego, Helen, zapukała do drzwi, aby zabrać chłopca. W rękach miała torbę z zakupami. Wiatr rozwiewał jej włosy, a jeden kosmyk opadł na czoło. Murray zdał sobie w tym momencie sprawę, że jest zakochany w młodej wdowie. Nadal jeszcze nosiła żałobę, ale on był zdecydowany czekać.

Nagle ktoś zapukał do drzwi.

— Otwieraj! Policja.

— Okay — oświadczył gangster — niech pan z nimi rozmawia.

— Panowie... panowie nie mogą wejść — powiedział Murray. — Człowiek, którego szukacie jest tu... On ma pistolet, a ze mną jest mały chłopiec.

Na zewnątrz zapanowała cisza, a potem rozległ się kobiecy głos:

— Murray, czy Bobby'emu nie się nie stało? — była to matka chłopca.

— Wszystko w porządku Helen.

— Proszę uważać, żeby moje małe dziecko nie zrobiło krzywdy.

Murray zapomniał zupełnie o mężczyźnie z rewolwerem i odpowiedział:

— Chłopcę nic się nie stanie, Helen. Już ja się o to postaram.

Zanim jego słowa przebrzmiały, zdał sobie sprawę, że są naciwne. Oczy bandyty zaśnity po dejrzeniu.

— Czego pan żąda? — zapytał policjant zza drzwi.

— Pistoletu i samochodu — odpowiedział bandyta. — Odejdźcie sprzed domu i opróżnijcie ulicę z ludzi. Ja, ten mężczyzna i chłopiec odjedziemy samochodem. Macie pięć minut czasu.

Murray patrzył na telewizor. Przez ekran pędzili kowboje i strzelali. Nagle wpadło mu coś do głowy. Zaczął liczyć w duchu. Jeden w biurze Loana, trzy po drugiej stronie ulicy, dwa dalsze pod domem. Murray chciał mieć pewność, obliczył więc jeszcze raz.

— Trzy minuty minęły — krzyknął bandyta. Pozostali tylko dwie.

Murray zrobił krok w jego kierunku.

— Myli się pan — usłyszał nagle swój głos wypowiedziany mocnym tonem.

Bandyta przyglądał mu się z zainteresowaniem.

— Co pan powiedział?

Murray zrobił jeszcze jeden krok naprzód.

— Pański czas już się skończył — powiedział.

— Człowieku, ty chyba zbłąkowałeś — powiedział bandyta i skierował pistolet w stronę Murrraya. — Ani kroku dalej.

Murray nie odpowiedział.

Czuł, że kolana ma jak z galarety. „Przypuśćmy, że się pomyliłem, pomyślał, przypuśćmy...” W tym momencie dojrzał strach w oczach mężczyzny. Na Murrraya podzielało to jak zastrzyk adrenaliny. Jego kolana były znów mocne. Wiedział, że ma rację. Skoczył na tamtego i w tym samym momencie usłyszał ogłuszający huk, poczuł ból, a potem już nic...

*

— Przychodzi do siebie, kaptanie — powiedział ktoś.

Murray otworzył oczy. Wyda

wało mu się, że wraca z dalekiej, zapomnianej podróży. Coś mu się nagle przypomniało.

— Bobby? Gdzie jest chłopiec?

— Nic mu się nie stało.

Pochylił się nad nim trzy postacie. Mężczyzna i kobieta ubrani byli na biało. Lekarz i pielęgniarka. Mężczyzna obok nich miał twarz wietrzącego buldoga. Jego brązowa koszula mundurowa była rozzerwana, a krawat przekrzywiony.

— Jestem kapitan Latham. Byłem w przedpokoju, kiedy padł strzał. Pan jest szalonym człowiekiem. Murray. Kilka centymetrów w prawo i byłoby po panu.

— Ale przecież ja liczyłem — powiedział Murray. — Dokładnie uważałem. Musiał być jakiś błąd.

— Co pan liczył?

— Strzały. Obliczyłem, że wystrzelił sześć razy. Nie ładował pistoletu, widziałbym to.

Policjant pogłaskał się dłonią po krótko ostrzyżonej czuprynie.

— Chwileczkę. Chce pan powiedzieć, że skoczył pan na niego go, przypuszczając, że jego pistolet jest pusty?

— Przecież strzelił przedtem sześć razy — upierał się Murray.

— Oglądał pan za wiele westernów — westchnął kapitan. — Człowieku, ten drań nie miał sześciostopowego rewolweru, ale półautomatyczny pistolet z siedmionabojowym magazynkiem. Kiedy usłyszeliśmy strzał, wyważyliśmy drzwi.

Siedem naboju.

— Lekarz powiedział — ciągnął kapitan — że nie może pan jeszcze rozmawiać z reporterami, ale jest tu pewna para, która z przyjemnością pana zobaczy.

— Pewna sympatyczna młoda dama w żółtej sukni i mały chłopiec — powiedziała pielęgniarka.

Złota sukienka? A więc czas załoby minął. Roześmiał się.

— Mam prośbę, kapitanie — powiedział. — Proszę jej nie mówić całej prawdy. My biedni sprzedawcy obuwia też mamy prawo do odrobiny szczęścia.

RICHARD HARDWICK

— Chwyłaj tego nagięgo. Ja też bardziej lubię już obranych!



— ...Jeśli teraz nie ruszysz tej twojej miski, wszystko zje pan!

— Jestem nowy. Czy tu panuje zwyczaj dawania napiwków?

— Dlaczego nie zaprowadziłeś mnie do lokalu, w którym nazyją prawdziwą kuchnię?

— Dzisiaj nie gołowałam obiadu. Jestem ciekawa co teraz będziesz miał do powiedzenia?